



Edward ks. Lubomirski

PISMA ZEBRANE

Tom II

GROBY

w dniu śmierci

Tadeusza Kościuszki

Biblioteka Tradycji
Wydawnictwa Collegium Columbinum

200 LAT ROMANTYZMU POLSKIEGO

Edward ks. Lubomirski

PISMA ZEBRANE

pod redakcją

Jarosława Ławskiego

Tom I

FAUST

Tom II

GROBY

w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki

Dumy rycerskie

Tom III

OBRAZ

historyczno-statystyczny WIEDNIA

Tom IV

RYS

statystyczny i polityczny ANGLII



Kraków–Białystok 2022

Wydanie publikacji sfinansowane zostało
przez Uniwersytet w Białymstoku w ramach programu RID



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

Projekt finansowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Regionalna Inicjatywa Doskonałości” na lata 2019–2022, nr projektu 009/RID/2018/19, kwota finansowania 8 791 222,00 zł.

The project is financed from the grant received from the Polish Ministry of Science and Higher Education under the Regional Initiative of Excellence programme for the years 2019–2022, project number 009/RID/2018/19, the amount of funding 8 791 222,00 złoty.

BIBLIOTEKA TRADYCJI NR 82

EDWARD KS. LUBOMIRSKI

PISMA ZEBRANE
POD REDAKCJĄ
JAROSŁAWA ŁAWSKIEGO

TOM II:

GROBY
W DNIU ŚMIERCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI
Dumy rycerskie

WSTĘPY
JOEL JOSEPH JANICKI
JAROSŁAW ŁAWSKI



Kraków 2022

Kolekcja Biblioteka Tradycji ukazuje się od roku 1996
Redaktor naczelny prof. dr hab. Wacław Walecki

Recenzent edycji PISM ZEBRANYCH Edwarda ks. Lubomirskiego
prof. dr hab. Agnieszka Czajkowska
Uniwersytet Jana Długosza, Częstochowa

Do reprodukcji kart pierwodruku wykorzystano egzemplarz
ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie

Projekt okładki
Zespół

Opracowanie wydawnicze: Zespół
dr hab. Małgorzata Krzysztofik, prof. UJK, Kielce
dr Agata Demkowicz
mgr Klaudia Bień
mgr Stanisław Siess-Krzyszkowski UJ

Redaktor techniczny
Marcin Herzog, MarDruk, Kraków

© Joel Joseph Janicki, Soochow, Tajpej 2022
© Jarosław Ławski, Białystok 2022
© Collegium Columbinum, Kraków 2022

Wydawca
Collegium Columbinum
31-831 Kraków, ul. Fatimska 10, tel./fax: (+48) 12 641-42-54
32-720 Nowy Wiśnicz, ul. Zamkowa 10 (*Palais Valdolfo*)
tel./fax: (+48) 14 685-54-65
Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa 19 900
www.columbinum.com.pl
i-ksiegarnia@columbinum.com.pl
columbinum@columbinum.com.pl



ISSN 1895-6033
ISBN 978-83-7624-200-2

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	7
Joel Joseph Janicki, „ <i>Dumy rycerskie</i> ” Edwarda ks. Lubomirskiego: <i>wprowadzenie</i>	11
Jarosław Ławski, <i>Romantyczne przesilenie. O „Grobach w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki” Edwarda Księcia Lubomirskiego</i>	41
Edward Lubomirski, <i>Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie</i>	
Przemowa	59
Duma pierwsza	61
Duma druga	73
Duma trzecia	87
Duma czwarta	105
Zasady wydania	123
Bibliografia	125
Wacław Walecki, Nota bibliofilska	129
Abstract	131
Skorowidz nazwisk	135
Spis niektórych wydawnictw Collegium Columbinum	141

OD REDAKCJI

Jako drugi tom *Pism zebranych* księcia Edwarda Lubomirskiego (1796–1823) przedkładamy Państwu edycję jedyne go znanego dziś i zarazem najważniejszego dzieła poetyckiego tegoż autora. Po powrocie z misji dyplomatycznych w Wiedniu, Berlinie i Londynie, po licznych podróżach po Europie, książę Lubomirski osiadł w 1820 roku w dobrach w Radzyminie, które otrzymał po swej matce Magdalenie z Raczyńskich Lubomirskiej (1767–1845), małżonce cieszącego się niedobrą pamięcią księcia generała Michała Lubomirskiego (1752–1809), wspierającego u kresu Rzeczypospolitej Targowicę. Edward Lubomirski po powrocie do kraju rzucił się w wir intensywnej pracy literackiej. Jego powrót uprzedziła publikacja *Fausta* Augusta E.F. Klingemanna (1777–1831), pisarza niemieckiego romantyzmu – książę dokonał przekładu tego dramatu, poprzedzając wydanie obszernym *Wstępem*, w którym zarysował wizję odnowionej literatury polskiej, nowego dramatu, opartych na wzorcach niemieckich, symboliczno-mitycznych. Zaraz potem przygotował do druku i wydał – również w Warszawie, nieopodal której mieszkał w radzyminskich dobrach – pisany w 1815 roku *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia* (1821) i właśnie *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki*. Już po jego śmierci hrabia Edward Raczyński opublikował w Poznaniu *Rys statystyczny i polityczny Anglii* (1829).

Pełny tytuł prezentowanego Państwu utworu brzmi: *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie, oryginalnym wierszem napisane przez tłumacza tragedii „Faust”*. Część pierwsza, Drukarnia Zawadzkiego i Węckiego, Warszawa 1821, ss. 118. Lubomirski wiązał z tym dziełem wielkie nadzieje. Uruchamiało ono w ponapoleońskiej kulturze polskiej temat Kościuszki, temat ważny patriotycznie, ideowo. Ale młody poeta sięgał też po arsenał środków poetyckich, w których elementy klasycyzmu mieszały się z elementami sentymentalizmu, rokoka, youngizmu, osjanizmu i romantyczności, dając efekt niespotykany do tej pory w literaturze polskiej. Dzieło korygowało program literatury narodowej zarysowany we *Wstępie* do *Fausta*. Publikacja *Części pierwszej* uruchamiała wśród czytelników proces oczekiwania na „część 2”, która jednakowoż albo nie powstała, albo uległa zniszczeniu, albo czeka na odkrycie w jakimś zespole papierów złożonych w archiwach rodów Lubomirskich i Raczyńskich.

Groby... zostały dostrzeżone przez samego Kazimierza Brodzińskiego (1791–1835), którego sąd o nich okazał się bodaj czy nie sławniejszy od sa-

mego dzieła, którego nigdy aż do dziś nie wznowiono. Pisał autor *Wiesława*: „Dzieło to obiecuje narodowej literaturze z n a k o m i t e g o poetę. (...) Malowania poetyczne szczegółów, miejscowości nadają jego poezji życie, c e c h ę narodową i pewną nam właściwą o r y g i n a l n o ś ć, o k t ó r ą woła literatura n a s z a” („Pamiętnik Warszawski” 1822, t. 1). Zatem „poemat liryczny” – jak go nazwał Lubomirski – otwierał poecie drogę na Parnas. Otwierał ją nie przez spór z reprezentantami dawnego gustu, ale przez przedłożenie propozycji literatury narodowej, która będąc zakorzeniona we wzorcach światowych, równocześnie okazywała się oryginalna, polska, „nasza”.

Umiejętne połączenie tonów narodowych z najintymniej osobistymi w dziele, którego tematem są ojczyzna, bohater i miłość, obiecywało wzniesienie literatury polskiej w rejony, gdzie ona do tej pory nie gościła. Gdzie rządził duch romantyczności. Poemat był też nowoczesny w innym wymiarze: kreację Tadeusza Kościuszki dopełniała idealna, ale mocno wyeksponowana sylwetka pięknej Zofii (jeden to z elementów, które złączą Mickiewicza mimowolnie z Lubomirskim, gdy bohaterce *Pana Tadeusza* nada imię Zosi). Akcja kulminuje w scenerii miłosnego zakochania:

Szczęściem ich było spoglądać na siebie,
Pociechą – liczyć przeszłe męki łkania,
Przysięgą – ślubem złączyć duszę w niebie,
Żalem – znów myśleć o chwili rozstania. (CLIII)

Komentując ów cytat, Stanisław Wasylewski dopowiadał, akcentując już przedromantyczny *entourage* rozstania: „Różanopalca Eos przerywa sielankę. Rozmarzony kochanek odjeżdża. Zofia, znająca dobrze obowiązki pseudoklasykznej Laury, obdarza klęczącego: daje mu »wyszyty srebrem przepas« i złoty pierścień z godłem: »w cnocie szukaj chluby«” (tegoż, *U świtu romantyzmu*. I. Edward Lubomirski, „Pamiętnik Literacki” 1910, R. 9, nr 1/4, s. 226–227). Ważniejsze jednak od tego komentarza, niewolnego od lekkiej być może ironii, wydaje się zdanie oceniające całe *Groby...* i sąd o nich Brodzińskiego: „Ogólne wrażenie, jakie się z nich odnosi, usprawiedliwia słowa Brodzińskiego. Istotnie w dziele Lubomirskiego (...) jest »świeżość, życie i pewna oryginalność«, która jego twórcę każe dziś przypomnieć i wliczyć między poprzedników wielkiej poezji romantycznej” (tamże, s. 227). Głos ów, wypowiedziany w latach przed I wojną światową, nie mógł zostać wysłuchany. „Poprzednik wielkiej poezji romantycznej” zaistniał w XX wieku głównie dzięki wielkiej antologii Pawła Hertza *Zbiór poetów polskich XIX wieku* (t. V, Warszawa 1959, s. 833–839) i nielicznym napomknieniom badaczy literatury szukających wzorca alternatywnego dla romantyki wileńskiej w „romantyzmie warszawskim”.

Edycję poprzedzają dwa wstępy: prof. Joela Josepha Janickiego z Soochow University w Tajpej, amerykańskiego anglisty i sławisty, którego szczególnie interesują epoka przejściowa w literaturze polskiej między Oświeceniem i Romantyzmem oraz wątki amerykańskie w poemacie, funkcjonujące w nim dzięki sylwetce polsko-amerykańskiego bohatera – Tadeusza Kościuszki. Wprowadzenie mego autorstwa akcentuje wydobywanie się elementów romantycznych z późnooświeceniowego imaginarium Lubomirskiego, z jego języka.

Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie to dzieło wybitne, powstałe na granicy dwu epok, choć oczywiście, zdaniem niżej podpisanego, stawiające decydujący akcent nad tym pierwiastkiem estetycznym, który zwiemy romantycznością.

Elk, 4 sierpnia 2022 r.

Joel Joseph Janicki
Soochow University, Tajpej

DUMY RYCERSKIE EDWARDA KS. LUBOMIRSKIEGO: WPROWADZENIE

Wczesna śmierć poety była dość powszechnym zjawiskiem w okresie romantyzmu – wystarczy wspomnieć choćby Lorda Byrona (1788–1824), który zmarł na skutek gorączki w swojej ukochanej Grecji, Johna Keatsa (1795–1821), który uległ niszczącym siłom choroby w młodym wieku 25 lat, Percy’ego Shelleya (1792–1822), który utopił się podczas burzy nad zatoką La Spezia, a także poetów rosyjskich – Aleksandra Puszkina (1799–1837) i Michaiła Lermontowa (1814–1841). Z kolei nagła śmierć młodego polskiego arystokraty i poety Edwarda Kazimierza Lubomirskiego w 1823 roku, zanim osiągnął okres świetności, spotkała się z niewielkim oddźwiękiem w ciągu ostatnich dwustu lat, i to nawet w jego rodzimym kraju. Podobnie jak Puszkina i Lermontowa, Lubomirski stracił życie w pozornie najbardziej bezsensowny sposób i najbardziej bolesny dla potomności – zmarł w wyniku rany odniesionej w pojedynku, który zachował jego honor, ale kosztował go życie¹.

Lubomirski, polski poeta, tłumacz i dyplomata, był synem Michała Lubomirskiego (zmarł w 1809 roku), członkiem jednej z najbardziej elitarnych rodzin polskich, noszących herb Szreniawa bez Krzyża. Urodził się w Dubnie, w województwie wołyńskim (Wołyń, obecnie na Ukrainie), a zmarł w Warszawie w wieku 27 lat. Niedługo po osiągnięciu dojrzałości rozpoczął karierę dyplomatyczną w Wiedniu, Berlinie i Londynie. Był autorem oryginalnego utworu *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki* z 1821 roku, z podtytułem *Dumy rycerskie*, a także tłumaczem *Fausta* (1819) autorstwa niemieckiego pisarza A.E.F. Klingemanna (1777–1831)². W trakcie swojej pracy dyplomatycznej przygotował również książki na temat Wiednia i Anglii.

¹ Zob. G.J., *Edward książę Lubomirski*, w: K.W. Wójcicki, *Życiorysy znakomitych ludzi wstawionych w różnych zawodach. Z rycinami*, t. 2, Warszawa 1851, s. 247: „Przez zgon tak wczesny Edwarda Lubomirskiego utraciliśmy szlachetnego i użytecznego pracownika na polu umysłowym”.

² Jego tłumaczenie *Fausta* wznowiono w XXI wieku: A.E.F. Klingemann, *Faust. Tragedia w pięciu aktach*, przekład i wstęp księcia Edwarda Lubomirskiego, wydanie polsko-niemieckie, red. tomu, opr. tekstu, przypisy i bibliografia Ł. Zabielski, wprowadzenie J. Ławski, S. Dietzsch, L. Libera, M. Kopij-Wejß, Białystok 2013 (Naukowa Seria Wydawnicza „Czarny Romantyzm”, t. XXV). Ponadto zostało ono opublikowane w wersji zasadniczo poprawionej w ramach Biblioteki Tradycji Wydawnictwa Collegium Columbinum wśród pism zebranych Edwarda ks. Lubomirskiego pod red. J. Ławskiego (t. I: *Faust*; t. II: *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki*).

Pisma Lubomirskiego w ciągu ostatnich dwustu lat nie skupiały na sobie szczególnej uwagi. Fragmenty *Grobów* zostały włączone do antologii Pawła Herta opublikowanej w 1959 roku. Aniela Kowalska w monografii o literackiej Warszawie w okresie Królestwa Kongresowego odnosi się do Lubomirskiego dopiero w aneksie, kwestionując autorstwo jego *Obrazu historyczno-statystycznego Wiednia oryginalnie 1815 r. wystawionego, z planem tegoż miasta*, opublikowanego w 1821 r. w Warszawie. Lubomirski cytowany jest w *Słowniku literatury polskiej XIX wieku* zaledwie raz, a jego *Groby* zostały wspomniane w jednym tylko fragmencie hasła *Cmentarz* autorstwa Marii Zieleńskiej (s. 136–139).

Jednym z nielicznych współczesnych mu pisarzy, którzy zostawili dowód uznania dla pism Lubomirskiego, był Kazimierz Brodziński (1791–1835). Podobnie jak tłumacz *Fausta*, Brodziński miał solidną znajomość języka niemieckiego i silne, rozwinięte zainteresowanie literaturą niemiecką. Inspirował się sielankami Gessnera, esejami Herdera oraz dziełami Tiecka, Schillera i Goethego. Był autorem sielanek i poświęcił sielankom kilka esejów, między innymi: *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej* (1818) i *O idylli pod względem moralnym* (1823). Jego zainteresowania wydają się kluczowe w kontekście *Grobów* Lubomirskiego – we fragmencie jednej z dum twórca odchodzi na chwilę od dominującego osjanicznego nastroju. W sposób idylliczny opisuje podróż Kościuszki do Dubna i schadzkę z Zofią – jego kochanką. Romantyczne spotkanie poprzedza wielkie, heroiczne przedsięwzięcie, jakiego Kościuszko podjął się w imieniu narodu – miało ono być przedmiotem drugiej, nienapisanej części poematu. Sielankowa sceneria, kontrastująca ze zgiełkiem tłoczego miasta i polem bitwy, żywiołowe rytmy i piękno natury dają czytelnikowi świeżą perspektywę i pozwalają na nowo zrozumieć życie wewnętrzne polskiego generała.

Królestwo Kongresowe

Lubomirski urodził się w rok po trzecim i ostatnim rozbiórze Polski i – podobnie jak Mickiewicz, młodszy od niego o dwa lata – dorastał w czasach napoleońskich, które porwały naród i napełniły Polaków nadzieją na odrodzenie narodowe. Skończył 16 lat, gdy Wielka Armia z polskim korpusem dowodzonym przez księcia Józefa Poniatowskiego ruszyła na Rosję:

O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!
Ciebie lud zowie dotąd rokiem urodzaju,
A żołnierz rokiem wojny; dotąd lubią starzy
O tobie bajać, dotąd pieśń o tobie marzy –
(...)

Dumy rycerskie; t. III: *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia*, t. IV: *Rys statystyczny i polityczny Anglii*).

Ogarnęło Litwinów serca z wiosny słońcem
Jakieś dziwne przeczucie, jak przed świata końcem,
Jakieś oczekiwanie tęskne i radosne³.

Poglądy Lubomirskiego na temat Napoleona, Aleksandra I, Rosji i wojny z 1812 roku nie są dobrze znane. Nie odnosi się on do Rosji ani Rosjan w swoich *Dumach rycerskich*. Jego stanowisko dyplomatyczne służyło rosyjskiemu rządowi w czasach charakteryzujących się wyjątkowo niewrogimi relacjami polsko-rosyjskimi. Kolejne lata po upadku Napoleona, pierwsze lata Królestwa Kongresowego to pokój, odbudowa i próba pogodzenia się z Rosją rządzoną przez cara Aleksandra. Strofy wydrukowane w „Kurierze Warszawskim” (22 sierpnia 1821) przekazują obraz odnowionej i tętniącej życiem stolicy: „Z ulic, z gmachów i z postawy/ Nie mogłem poznać Warszawy”. Miasto odrodziło się w pierwszych latach nowej epoki, tętniąc życiem⁴.

Nowy porządek wprowadzony przez zwycięskich Rosjan po kongresie wiedeńskim zmusił Polaków do przyjęcia bardziej wyważonej postawy i dostosowania się do kompromisowej wizji horacjańskiego umiaru: „Na lubej mierności łonie/ Połączmy pracę z honorem”. Unormowanie polityki po kongresie wiedeńskim sprzyjało powrotowi do idei ciężkiej pracy, która dominowała również w późniejszej, pozytywistycznej Warszawie po 1864 roku. Tradycyjne ideały żołnierskie, teraz stłumione przez wielkiego księcia Konstantego, rzeczywistego namiestnika Królestwa, zostały zastąpione przez ideał obywatela i praktyczne wysiłki na rzecz narodu.

Ta zmiana stosunku do Rosji jest widoczna w pismach Juliana Ursyna Niemcewicz z tych czasów. W 1814 roku w swoich *Pamiętnikach* przyznał on pierwszeństwo realiom politycznym: „Ojczyzna pierwszym jest naszym celem i lepiej ją przyjąć z nienawistnej moskiewskiej ręki, niż nie mieć jej wcale”⁵.

W duchu pojednania Niemcewicz napisał też *Napomknienia względem dobra publicznego* (z mottem: *ut sit bene patriae*), uczynił to także w 1814 roku, czyli przed formalnymi debatami nad losem Polski podczas kongresu wiedeńskiego. Zawarł w nich słowa pochwały dla cara rosyjskiego, Aleksandra I, ukazując szlachetność, człowieczeństwo i wspańiałość, z którymi dotychczas traktował on Polaków. Polski pisarz przyznaje, że długo cierpiący naród znajduje się w rękach cara: „Po tylu klęskach, nieszczęściach, cierpieniach, po długim dręczącym oczekiwaniu, powierzył Bóg Aleksandrowi Pierwszemu

³ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, w: tegoż, *Dziela*. Wydanie Rocznicowe 1798–1998, t. IV, opr. Z.J. Nowak, Warszawa 1995, Księga XI: *Rok 1812*, s. 307, w. 1–4, 7–8.

⁴ Cyt. za: A. Kowalska, *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego 1815–1822*, Warszawa 1961, s. 13.

⁵ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki*, t. 2: *1813–1820*, Poznań 1871, s. 9.

ostateczne losów Polski rozstrzygnięcie”⁶. Wykonując to zadanie, Niemcewicz wyraża wdzięczność swoją i społeczeństwa dla cara za jego hojność i widoczną troskę o zachowanie narodu. Jako świadectwo wdzięczności przedstawia program reform politycznych i moralnych, które uczyniłyby Polaków oświeconymi obywatelami i wzorem dla wszystkich narodów europejskich:

Wdzięczni za nieprzełamaną stałość, z którą Monarcha ten przy istności naszej obstawa, troskliwi o dobro tej łubej ziemi, weźmy za ścisłą powinność naszą dokładać wszelkiego starania, by zgoić krwią jeszcze sączące się rany, poprawić wady, sprostować tysiączne zdrożności, a tym odbierzemy od dobrego Monarchy rząd godny szlachetnej duszy jego, rząd wolny i silny. W sposób, który by dowiódł światu, żeśmy nie zasłużyli na nieszczęście, które nas przygniotło, żeśmy raczej godni tej istności, za którą przez lat tyle krew polską lała się⁷.

Niemcewicz wezwał cara, by ten udzielił swego wsparcia w obliczu ekonomicznej dewastacji ziem polskich i wyludnienia wsi. Zaaapelował do niego, aby był wyrozumiały i pozwolił samym Polakom stworzyć dla siebie odpowiedni rząd, skuteczny system szkół publicznych i technicznych, system sądowniczy, dobrze funkcjonujący skarb państwa i własne wojsko – wszystko, co niezbędne do przekształcenia Polski w nowoczesne państwo zgodnie z wizją Niemcewicza. Innymi słowy, duch polskiej przeszłości zdawał się nawiedzać Niemcewicza – duch króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który we własnych próbach reform nieuchronnie wiązał swój los i los swojego narodu z losem Rosji.

Kościuszko i Aleksander I

W 1818 roku Jan Paweł Woronicz (1757–1829), poeta i biskup krakowski, oświadczył podczas przemówienia wygłoszonego w trakcie uroczystości pogrzebowych Kościuszki w katedrze wawelskiej po powrocie szczątków polskiego generała ze Szwajcarii, z jego domu na wygnaniu do staropolskiej stolicy, że do wielkoduszności Aleksandra I doprowadziło „cudowne zdarzenie”⁸. Młody wielki książę Aleksander, mając dopiero 19 lat, po raz pierwszy spojrzał na Kościuszkę w listopadzie 1796 roku, kiedy towarzyszył ojcu, Pawłowi I, w drodze do celi, w której polski przywódca więziony był przez dwa lata. Jednym z pierwszych oficjalnych aktów panowania Pawła był akt wielkoduszności, w którym przyznał Kościuszcze wolność. Aleksander był także świadkiem żywej wymiany zdań między rosyjskim carem a polskim przywódcą narodowym. Kościuszko nawiązywał wymownie do cnót Polaków i do sprawy powszechnej wolności – wolności, upierał się, nie tylko dla Polaków i Amerykanów, w których imieniu walczył, ale także dla Rosjan.

⁶ J.U. Niemcewicz, *Napomknienia względem dobra publicznego*, Warszawa 1814, s. 1.

⁷ Tamże.

⁸ B. Oleksowicz, *Legenda Kościuszki. Narodziny*, Gdańsk 2000, s. 160.

Długie i skomplikowane relacje cara Aleksandra z Adamem Jerzym Czarotoryskim uwarunkowały i złagodziły jego stosunek do Polski zgodnie z jego liberalnym wykształceniem. Po klęsce napoleońskiej, kiedy Aleksander zwycięsko wkroczył do stolicy Francji, zagwarantował, że polscy żołnierze, którzy walczyli pod Napoleonem, wrócą do swojej ojczyzny z bronią i dobytkiem oraz z wszelkimi należnymi honorami. Ponadto obiecał zjednoczyć Litwę z byłym Księstwem Warszawskim. Aleksander miał nadzieję na wykorzystanie dobrej woli Kościuszki do nawiązania pozytywnych stosunków polsko-rosyjskich. Kościuszko dał jasno do zrozumienia, że byłby skłonny współpracować z Aleksandrem, jeśli car zagwarantowałby realizację szeregu ustępstw na rzecz narodu polskiego, a mianowicie zapewnił wolność osobistą polskim chłopom i wolność życia pod ich własnym dachem. Zaproponował stworzenie pod auspicjami Aleksandra konstytucji opartej na modelu angielskim i zapewnienie edukacji chłopom oraz przyznanie im ziemi. Na wezwanie Czarotoryskiego Kościuszko spotkał się z Aleksandrem zarówno w Paryżu (1814), jak i w stolicy Austrii w przeddzień kongresu wiedeńskiego. Aleksander rozczarował Kościuszkę, nie odwołując się do jego żarliwych, idealistycznych propozycji, jednak ten drugi, pomimo swego rozczarowania, zachował poczucie podziwu i pewną wdzięczność dla rosyjskiego przywódcy, między innymi za ponowne umieszczenie nazwy Polski na mapie Europy. Ten podziw znalazł wyraz w osobistym wkładzie Kościuszki w budowę pomnika Aleksandra w Warszawie, który ostatecznie zmaterializował się w postaci kościoła św. Aleksandra⁹. Aleksander z kolei okazał swoją wspańiałością kilka lat później, dając pozwolenie na to, by ciało Kościuszki zostało zwrócone Polsce i pochowane z całym należnym ceremoniałem w Katedrze Wawelskiej, co stało się inspiracją do napisania *Grobów* przez Lubomirskiego i zarazem ich scenarię.

Tradycja bohatera i ideał patriotyczny

Dumy rycerskie Lubomirskiego są częścią szerokiej reakcji poetyckiej na śmiertelne zagrożenia dla polskiej egzystencji w XVIII wieku, na same rozbiory i ich następstwa. Dramatyczne wydarzenia, które doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów, począwszy od drugiej połowy XVIII wieku wytworzyły nowy zestaw wartości i nowoczesną wrażliwość oraz dały początek energicznemu patriotyzmowi, który stał się jedną z charakterystycznych cech polskiej tożsamości narodowej. Aby wyrazić nowe realia życia społecznego i politycznego – a tym samym ukształtować świadomość polityczną, wzbudzić patriotyczne uczucia i w efekcie mobilizować naród w walce o nie-

⁹ Zob. B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko, 1746–1817*, Warszawa 1991, s. 346 i nn.; P. Wandycz, *Pod zaborami, 1795–1918*, Warszawa 1994, s. 102 i nn.

podległość – uproszczono język i w poetyckiej wizji postawiono na żywą, zaangażowaną i budzącą emocje ekspresyjność.

Reakcja na śmiertelne zagrożenie dla integralności narodu od dawna wyrażana była w prozie i poetyckich formach: od XVI-wiecznego utworu renesansowego poety Klemensa Janickiego *Skarga Rzeczypospolitej* do pełnych pasji kazań ks. Piotra Skargi z XVII wieku. Pierwszym przykładem poetyckiej medytacji (dumy) w polskiej literaturze jest *Duma niewolnicza* Zbigniewa Morsztyna: „Śpiewam-ci, jak Nijobe, co na dzieci ciała/ I na swoją żalobę, patrząc skamieniała”¹⁰. Konkretny język poezji patriotycznej został podkreślony przez zdecydowaną wizję moralną, idealizującą cnotę i indywidualną odwagę. Tego typu poetycka ekspresja wiązała się z silnym naciskiem na znaczenie przywództwa politycznego i wojskowego, wiarą w zdolności przywódców do rządzenia w sposób prawy i sprawiedliwy oraz do ochrony narodu przed agresywnymi sąsiadami. Mężów stanu i bohaterów wojskowych prezentowano szerokiemu kręgowi czytelników. Wzniosły ton retoryczny w połączeniu z idealizacją miał zrównoważyć wpływ narodowej katastrofy na demoralizowaną jednostkę i zaszczerpić we wszystkich nadzieję, wolę wytrwania i triumfu.

W dostarczeniu wyrazistych, artystycznie pomysłowych środków i wzorów, które znacząco przyczyniły się do ukształtowania zbiorowej tożsamości, istotną rolę odegrał Ignacy Krasicki. Jego *Hymn do miłości Ojczyzny* służył pokrzepieniu serc. Miał, podnosząc na duchu, przełamywać wyniszczający mrok, podważający wolę politycznej zmiany, otaczać patriotyczny sentyment religijną aurą i tym samym wzmacniać go jako święty obowiązek¹¹. Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu (1734–1823) przypisuje się zainspirowanie decyzji, aby codziennie recytować ów hymn w Szkole Rycerskiej, Korpusie Kadetów z udziałem Kościuszki, Niemcewicza, Jasińskiego i Kniaziewicza oraz innych przyszłych przywódców, jako swoistą świecką modlitwę, akt poświęcenia i zaangażowania w sprawę narodową:

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,
Byle Cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać. (w. 5–8)

Pojawienie się części drugiej *Pana Podstolego* Krasickiego w 1784 roku w „Magazynie Warszawskim” dostarczyło mieszkańcom Warszawy wzoru dobrego obywatela, właściciela i głowy rodziny, przedstawionego w licznych, zaczerpniętych z ówczesnej codzienności sytuacjach. Ponadto Krasicki był pierwszym polskim tłumaczem *Pieśni Osjana* Jamesa Macphersona,

¹⁰ Cyt. za: T. Kostkiewiczowa, *Horyzonty wyobraźni*, Warszawa 1984, s. 200–203.

¹¹ Tamże, s. 209–210.

wydanych w 1793 roku, dzieła niezwykle istotnego dla twórczej inspiracji i wrażliwości Lubomirskiego. Napisał również *Rozmowy zmarłych* (1791). W utworze tym autor zabiera czytelnika do świata umarłych, poszukując dawnej mądrości, co ma służyć narodowi pogrążonemu w kryzysie chaosu. Utwór Krasickiego, ze swoją klasyczną wrażliwością, jest częścią tradycji wywodzącej się od Fontenelle’a, Fenelona i Voltaire’a. Ich wspólnym celem było przedstawienie społeczeństwu modeli harmonijnego rozwoju, a jednostkom – wzorów charakteryzujących się mądrością i dokonaniem¹². Wzniosły styl wyposażył bohaterów przeszłości w poczucie godności. Krasicki był w stanie wnieść życie w wizerunki polskich władców – Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego. Bolesław żywi urazę do historii za nadanie mu pomniejszego przydomku „Chrobry” – „Dzielny”, podczas gdy Kazimierz otrzymał przydomek „Wielki”. Sam Kazimierz wyjaśnia, dlaczego tak się stało: to pośmiertna nagroda za jego pokojowy wkład w edukację, rolnictwo, handel i za troskę o ludzi. Ci z osiągnięciami militarnymi uważani są za silnych, potężnych, odważnych, więc Bolesław otrzymał to, co mu się w istocie należało; Kazimierz również. Zderzenie dwóch idei zostaje więc rozwiązane we właściwy sposób.

Postacie historyczne: Kościuszko

Rewolucyjne wydarzenia z lat 90. XVIII wieku, których kulminacją było powstanie kościuszkowskie w 1794 roku, doprowadziły do okrzepnięcia charakteru narodowego. W krytycznych czasach charakter narodowy jest niezbędny do podtrzymania walki wspieranej przez siłę moralną, która pochodzi z zakorzenionych nawyków umysłu i ich pielęgnowania. Zabory funkcjonowały jako rodzaj zbiorowej kary za długie lata ślepego samolubstwa, które charakteryzowało życie Rzeczypospolitej szlacheckiej począwszy od XVI wieku. Jednocześnie lata próby rozpoczęły duchowe odrodzenie. Kościuszko, cnotliwy z natury i wychowania, dobrze odnalazł się w Ameryce, gdzie przyswoił sobie ducha demokracji i miłość do wolności. Wziął te cnoty od Amerykanów – narodu, który powstał, by być wolnym. Przez siedem lat służył dzielnie w armii rewolucyjnej, przywracał te wartości i ducha swojemu ludowi, przekonany, że charakter narodowy kształtuje wolę polityczną i instytucje polityczne, podczas gdy despotyzm, w tym despotyzm niewolnictwa, ma demoralizujące skutki dla narodu jako całości.

¹² Zob. Z. Sinko, *Oświeceni wśród Pól Elizejskich*, Wrocław 1976. Por. J. Macpherson, *Pieśni Osjana. Antologia polskich przekładów (1782–1828)*, wstęp, oprac. i red. Ł. Zabielski, Białystok 2023.

Poeci, zarówno polscy, jak i zagraniczni¹³, inspirowali się postacią Kościuszki, oczarowani jego osobistymi zaletami bezinteresowności i skromności, jego męstwem i umiejętnościami wojskowymi, podporządkowaniem całego życia zasadom wolności i równości, a także rolą, jaką odegrał w kształtowaniu losu swego narodu. Kościuszko stał się bohaterem legendarnym już za swego życia; jego osoba i legenda odegrały istotną rolę w kształtowaniu się świadomości narodowej w Polsce po rozbiorach. Stał się wzorem idealnego Polaka, który do dziś nie został zakwestionowany ani zmieniony. Kościuszko jest ucieleśnieniem najważniejszych cech narodowych, dzięki czemu stał się ich odpowiednim i nowoczesnym reprezentantem, stając u boku wielkich przywódców polskiej przeszłości. Kulminacyjnym przejawem społecznego entuzjazmu dla tego człowieka i jego legendy było usypanie ogromnego Kopca Kościuszki na obrzeżach Krakowa w latach 1820–1823, kilka lat po jego śmierci. Od najwcześniejszych dni stał się Kopiec miejscem pielgrzymek¹⁴.

Inkluzywność i uniwersalność Kościuszki legły u podstaw gorącego patriotyzmu i narodowego zaangażowania Polaków wszystkich klas i religii. Cechy te stanowiły fundament wspólnej tradycji bohaterskiej i wspólnego zestawu politycznych, społecznych i humanistycznych ideałów ważnych dla narodu pogrążonego w kryzysie. Powstanie kościuszkowskie samo w sobie było powodem niezliczonych przejawów narodowej dumy i zachęcało do jedności w budowaniu nowej Polski pod przywództwem Kościuszki, wzmocnionej potwierdzoną na nowo wiarą w Boską sprawiedliwość. W wierszu *Na rewolucję 1794* Franciszek Dionizy Kniaźnin (1750–1807) składa przeznaczenie Polski w ręce Boga:

Sklepienie góry wnet pęka,
Wystrzeli rozpacz, kruszą się kajdany,
Zbledniały zbrodnie, drętwieją tyrany.
O, jak im straszna Najwyższego ręka!

Później Kniaźnin wprowadza w tym utworze postać Kościuszki, ukazanego w cichej i cnotliwej postawie, wspomaganego przez siły wyższe, które mają pomóc mu w realizacji świętej misji:

Bohater w cichej postaci,
Z cnotą na ziemi, a ufnością w niebie,
Pod świętym hasłem: „Ojczyzno, za ciebie!”
Błysnął orężem na czele swych braci.

¹³ Zob. F.E. Zapatka, *Kosciuszko Among the English Romantics*, „The Polish Review” 1985, t. XXX, nr 3, s. 239–255. Zob. J.J. Janicki, *Keats i Kościuszko. Kultura radykalizmu*, przeł. J. Partyka, red. A. Janicka, Białystok 2022.

¹⁴ Zob. B. Oleksowicz, *Kościuszko...*, dz. cyt.; tenże, *Kościuszko*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 1991, s. 435–438.

Kościuszko stał się wzorem dla młodzieży z nowego pokolenia polskich poetów romantycznych, a także liderem, który żył i umarł dla ojczyzny, jak wyraził to Jan Czeczot¹⁵ (1796–1847), twórca współczesny Lubomirskiemu:

O Kościuszko, piękny wzorze,
Jako ojczyznę miłować!
W każdej życia swego porze,
Pragniemy Cię naśladować.
Szczerze ojczyznę kochamy,
Dla niej tylko oddychamy.

Mickiewicz uważał Kościuszkę za mityczne ucieleśnienie polskości, jak to przedstawił w swoim wykładzie *O przyszłym wielkim człowieku* z 1842 roku. Wieszczył widział Kościuszkę jako ucieleśnienie Piasta:

Zapytam teraz racjonalistów, niechaj mi wytłumaczą pewne sprawy, pewne zbieżności, niechaj mi wytłumaczają na przykład, dlaczego ojciec rodu Poniatowskich, będący ekonomem, prostym szlachetką, przyjął za herb to samo godło, które według podań nosił niegdyś Lech? Dlaczego Kościuszko przypomina w tak uderzający sposób Piastę? Lud wywyższa go nagle i nadaje mu władzę nieograniczoną. To człowiek w sukmanie chłopskiej, żyje on w otoczeniu chłopów; jest naczelnikiem kraju, a odmawia sobie szklanki wina. Wydarzenie to jest znane. (...)

Nawet nazwisko Kościuszki jest – rzecz to mało znana – dokładnie imieniem starożytnego rodu Piastów. Wiadomo, że przodek tego rodu zwał się Chościuszko czy Kościuszko, co znaczy kość. Tak więc, kiedy lud wołał, że królem należy uczynić Piastę, oraz kiedy brano za wodza Kościuszkę, wypełniano tylko słowo Biblii: „Weźcie ciało z ciała mojego i kość z kości mojej”, albowiem Piast znaczy ciało¹⁶.

Bolesław Oleksowicz wskazuje na inny obraz Kościuszki, który wyłonił się spod piór pisarzy preromantycznych¹⁷. Zainspirowała ich sielanka, sentymentalny kult uczucia, idylliczna natura, gdzie serce tryumfuje nad rozumem, a cnota okazuje się najważniejsza. Ten aspekt obrazu Kościuszki – jako sentymentalnego bohatera – wydobywa wiersz Lubomirskiego. Kościuszko staje się kluczową postacią w podtrzymywaniu trwania polskiej społeczności i tradycji, która pozostaje nienaruszona i zachowuje swoją żywotność pomimo rozbiorów. Cnoty wychwalane przez Lubomirskiego wywodzą się ze staropolskich tradycji szlacheckich. Jego Kościuszko uosabia typowe cechy rycerza i zarazem rycerza-rolnika. Polski Cyncynat, Kościuszko, jako student w Waszyngtonie, jest znakomitą mieszanką wzoru szlacheckiego i nowoczesnego jednocześnie.

¹⁵ Jan Czeczot został pozbawiony wolności w 1823 roku, pod koniec panowania cara Aleksandra I, kiedy został aresztowany przez rosyjską tajną policję i zesłany na Syberię za udział w Towarzystwie Filomatów. Pozwolono mu wrócić do domu na Litwę dopiero w 1839 roku.

¹⁶ A. Mickiewicz, *Wykład XVII, Wtorek, 15 marca 1842*, w: tegoż, *Dzieła. Wydanie Rocznicowe 1798–1998*, t. IX: *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, przeł. L. Płoszewski, oprac. J. Maślanka, Warszawa 1997, s. 229–230.

¹⁷ B. Oleksowicz, *Legenda Kościuszki...*, dz. cyt.

Zofia/Ludwika

Lubomirski nasycy swój wiersz romantyczną wrażliwością poprzez nadanie znaczącej roli związkowi Kościuszki z Zofią, fabularyzowaną wariacją na temat Ludwiki Lubomirskiej (1751–1836). Opisuje wspólne uczucia dwojga kochanków skazanych na ostateczne pożegnanie w tym życiu, by połączyć się ponownie po śmierci. Lubomirski ukazuje, jak chwalebna jest miłość, gdy rodzi się z cnoty. Wyakcentowanie osobistych uczuć nadaje portretowi Kościuszki solidną wyrazistość i silną motywację do bezinteresownego oddania się krajowi, która szła w parze z jego oddaniem dla Zofii.

Zofia – to samo imię Mickiewicz nadał swojej młodej bohaterce w *Panu Tadeuszu* – miała swoją rzeczywistą odpowiedniczkę w osobie Ludwiki z Sosnowskich Lubomirskiej. Córka zamożnego magnata Józefa Sosnowskiego wyszła za mąż za krewnego Edwarda Lubomirskiego, księcia Józefa Makarego Lubomirskiego (1743–1817), syna wojewody kijowskiego, Stanisława Lubomirskiego (1704–1793). Ten ostatni, jeden z najbogatszych i najbardziej wpływowych magnatów, poślubił Izabelę, siostrę Adama Kazimierza Czartoryskiego, patrona Kościuszki. To Czartoryski zapewnił młodemu Kościuszcze środki potrzebne do kontynuowania studiów w Paryżu po ukończeniu Szkoły Rycerskiej. Józef tymczasem dostał majątek jako część posagu po poślubieniu Ludwiki na Wołyniu, a więc w miejscu spotkania Kościuszki i Zofii w *Czwartej Dumie*.

Nieszczęście Ludwiki w małżeństwie i jej niegasnące uczucia do Kościuszki zostały ujawnione w liście, który napisała do swojego „Przyjaciela” wiele lat później. W życiu rodzinnym spotkało ją wiele trudności: dwóch synów zmarło w dzieciństwie, podczas gdy syn najstarszy, Henryk, został przekazany jej teściowej, Izabeli, na wychowanie. Po śmierci Izabeli Henryk odziedziczył jej pałac w Wiedniu oraz cenną bibliotekę i kolekcję dzieł sztuki¹⁸. Kościuszcze udało się uniknąć gniewu ojca Ludwiki, gubernatora Smoleńska, gdyż uciekł do Wiednia dzięki pomocy Czartoryskiego. Znalazł tam tymczasowe schronienie u jego żony, Izabeli Czartoryskiej. Wkrótce Kościuszeko wyruszył do Ameryki z listami rekomendacyjnymi do Kazimierza Pułaskiego i z wystarczającymi środkami finansowymi, które zapewniła mu Izabela.

List napisany przez Ludwikę do Tadeusza po francusku w domu jej ojca w Sosnowicach datowany jest na 21 maja 1789 roku. Powstał więc w 14 lat po ich romansie. Jest to świadectwo miłości, która przetrwała próbę czasu. Pisze ona w czasie, kiedy może oddać się słodko-gorzkim wspomnieniom – „to przykre, to przyjemne” – w scenerii kwitnącej wiosny. Trzykrotnie w liście nazywa ona Kościuszkę „Drogim przyjacielem”: „(...) przepędzam całe godziny na rozpamiętywaniu przeszłości”. Wyraża swój zamiar wyjazdu do

¹⁸ Zob. B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszek...*, dz. cyt., s. 56.

Wisznic, „aby być w Twojem sąsiedztwie, liczyłam bowiem na to, że może przypadek nastarczy mi przyjemność spotkania z Tobą”. W ten sposób decyduje się pomóc losowi, by ponownie spotkać się z Kościuszką, choć już samo to, by być blisko niego, jest słodką pociechą. Ludwika zapewnia, że jego imię ma bezpieczne miejsce w jej sercu. Pisz, że niebawem wyruszy do Spa, aby spotkać się z księżniczką Izabelą i swoim synem Henrykiem: „Rada bym, abyś był przekonany, że w nikim pod słońcem los Twój nie budzi żywszego i prawdziwszego zajęcia niż we mnie. Nie myślę nigdy o Tobie bez pewnego wzruszenia serca i duszy: dusza moja nie jest niewdzięczna, a Tyś w niej rozwinął pierwsze uczucie tliwości. Nieszczęścia Twoje zawsze mnie obchodziły i chciałabym własnym szczęściem okupić szczęście Twoje i zadowolenie”¹⁹. Nieugięta wola poświęcenia się dla dobra drugiego człowieka jest świadectwem ich wzajemnego oddania na całe życie i stale płynącego źródła ich cnoty, uczuć uchwyconych przez poetę w *Czwartej Dumie*.

Osjanizm i figura barda

James Macpherson (1736–1796), historyk i ziemianin ze szkockiego regionu Highlands, jest najbardziej znany jako twórca *Pieśni Osjana*. Niezwykła natura tych pieśni polegała na tym, że rościły sobie one prawo do ujawnienia źródeł poezji, jej kolebki i nadrzędnego celu. Począwszy od publikacji elegii ostatnich, napisanych w duchu poematu *Night Thoughts* (1742) Edwarda Younga, głównymi akcentami u Macphersona stają się uczucie śmierci podmiotu, wyrażenie żalu i smutku z powodu przemijania, pogarszająca się pamięć, szybki upływ czasu i nieśmiertelna sława. Jego pierwszą książką były *Fragments of Ancient Poetry* – fragmenty starożytnej poezji zebrane w szkockim regionie Highlands, czyli jego własna rytmiczna, wysoce sugestywna proza, będąca swoistym tłumaczeniem tradycyjnego wersetu gaelickiego z Highlands.

Wysiłki Macphersona skupiły się na Osjanie, bardzie z III wieku i synu Fingala, który rzekomo napisał epos poświęcony ojcu. Macpherson opublikował w 1761 roku utwór *Fingal, an Ancient Epic Poem in Six Books, together with Several Other Poems composed by Ossian, the Son of Fingal, translated from the Gaelic Language* (*Fingal, starożytny epicki poemat w sześciu tomach wraz z kilkoma innymi wierszami, napisanymi przez Osjana, syna Fingala, przetłumaczonymi z języka gaelickiego*) oraz *The Songs of Ossian* (*Pieśni Osjana*) w 1765 roku. Wszystkie twierdzenia Macphersona dotyczące Osjana i pochodzenia poezji okazały się fałszywe, a żadne oryginalne wersje nie były wtedy dostępne. Jednak jego „tłumaczenia” stały się niezwykle wpływowe i pomogły on wprowadzić nowe kierunki ekspresji poetyckiej, charakteryzującej się wy-

¹⁹ Tamże, s. 53–54.

obrażeniowym dystansem w ożywianiu głosów bardów i opowiadaniu się za wartościami, które głosili. W jego prozatorskich interpretacjach bohaterskie wyczyny wojowników mieszały się z romantycznymi interludiami, często kreowanymi przez przejmującą śmierć kochanków. Duchy przeszłości wypełnione prorocztwami nasycają owe pisma nadnaturalną aurą. Imponujące naturalne piękno, melancholijna atmosfera, prezentacja legendarnej przeszłości stworzyły model atrakcyjny dla szerokiego kręgu czytelników i zgodny z duchem czasu, wskutek czego dzieło zostało szybko przetłumaczone na inne języki i było naśladowane przez wielu współczesnych poetów²⁰. Podziw, jaki Herder i Goethe mieli dla Osjana, bez wątpienia był dobrze znany Edwardowi Lubomirskiemu.

Osjanizm szedł w parze z poetyckimi inspiracjami poezji grobów. Cmentarz i grób w angielskiej literaturze przedromantycznej były znaczącymi motywami, podobnie jak temat samej śmierci. Thomas Gray (1716–1771) ze swoją wiedzą naukową o języku staroislandzkim oraz ze swoim celebrowaniem ustnych tradycji wersetu walijskiego był znakomicie przygotowany do tego, by dostarczyć takich właśnie próbek stylu starożytnych poematów i pieśni. Tematy poruszane w jego studiach historycznych i we własnej elegii cmentarnej oddawały hołd światu po drugiej stronie, światu śmierci, z jego mistycyzmem pogrzebowej scenerii jako punktem wyjścia do rozważań filozoficznych, religijnych i patriotycznych²¹.

Jak w *Dumach rycerskich* Lubomirskiego, tak i u Macphersona oraz Graya głęboka i przenikliwa pamięć historyczna wieszczka wnosi w przeszłość życie. Cechy każdego z nieżyjących bohaterów z przeszłości przemawiają do wieszczki i każdy odsłania mu swoje zapieczętowane tajemnice, wersy utworów są inspirowane inskrypcjami nagrobkowymi. Jasne promienie księżyca lśnią na spustoszonej wrzosowisku, wysublimowana forma wierszy wywiera głębokie wrażenie na czytelnikach. Opowieść wieszczka o rozpacz i żalu króla-wojownika, jego odwadze w walce i jego roli jako strażnika wartości moralnych, współczucia i życzliwości tworzy poruszający portret szlachetnego ludzkiego ducha.

Utwór Hugh Blaira (1718–1800) zatytułowany *Lectures on Rhetoric and Belles-Lettres* (Wykłady na temat retoryki i literatury pięknej, 1783) pomógł spopularyzować uwielbienie dla męskiej waleczności, które szybko rozprzestrzeniło się na kontynencie i głęboko tutaj zakorzeniło. Zwrócił on uwagę na prostotę zachowania, szlachetne cierpienie i pochwałę cnoty w pieśniach wypełnionych nostalgią za tym, co utracone. Zachwyciły go naturalne metafory wersetów Osjana: dwa mroczne strumienie, które spotykają się jak zderzające się nurty, można porównać z tym, jak Lubomirski przedstawił rozstanie się

²⁰ P. Baines, J. Ferrero, P. Rogers, *Macpherson James*, w: *The Wiley-Blackwell Encyclopedia of Eighteenth-Century Writers and Writing. 1660–1789*, Oxford 2010, s. 227–228.

²¹ P.M. Spacks, *Reading Eighteenth-Century Poetry*, Oxford 2009, s. 156–157.

Zofii i Kościuszki jako oddalających się dwóch strumieni, odpływających od siebie stopniowo, ale nieubłagane²².

Uroczyste dźwięki głosu barda dostarczają interpretacji dla lekcji historii, poetyckiego odpowiednika *Zmierzchu Cesarstwa Rzymskiego* Edwarda Gibbona (1737–1794). Pieśni przedstawiają męską niezależność dawnych bohaterów, opisy naznaczone są pełnymi emocji oksymoronami, takimi jak „radość żalu”, „rozkosze smutku i melancholii”, wyrażają brak umiaru w uczuciach, pasję i wyobraźnię, które odtwarzają animowane obrazy z przeszłości. Rolę *spiritus movens* pełni cnota. Pieśni barda przedstawiają jego i bohaterów jako modele uszlachetniania osobowości i kultywowania cnoty w terażniejszości, tworząc obywatelski humanizm, pobudzający oddanie dla wolności politycznej, które poruszyło tak wybitnych czytelników jak Thomas Jefferson (1743–1826)²³. Silne uczucia dla natury łączyły się tutaj z dążeniem do integralności i człowieczeństwa oraz próbą wprowadzenia wyidealizowanych aspektów przeszłości w terażniejszość. Wyrafinowani, grzeczni, ludzcy wojownicy, nieustraszeni wobec śmierci, budzący postrach na polu bitwy stali się wzorcami moralności, ucieleśnieniem bohatera swoich czasów. Poeci będący pod wpływem Osjana, wśród nich Lubomirski, próbowali nadać swoim czytelnikom nową tożsamość historyczną, ukazując heroiczne czyny przodków i moc decydowania o losach narodu i jednostki, tworząc jednocześnie pamięć historyczną, która żyje w terażniejszości.

Osjanizm, wraz z youngizmem i sternizmem, zapoczątkował w literaturze nową erę uczuć i sentymentów, stworzył nową wrażliwość przedromantycznej i wczesnoromantycznej twórczości, która wywarła silny wpływ na polskich pisarzy. Osjanizm w szczególności stworzył model i mit złotego wieku narodowej przeszłości, jego zwolennicy czerpali z rodzimych tradycji, „pieśni historycznych” i „dum”, a w przypadku Polski splatali swoje dzieła z ideą patriotyzmu, literacką reakcją na zagrożenie i utratę niezależności. W miejsce klasycznych wzorów prace inspirowane Osjanem charakteryzowały się atmosferą melancholii, ich bohaterowie wywodzący się z tradycji historycznej często rozpamiętywali los swój i los narodu, a ich struktura kształtowana była przez tę atmosferę. Ważnym ośrodkiem literatury sentymentalnej, którą tworzyli tacy pisarze jak Książnin (*Matka Spartanka*, 1786), Niemcewicz (*Duma o Żółkiewskim*, 1786), Karpiński (*Laura i Filon*), A.J. Czartoryski (*Bard Polski*, 1795) i Maria z Czartoryskich Wirtemberska (*Malwina*), były Puławy. Istotny w tym kontekście był także inspirowany Puławami poemat Jana Pawła Woronicza zatytułowany *Świątynia Sybilli* (1818).

²² A. Burstein, *The Inner Jefferson*, Charlottesville 1995, s. 36.

²³ Tamże, s. 32 i nn.

Inspirowane osjanizmem wiersze – skutecznie tworzące nastrój zagrożenia i tajemnicy – stawały się coraz bardziej popularne w literaturze polskiej pod zaborami. W powstałych w 1801 roku *Żalach Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta* Karpiński uchwycił pesymistyczne tony i poczucie rozpaczcy obywatela rozpamiętującego utratę wolności. Poeta jest przerażony milczeniem Muz i rozstrojonej lutni, on także nie jest w stanie wyrazić żalu narodu. Temat cmentarza i procesji pogrzebowych naturalnie pojawia się w większym stopniu po okresowych katastrofach, kiedy naród jest zmuszony grzebać i oplakiwać swoich bohaterów²⁴.

Niemcewicz, tłumacz *Elegii* Graya, jako więzień w Petersburgu oraz między innymi A.J. Czartoryski, napisali – każdy z osobna – elegię na pogrzeb księcia Józefa²⁵. Poematy poświęcone grobom królów i bohaterów na Wawelu to nie tylko *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki* Lubomirskiego, ale także *Katedra na Wawelu* Edmunda Wasilewskiego i *Pogrzeb Kościuszki* Kornela Ujejskiego (1853). Ich prace starały się ożywić przeszłość i jej historycznych przedstawicieli, tworząc atmosferę sprzyjającą melancholijnym medytacjom, podtrzymując w czytelniku emocjonalny kontakt z historyczną przeszłością, wprowadzając nowy rodzaj wrażliwości i literackiego doświadczenia związanego zarówno z poczuciem utraty, jak i odzyskiwania. Kult osjanizmu był szczególnie silny w Polsce w związku z tworzeniem się kultu bohatera narodowego. Pierwsze tłumaczenie pieśni osjanicznych pojawiło się w 1791 roku za sprawą Ignacego Krasickiego, a szczyt osjanizmu w Polsce przypadł w latach 1818–1820²⁶. Duch ten ujęty jest w esejach Brodzińskiego, na przykład w *O klasyczności i romantyczności* (1818), w których stwierdza, że poezja powinna być postrzegana jako odzwierciedlenie języka, uczuć i tradycji danego narodu, zdolna do inspirowania uczuć patriotycznych, które z kolei pobudzają miłość do cnoty i zdolność do dokonywania szlachetnych czynów²⁷.

Pisarze przedromantyczni użyli nowego głosu, głosu wydobytego z cienia zmarłych, którzy wciąż ścierają się ze sobą nawzajem lub z żyjącymi, wpro-

²⁴ Zob. M. Nalepa, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej, 1793–1806*, Rzeszów 2003.

²⁵ *Pogrzeb* [Ks – Red.]ęcia Józefa Poniatowskiego, *Pienie żałobne* Niemcewicza zostały napisane w 1814 roku, a *Na śmierć księcia Józefa Poniatowskiego* Czartoryskiego pochodzi z tego samego roku. Czartoryski napisał też wiersz o śmierci Kościuszki, *Strofy na śmierć Tadeusza Kościuszki*. Zob. S. Kufel, *Adam Jerzy Czartoryski (1770–1861)*, w: *Pisarze polskiego Oświecenia*, t. III, red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński, Warszawa 1996, s. 30–52.

²⁶ M. Szykowski, *Osjan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu*, Kraków 1921, cyt. za: E. Szczepan-Thomas, *Motywy osjaniczne w dramatach Juliana Ursyna Niemcewicza, w: Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999, s. 138.

²⁷ E. Szczepan-Thomas, *Motywy osjaniczne...*, dz. cyt., s. 138.

wadząc do życia mało wcześniej znaną lub martwą przeszłość. Przemawiają głosem zza grobu, charakteryzującym się nadnaturalną mocą i wzbudzającym podziw i przerażenie, dodatkowo wzmocnionym nocną, cmentarną scenerią, przywodzącą na myśl tajemnice życia i śmierci, przeszłości i przyszłości. Niemcewicz, którego dwie wczesne dumy historyczne powstały w duchu jego przekładów francuskich romansów historycznych osadzonych w czasach średniowiecza, połączył bohaterską cnotę i romantyczną miłość. Dały mu one natchnienie do pisania na tematy wzięte z polskiej historii i tradycji rycerskiej. *Duma o Żółkiewskim* i *Duma o Stefanie Potockim* (1789) przedstawiają bohaterów poległych w bitwie, śmierć przywódców wojskowych, którzy złożyli najwyższą ofiarę za swój kraj. Ton żalu i beznadziei oddaje tragiczne wyczucie przeszłości, podczas gdy podmiot liryczny przekonująco nakłania czytelników do przyjrzenia się losom narodu. Sukces „polskich dum” Niemcewicza doprowadził do powstania drugiej edycji jego prac, w tym wiersza zatytułowanego *Pieśń*, który rozpoczyna się od słów „Raz patrząc na mą Zosię,/ Gdy skroni wieńczyła kwiatem...”²⁸.

Kilka historycznych dramatów Niemcewicza napisanych w czasie Królestwa Kongresowego ma wspólne cechy z *Dumami rycerskimi* Lubomirskiego. Charakteryzują się one silnymi elementami emocjonalnymi oraz występowaniem wątków miłosnych i motywu dusz zmarłych. Dzięki tym zabiegom wnoszą w dramatyczny sposób życie w historię. *Władysław pod Warną* (1787), dzieło zainspirowane rycersko-historycznym romanssem, przedstawia młodego polskiego króla i przywódcę wojskowego, który zginął w bitwie z Turkami osmańskimi w 1444 roku. Pełna dramatyzmu scena w przeddzień starcia ukazuje króla przerażonego przeczuciem zbliżającej się śmierci na polu bitwy. W swoim koszmarnym śnie zostaje on przeniesiony do podziemnych krypt katedry na Wawelu, gdzie widzi ducha swego ojca wychodzącego z ciemnego grobu w otchłanie nocy, aby ostrzec syna przed zdradą. Niemcewicz, zawsze realista polityczny, używa alegorii jako ostrzeżenia dla Stanisława Augusta Poniatowskiego, by powstrzymał się przed zawarciem sojuszu z Rosją przeciwko Turkom.

Zbigniew Niemcewicza (1815) przedstawia jedną z postaci historycznych z *Grobów* Lubomirskiego. Ten utwór dramatyczny wzorowany był na takich szekspirowskich tragediach takich jak *Otello*, *Makbet* i *Król Lear*, podejmujących temat winy i kary oraz przekleństwa sprowadzania obcych wojsk do rozstrzygania trudnej kwestii sukcesji korony polskiej, zemsty, walki domowej i krzywdy, jaką taki konflikt przynosi ojczyźnie²⁹.

²⁸ J.U. Niemcewicz, *Pieśń*, w: *Dzieła poetyczne wierszem i prozą J. U. Niemcewicza*, t. 3, Lipsk 1838, s. 76.

²⁹ E. Szczepan-Thomas, *Motywy osjaniczne...*, dz. cyt., s. 140 i nn.

Postacie historyczne w *Grobach*...

Bard, inspirowany Osjanem, opowiada historię i angażuje się w dialogi z postaciami Giedymina, Zbigniewa, Sieciecha i Zawiszy. Każdy z bohaterów, który otrzymał głos w *Grobach*, wyłania się z głębi średniowiecza. Giedymin (ok. 1275–1341), założyciel państwa litewskiego i jego stolicy, Wilna, pojawia się jako patriarcha, który dźwiga ciężar mądrości i autorytetu. Jest samotnym przedstawicielem pogańskiej przeszłości, czcicielem błyskawic i grzmotów, przywódcą ludu znanego z prostoty, skromności i obowiązkowości.

Zbigniew (ok. 1070–1113) i Sieciech (daty nieznane) byli współczesnymi sobie rywalami z końca XI wieku. Zbigniew, książę wielkopolski i mazowiecki, był pierworodnym synem wielkiego księcia Władysława Hermana. Sieciech służył jako palatyn i był stroną dworskich intryg czeskiej żony Władysława, Judyty, która pozbawiła Zbigniewa prawa primogenitury na rzecz jego młodszego syna Bolesława Krzywoustego. Doprowadziło to do przedłużającej się walki o władzę, która zakończyła się dopiero wraz ze śmiercią Władysława, kiedy to królestwo zostało podzielone, a Zbigniew objął władzę w północnej jego części. Sieciech był możnowładcą, który wywierał olbrzymi wpływ na Władysława i służył jako opiekun młodego Bolesława. Był ambitny i żądny władzy, skłonny użyć wszelkich środków niezbędnych do zabezpieczenia władzy i utrzymania swoich wpływów. niesprawiedliwość, której doświadczył Zbigniew, wywołała kryzys stanowiący śmiertelne niebezpieczeństwo dla monarchii piastowskiej i podkopujący harmonię społeczną oraz zagrażający dobrobytowi. Ich obecność w poemacie przypomina o tarcich i frakcjach politycznych, które przyczyniły się do utraty niepodległości państwa.

Zawisza Czarny (ok. 1370–1428) był rycerzem, dowódcą i dyplomatą za czasów króla polskiego Władysława II Jagiełły. Był wzorem rycerskiej cnoty i słynął ze swojej niesamowitej sprawności w turniejach. Określenie „Czarny” pochodzi od jego kruczoczarnych włosów i czarnej zbroi. Stał się w Polsce bohaterem ludowym, znanym ze swej niezawodności i lojalności. Poświęcona mu pieśń historyczna Niemcewicza dodała mu legendarnej sławy:

W obliczu ludu wśród Pańskiej świątnice
Bierze młodzian cześć rycerza,
Ojciec mu wkłada zbroję, hełm, przyłbicę
I mieczem trzykroć uderza,
I mówi, pawęż dając mu niezmierny:
„Kochaj ojczyznę, bądź kochance wierny”³⁰

³⁰ J.U. Niemcewicz, *Zawisza Czarny. Śpiew historyczny*, w: tegoż, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1816, s. 115, w. 13–15. Zob. M. Witkowski, *W kręgu „Śpiewów historycznych” Niemcewicza*, Poznań 1979.

Wkrótce się wslawił czyny walecznymi
I tak śmiałość jego znano,
Że w Niemczech, Włoszech i tureckiej ziemi,
Gdy rycerza wychwalano,
Przysłowiem było bojów towarzyszy:
„Polega na nim, jakby na Zawiszy”³¹.

Dumy rycerskie. Część I

Inspiracją dla *Grobów* była postać Kościuszki – okoliczności jego śmierci 15 października 1817 roku w Solurze w Szwajcarii. Jego pośmiertny, ale triumfalny powrót do Krakowa rok później był szeroko celebrowany, podkreślony przez pochówek w podziemnych kryptach katedry na Wawelu, gdzie został umieszczony pośród swoich historycznych przodków, obok króla Jana III Sobieskiego i niedawno pochowanego księcia Józefa Poniatowskiego.

Lubomirski wybrał jako epigraf do poematu wersy z ody *Do Kościuszki* (1794), napisanej przez jego rodaka z Wołynia, Alojzego Felińskiego (1771–1821). Feliński był weteranem powstania kościuszkowskiego i służył Kościuszcze jako sekretarz ds. korespondencji francuskiej oraz komisarz na Wołyniu³². Wersy wiersza Felińskiego wskazują na oksymoron, szczególną metaforę w *Dumach* Lubomirskiego. Skromność rzadko określa charakter przywódcy, którego związek z władzą ma tendencję do zacieśniania się w czasie. Skromność nie szuka pochwały, ale Kościuszko stał się bohaterem legendy za życia i jednym z najbardziej czczonych Polaków w historii narodu.

W poemacie właściwym pierwsza дума, składająca się z 29 rymowanych oktafów, wskazuje, iż głos zabiera *Bard*: głos Barda jest pierwszym, który wita czytelnika. Bard, dyskretny, skromny i powściągliwy, nadaje uroczysty ton pierwszemu wersom. Deklaruje, że podąża śladami Osjana i w duchu Osjana wzywa Muzy do opowiedzenia o losach narodu i jego bohatera. Bard ten

³¹ Tamże, s. 116, w. 25–30.

³² Został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Charakterystyczny dla ostrożnego optymizmu Polaków wobec nowego pojednania z Rosją pod Aleksandrem, Feliński napisał *Hymn* na cześć rosyjskiego cara z okazji pierwszej rocznicy powstania Królestwa Kongresowego w lipcu 1816 roku. Wiersz został zamówiony przez wielkiego księcia Konstantego na cześć jego brata, króla Polski, i nazywany jest też „Pieśnią narodową za pomyślność króla”. Zainspirował on wersję Antoniego Goreckiego, który przekształcił wiersz w religijny i patriotyczny hymn, znany jako *Boże, coś Polskę*. Był Feliński także autorem wierszowanej tragedii *Barbara Radziwiłłówna* (wykonanej w 1817 r.), której temat historyczny, razem ze *Śpiewami historycznymi* Niemcewicza, a te pojawiły się w tym samym czasie, przedstawia narodową przeszłość jako temat poezji i dramatu. Tragedia Felińskiego, której fabuła zawiera w sobie konflikt między namiętnością a obywatelskim obowiązkiem postaci narodowej, i to, jak portretuje ona oddanie i rozpacz dwojga nieszczęśliwych kochanków zjednoczonych dopiero w grobie, głęboko współbrzmia z poematem Lubomirskiego. Zob. Cz. Miłosz, *Historia literatury polskiej*, przeł. M. Tarnowska, Kraków 2016, s. 278–284.

jest polskim odpowiednikiem celtyckiego poety z kaledońskiej ziemi. Dumy Barda nawiązują do pieśni Fingala i początków tradycji bardów, wędrującego plemienia minstrelów, którzy dotarli do Polski z Zachodu, bardów miłości, których pieśni oczarowały książęta i panny. Pochwałę pieśni o sławie bohaterów znaleźć można w podwójnej oktavie na początku poematu.

Bard trzyma się w dużej mierze na uboczu, dzieląc obowiązki narracyjne z czterema innymi gawędziarzami. Jego osobowość kontrastuje ostro z osobowością narratora na przykład w Byronowskim *Don Juanie*, długim poemacie narracyjnym, również napisanym w oktavach. Tam obecność narratora jest dominująca i władcza, gdy prezentuje on swój dowcip w tonie ironicznej żartobliwości i pozie poetyckiego samouwielbienia.

Bard Lubomirskiego wcześniej zauważa, że czerpie on inspirację także z „Bardów miłości”, co wskazuje na to, że temat miłości ma pierwszorzędne znaczenie w tej bohaterskiej opowieści. Jednak nacisk położony jest na wzajemność miłości i odwagi. Starożytna cnota znajduje odzwierciedlenie w teraźniejszości poprzez postać Kościuszki: muzyka dzierżąca władzę nad berłami rozprzestrzenia pieśni uwielbienia na całym świecie, przypominając czas, kiedy miłość i odwaga szły ramię w ramię. Był to czas, kiedy czystymi sercami rządziły szlachetność, honor, hojność i prostota:

Miłość szła w parze z zuchwałą odwagą,
Czystsza mieszkała jeszcze w ludziach cnota,
Sercem śmiertelnych władały z przewagą,
Szlachetność, honor, gościnność, prostota. (III)

Bard wyraża jednak zaniepokojenie żalonym losem „uczucia” pozbawionego swojego znaczenia przez zimny rozum. W tych „rozsądnych” czasach uczucie znajduje się na wygnaniu, jest wyrzutkiem, porzuconym „bez celu” i przez to niesłusznie cierpiącym. Znalazłszy się na miejscu ruin, przywołuje swoją „smutną muzę”, by płakać nad przeszłością, odkąd mroczny wiek, w którym żyjemy, nas przytłoczył. Wyznaje, że żal zmusił go do błędzenia bez celu: to, co zostało z królewskich gospodarzy, to zaledwie ruiny; szczęście już dawno okazało się ulotne.

Bard wkrótce identyfikuje miesiąc i dzień: 17 października³³, słoneczny dzień opisany w jego jesiennych barwach, choć porzucony przez ptaki, które wyruszyły do swoich zimowych siedlisk w Karpatach. Sceneria wkrótce rozpościera się poprzez stare miasto Kraka aż do jego serca, do wzgórz wawelskich i tamtejszej katedry. Spokój panujący w sielankowym otoczeniu kłóci się z burzą namiętności w sercu Barda:

³³ Najwyraźniej dzień śmierci Kościuszki – właściwie: 15 października 1817 r.

Sam Kraków grobem jest Lackiej potęgi,
Na gruzach Zamku stoi nędzy chata,
W Piastów siedzibie goszczą niedołęgi,
Każdą tu wielkość zniżała zatrata. (X)

Narrator zostaje pokonany przez przytłaczające poczucie podziwu, gdy przekracza próg Bramy Zygmunta i wchodzi na tereny święte. Poruszają go posągi królów, którzy z kolei wydają się ożywać. Czuje się godzien, aby wejść w ich myśli – tych, którzy jako mieszkańcy krain umarłych pozbawieni są fałszywej dumy i mogą mówić prawdę. Przyciągnięty do krypt polskich wodzów z przeszłości, odkrywa, że każdy z nich ma do opowiedzenia własną historię:

W owej świątyni obfitej w pamiętki,
Każdy głaz mówi, że Polak był sławny,
Wielkość dowodzą starożytne szczątki,
Te godła, rzeźby, ten Skarb, ten Gmach dawny. (XIV)

Bard opowiada o królewskich dokonaniach Kazimierza Wielkiego, Jadwigi, Jagiełły i Stefana Batorego. Z żalem relacjonuje odejście Kazimierza, króla rolników, mówiąc o tym jako o zakończeniu złotego wieku pokoju i harmonii: „Słońce się Polski w twym ukryło grobie!” (XVII). Bard podsumowuje swoją historyczną panoramę śmiercią księcia Józefa i kwestionuje zdolność Polski do odzyskania niepodległości:

Z rąk Lackich berło w obce się dostało,
Nie mógł-że Polak sam dźwigać korony?
Piąć się nad siły, cenić się zbyt mało,
Równie oznacza umysł osłabiony. –
Polska już ciebie straciła, Józefie! (XXII)

Jednak zwracając się do grobów, odzyskuje hart ducha, widząc w nich szlachetne, okaleczone w walce postacie, kolektywne ucieleśnienie polskiej wielkości:

Sędziwe skronie okryte są szronem,
Twarze Szramami – ta szpetność nie kazi,
Wielkie ich czoła są wolności tronem.
Niezgięte jarzmem, choć wróg ciężko razi.
Nie zdobi żadna próżności oznaka,
Piersi, co były tarczami Ojczyzny.
Godłem pamiętnym odwagi Polaka,
Były w początku, będą zawsze blizny. (XXV)

Pierwsza дума kończy się przedstawieniem bohaterów, którzy ożywają, gdy Bard odnajduje ich zgromadzonych w kryptach Poniatowskiego i Sobieskiego, tam gdzie Kościuszko ma do nich dołączyć na wieki:

Nieraz tu nawet północ ich witała:
Gdzie Poniatowski przy Sobieskim leży,
Gdzie lampa w górze, słabym brzaskiem pała;
Wkoło tam siedzą w rycerskiej odzieży. (XXVIII)

Te cztery duchy natchnione są do tego, aby głosić utratę bliskich, ból zmieszany z cierpieniami spowodowanymi zagładą ojczyzny:

Któż o nich godnie nucić się ośmieli?
Zawisza Ojca, Sieciech stracił brata,
Zbigniew potomka i Gedymin syna;
Przecież najczulszą jest Ojczyzny strata,
Taka jest główna ich żalu przyczyna. (XXVII)

Giedymin jest pierwszym, który mówi, i to on jest głównym narratorem w drugiej dumie. Pochwala on naród polski, który wzrastał w siłę i prosperował pod rządami Piastów. Byli oni miłośnikami wolności, walczyli o uciskanych, stali na straży prawa i sprzeciwiali się anarchii.

Giedymin żali się na utratę przywództwa narodowego, gdy król został sługą, wybranym urzędnikiem, zamiast być władcą, co zapoczątkowało panowanie anarchii. Kiedy królowie przestali być wierni sobie, przestali być prawdziwymi Sarmatami, spotkała ich katastrofa. Giedymin wyraża ubolewanie z powodu mrocznych dni, które spadły na Polskę, i narzeka na utratę cnoty. Ostrzega, że aby ludzie mogli odzyskać dawną świetność, muszą mieć cnotę za najwyższą wartość: „dar wolności jest tylko dla cnoty” (XXXIV).

Zbigniew jako pierwszy reaguje na coraz ostrzejszy atak Giedymina na polski charakter i na utratę cnoty narodu, przemawiając w tonie obronnym i opiekuńczym. Jednak Giedymin mówi jak ojciec, którego celem jest wzmocnienie kręgosłupa moralnego dziecka. Płynąca z głębi serca reakcja Zbigniewa to obrona integralności narodu i jego części. Raczej obwinia los za to, co spadło na Polskę. Oświadczając, że „niegdyś wawrzyny rodziły te kraje” (XL). Dla Zbigniewa istotą narodu jest jego skromna cnota, obecnie ucieleśniona przez Kościuszkę. Piekierne ogary wojny doprowadziły Polaków do schronienia się we wszystkich zakątkach świata, ale nigdy nie poddali się oni rozpacz, zawsze trzymali się nadziei. Zbigniew strofuje Giedymina za niedocenianie moralnej odwagi młodych Polaków, w końcu przecież synów Polek (XLIV)³⁴. Wspomina o grobach zapomnianej już dziś młodzieży i czyni je częścią żywej pamięci. Pochowane szczątki służą naturze i Polsce jako skarbnica cnoty; wiele trzeba nauczyć się z ich ofiary, zarówno jako ostrzeżenia, jak i pocieszenia:

³⁴ To prawdopodobnie aluzja do *Matki Spartanki*, sztuki Franciszka Dionizego Książczaka, wystawionej w Puławach w 1786 roku. Zob. *Dzieła Franciszka Dionizego Książczaka*, t. 5: *Matka Spartanka, opera we trzech aktach*, Lipsk 1837.

W kraju, gdzie sroga płonie Berezyna,
Kwiat by się do mnie może ozwał skrycie,
„Nie tłocz mnie, jestem grobem twego Syna,
Prochy umarłych kwiatom dają życie”. (XLVI)

Zbigniew uważa prochy dawnej młodzieży za źródło cnoty dla obecnego pokolenia:

W nich są zawarte rzadkie zbyt klejnoty:
Sława, waleczność, cnota, światło, chwała. (XLVII)

W końcu Zbigniew zastanawia się nad losem ostatniego króla, Poniatowskiego, którego życie i śmierć powiązane były z upadkiem narodu. Na zakończenie przemówienia, zanim ustąpi Sieciechowi, oferuje wspaniałomyślną odpowiedź ostatniemu polskiemu królowi. Przewyciężając zwyczaj przeklinania Stanisława, postanawia uhonorować go jako godnego miana władcy Polski: „Cześć Poniatowskiem, królu! cześć i tobie” (XLVIII).

Sieciech, zwracając się do innych jak do wojowników, rozpoczyna dumać mrocznymi myślami o polskiej historii. Podobnie jak Zbigniew, stara się usunąć plamę upokorzenia z polskich serc. Jego słowa pełne są smutku, gdy widzi Polskę jako ofiarę mocy Chaosu. Polacy, jak twierdzi, zostali zmuszeni do walki w beznadziejnej bitwie z bogami, z niebiańskimi mocami, które obezwładniły ich hukiem i pędem żywiołów.

Sieciech zostaje skarcony przez Giedymina, który twierdzi, że ten pierwszy przesadnie ulega wyobraźni w obwinianiu bogów; sprowadza on potworną wizję do poziomu ludzkiego, do ludu królestwa wiecznego, którego synowie i córki czerpią siłę i wytrwałość z miłości, słodkiej miłości – to „cienia sercu lube”. Oplakuje los młodych Polaków, którzy odważnie walczyli o wolność, ale nić ich życia została zbyt szybko zerwana. Litania wielkich nazwisk z przeszłości, powtarzająca jak echo imiona bohaterów Niemcewicza z jego *Śpiewów historycznych*, podąża za stałymi obiektami czci. Czekać na koniec burzy, w oczekiwaniu na przybycie nowego bohatera, Giedymnowe słowa uwielbienia witają Zawiszę, bohatera charakteryzującego się błyskotliwością, głębokim uczuciem i sprawiedliwością.

Bard w tym momencie interweniuje, przekazując czytelnikowi własne wrażenia na temat Zawiszy, który mówi niechętnie, z ciężkim sercem, a jednak zaczyna od następujących wersów:

Przygodom Męża me rymy przeznaczę,
Który przedłużył cnotą Polski bycie.
„*Kościuszki*!”: razem przerwali słuchacze,
Bo wielkich zasług trudne jest ukrycie.
Z słowem: „*Kościuszki*”, jedna z lamp się tłących,
Nagle zagasła, wzruszywszy mówiących.

Czasem ciemności rozjaśnia w Świątnicy
Promień księżycy, czasem błyskawicy. (LXIII)

Samo słowo „Kościuszk” wywołuje odpowiedź natury, powtarzającej symbolicznie reakcję na śmierć Chrystusa na Kalwarii. Bard kończy drugą dumę następującym komentarzem:

Świetna Kościuszki znana mi jest sława,
Plemię współczesnych cnoty mu przyznawa.
Jeszcze w odległej stąd żyjąc krainie,
Pod wolnym niebem, choć nieczynny słynie. (LXIII)

Zawisza, mówca trzeciej dumy, zaczyna od pochwały tematu, który za chwilę wprowadzi – tematu miłości. Jest dumny z tego, że do swoich synów Polacy zaliczają Kościuszkę, który szanuje kobiety, miłuje cnotę i ceni wolność. Chwali Kościuszkę jako tego, który wspiera tron i szanuje rolników. Jego szlachetna postawa i uczynki czynią go godnym imienia Szlachcica (LXV). Uczucie złagodziło jego duszę, wykuło w nim niezachwianą miłość i oddanie dla Zofii. Te głębokie uczucia przebiegają równolegle do miłości i oddania dla Polski, a nawet wzmacniają je.

Zawisza identyfikuje anarchię („nierząd”) jako źródło nieszczęść Polski, jej autodestrukcyjnych tendencji. Pozostawiły one naród w stanie osłabienia, z którego skorzystali jej chciwi sąsiedzi. Tymczasem Kościuszk przebywał wtedy za granicą, rozwijając umiejętności, które ostatecznie przysłużą się jego cierpiącemu krajowi, i zawsze pozostawał wiernym ukrytej woli przeznaczenia:

Jeszcze w podróżach doświadczenia szuka.
Skromnie, wielkiego umysłu młodzieniec,
W dalekie kraje, w obce dąży strony,
Radczą być własnym musi sam w potrzebie,
Jak ułom skały wśród wałów rzucony;
Sam walczy z burzą, sam ochrania siebie. (LXVI)

Kościuszk postrzegany jest jako nowy typ rycerskiego bohatera – takiego, który nauczył się dostosowywać do zmieniających się czasów. Choć nadal orze ziemię zgodnie z polskimi tradycjami rolniczymi, to jednak wprowadza też nowe uprawy. Wyprzedza swoje czasy, jest sympatyczny, doświadczony, samowystarczalny, to „młodzieniec o skromnym, choć wielkim umyśle”.

Jednak w dumaniu Zawiszy w tym momencie następuje zwrot i mówiący rzuca wnikliwe spojrzenie na źródło heroizmu bohatera: miłość kobiety. Wszyscy wielcy bohaterowie, jak twierdzi, od Achillesa do Rolanda, znają wartość miłości. Serce Kościuszki zostało oddane Zofii, która uprzejmie odwzajemniła jego uczucia. Ich miłość okazuje się tragiczna, utrudniona przez wolę jej rodziców, ale jednak jest uświęcona. Jego pierwszym zwycięstwem

jest to odniesione nad jego własnym sercem: ten, kto raz poznał miłość, pozostał jej wierny na zawsze. Zachowuje czystość umysłu i zdrowy rozsądek, żegnając się czule ze znajomymi i rzucając się do obcych krajów.

Duch wielki bywa do miłości skłonny!
Choć Rycerz wolność nad życie przekłada,
Łańcuch miłości nosić chce dożgonny,
Wdziękiem go luba w swej władzy posiada.
Pelid nie walczył bez swej Bryzejdy.
Herman Thusneldę, Cyd kochał Ksymenę,
Tankred był mężnym dla Amenaidy;
Sławnym był Roland? znał miłości cenę. (LXVIII)

Zawisza podróżuje z Kościuszką do Ameryki, gdzie tak gruntownie uczy się lekcji wolności. Wolność jest źródłem szczęścia i chwały, „Lecha zbraciła z Ameryki synem”. Waszyngton wieńczy polskiego inżyniera, zwycięzcę pod Saratogą (1777), wieńcem laurowym za to, że zademonstrował, czego można dokazać w bitwie. Waszyngton i Kościuszko są więc z tej samej gliny, są walecznymi dowódcami, mistrzami dla swego ludu, wiedzą, kiedy przewodzić, a kiedy zrzec się władzy: „Ich serca, pierwsze związało spotkanie. / Jednym spojrzeniem poznali się oba” (LXXXI). Waszyngton okazuje się wielkim nauczycielem Kościuszki w sztuce walki o wolność.

Zawisza łączy Kościuszkę z kluczowym słowem „nadzieja” zarówno na poziomie osobistym, jak i narodowym. Sukces i szczęście, jakimi cieszył się Kościuszko w Ameryce, są radosnymi zwiastunami tego, co czeka go w Polsce, przeczuciem powrotu do kochanki, z którą zmuszony był się rozstać. Nadzieja:

Chwytać, choć płonne, wyobraźni mary,
Do serca wstępu rozpaczy nie dawać,
Mniemać, że wszelkie sprawdzą się życzenia.
W biegu za szczęściem, nigdy nie ustawać,
Jest to z nadzieją używać istnienia. (LXXXIII).

W strofie dalszej Kościuszko przechodzi transformację na polu bitwy. Człowiek humanitarny staje w obliczu potworności wojny, bezwzględного wroga. W gorączce bitwy jego człowieczeństwo przeobraża się pod działaniem wizji najdzielniejszego polskiego bohatera, hetmana Stefana Czarnieckiego, w najcenniejszą cnotę na polu bitwy – odwagę:

Na wstępie wzruszył Kościuszkę boj krwawy,
Ludzkość miał w sercu, choć bijącym śmiało,
Ale to czucie głos przytłumił sławy,
Męstwa przewadze ustąpić musiało.
W obłokach, z czarów, widzi urojenia,
W gronie aniołów Czarnieckiego postać;
W tym Rycerz czułość w odwagę zamienia,
Nieczynnym dłużej nie może pozostać. (LXXXVII)

Podczas swojego pobytu w Ameryce Kościuszko poznaje z pierwszej ręki sztukę wojny, cenę wolności oraz kraj, do którego uśmiecha się fortuna. Poznaje Amerykanów, ludzi hartowanych stałą w obronie swoich swobód. Przychodzi mu zrozumieć mądrość, że zjednoczony lud może oprzeć się wszelkiej formie tyranii (XCI). Pieśń Zawiszy staje się peanem na cześć patriotyzmu. Miłość do ojczyzny jest pielęgnowana przez naturę w nowo narodzonym dziecku. Patriotyzm to najwyższy przejaw wszystkich cnót, wszystkich istotnych postaw. Opisuując obywatelską cnotę Kościuszki, Zawisza odwołuje się do klasycznych motywów:

Nie ugiął męstwa srogi ból w Scewoli,
 Bogaty w sławę Regulus, i w blizny,
 Nad ziomek hańbę, śmierć przeniósł w niewoli.
 Słodko jest cierpieć, umrzeć dla Ojczyzny.
 Jak w zimie śniegi, gdy oprósza błonie,
 Zatarła barwę mych włosów siwizna,
 Jeszcze bym stanął Polsce ku obronie,
 Wiecznym Lechitów jest hasłem – Ojczyzna³⁵. (XCIII)

Dzięki Zawiszy Kościuszko przemierza amerykański kontynent, jego boczne drogi i doliny rzeczne, podąża nawet wzdłuż Ohio, krainy, której polsko-amerykański bohater nigdy wcześniej nie widział. Jego przyjaciel Jefferson złożył obietnicę takiej właśnie ziemi-przystani, gdyby zdecydował się on osiedlić w Ameryce³⁶. Starożytny bohater prezentuje czytelnikowi wizjonerski, whitmanowski krajobraz ziemi obiecanej:

³⁵ Strofa XCIII wtóruje Horacemu. W wersji Horacego poeta stwierdza (Oda III 2):

„Ciasny niedobór znosić bez szemrania
 Niech młodzianin w twardej przywyka żołnierce,
 Niech konno Partów zuchwałych pogania,
 Włóczyń straszliwy, co dziurawi serce.

Pod niebem wietrznym, w niebezpieczeństw tłoku
 Tężyć mu! Jego z murów widująca
 Niech drży królowa wrogów, u jej boku
 Domężna córka łzy niech z oczu strąca

I szepce: »Obyż nie tknął oblubieńca
 Ten lew okrutny, co się przez czerniawę
 Wojsk jako piorun przedziera jaskrawy,
 A rzeź go wabi, posoka ponęca«.

Słodko i chlubnie ginąć za ojczyznę.
 Alić dopadnie Śmierć i tchórzliwego,
 Ani jej trudno piecucha w słabiznę,
 W plecy utrafić tych, co z boju zbiegą”. (Tłumaczenie: L. Siemieński).

³⁶ W liście, który Jefferson napisał do Kościuszki 7 maja 1800 roku. Zob. *Jefferson-Kościuszko Correspondence*, red. B. Grzeloński, Warszawa 1978, s. 56.

Ohio, spławem licznych rzek wezbrany,
Pędem kwieciste oblewał zielenie,
Dziewiczą ziemię, ziarnorodne łany.
Już się snem wodne poilo stworzenie,
Z lotnym mieszkańcem cisowego lasu.
Roślin obfite czuć było zapachy,
Noc, pilnych nęcąc rolników do wczasu,
Chmurą okryła ciemne Apalachy. (XCVI)

Jednak bohater, podążając za tajemniczymi podszeptami losu, prowadzony jest w stronę morza i dalej na statek płynący do Albionu, a ostatecznie do Polski. Siłą napędową powrotu Kościuszki do Polski jest myśl o ponownym połączeniu się z Zofią. W tym momencie Zawisza obdarza Kościuszkę głęboką wrażliwością poetycką. Podróż morską, której się podejmuje, wzbudza podziw dla wizji poetyckiej, poczucia nieskończoności, bezgranicznych horyzontów, wzniosłości. Obraz wieczności odciska piętno na jego duszy; zostaje wprowadzony w tajemnicę stworzenia i świętych praw natury. Kościuszek jest zafascynowany jej cudami, dźwiękami, pieśniami i ciszą. Jego obcowanie z naturą w największej wzniosłości przenosi go w cień rodzimego dębu, gdzie wspomina dzieciństwo. A jednak nagle zostaje oderwany od swoich marzeń przez burzę na morzu godną Homera, budzącą lęk przed nadciągającą śmiercią. Wszyscy na statku – pasażerowie i załoga – są sparaliżowani strachem, modlą się do bezlitosnej grozy morza, wszyscy z wyjątkiem Kościuszki, którego wrodzona determinacja jest dalej testowana i wzmacniana: „Nie drży Kościuszek, litość go przenika,/ Tych wspiera, tamtym dodaje odwagi” (CIX). Poddaje się próbie swojej męskiej cnoty, zapowiedzi tego, co czeka go w ojczywym kraju. Ostatecznie kryzys na morzu dostarcza mu wizji pokoju i harmonii, które pojawiają się po walce i zmaganiach.

Trzecia дума kończy się powrotem bohatera do ojczystej krainy; bohatera uzbrojonego już w doświadczenie, sprawdzonego w walce, gotowego do objęcia roli przywódcy. Kościuszek przemieszcza się z Irlandii, ziemi Celków, przez zachodnie brzegi kontynentu, mijając Lizbonę, aż do Sycylii, gdzie Teokryt śpiewał niegdyś o sielankowych czasach. Pojawienie się greckiego poety to aluzja do sielankowych scen, które wkrótce staną się udziałem bohatera w żywym litewskim krajobrazie w okolicach jego wiejskiej posiadłości. Kuszące są słowa Zawiszy o tym, co czeka czytelnika: „Wszakże Zbigniewie i Sieciechu wiecie,/ Wiesz, Gedyminie, jak czule Ojczyzna,/ Przyjęła wtenczas wrócone jej dziecię”.

Gdy Zawisza milknie (CXIII), Bard krótko komentuje dźwięk dzwonu Zygmunta, którego brzmienie informuje zgromadzonych rycerzy, że dusza Kościuszki została uwolniona z jego ciała i trafiła przed tron niebiański. Oddają mu więc należne honory:

Teraz ponury słyszę odgłos dzwonu,
Co wznosi duszę aż do niebios tronu;
Znak krzyża czyniąc, przyklękli Rycerze;
Z przykładną ciszą odbyli pacierze. (CXIII)

Czwarta i ostatnia дума również należy do Zawiszy, a ten kontynuuje opowieść o Kościuszcze z kolejną inwokacją do Muzy:

Słabym jest polot mojej wyobraźni.
Lutnia w milczeniu leżąc odstrojona,
Dziś dźwięk wydała, posłuszna przyjaźni,
Niech się raz jeszcze odezwie jej strona.
Świeżych Parnasu laurów nie posiadam,
Już nie śmiem wdzięcznej Muzy trudnić sobą,
Lecz prawdę nucąc, hołdu jej nie składam,
Bo nie mieć ozdób jest prawdy ozdobą.

Zawisza, zgodnie ze swą skromną postawą, trzymając się na uboczu, godzi się z nagą prawdą w swoim pragnieniu przedstawienia prawdziwego i wiernego portretu Kościuszki i wypowiada słowa będące pozornym paradoksem: „Bo nie mieć ozdób jest prawdy ozdobą” (CXIV). Widząc Kościuszkę z bliska, znając jego duszę poprzez czytanie z jego twarzy, Zawisza daje czytelnikowi przenikliwy opis bohatera w strofie CXVII. Jego szybkie spojrzenie jest otwarte i szczere. Odsłania ono szczerość, dowcip i odważny umysł. Jest nieugięty w obliczu trudności. Jego głęboką wrażliwość przekazują usta, chroniące jego uczucia.

Jednak Kościuszeko zostaje przedstawiony także jako ten, który został uderzony strzałą miłości, doświadczający miłości niedoścignionej w swym zapale i pasji. Miłość jest tym, co uczyniło go tak obezwładniającym bohaterem. Miłość jest jego kochanką-muzą, która nasycza jego cele i ambicje wzniosłością i służy urzeczywistnieniu ukrytego potencjału, zdolnego uczynić go łagodnym olbrzymem wśród ludzi.

Po powrocie do kraju Kościuszeko staje w obliczu Polski znajdującej się w krytycznym położeniu, kraju nędzy, pozbawionego miłości, a więc nieodkupionego miłością. Pokonuje swoje obawy, chwilowo dotknięty poczuciem beznadziei, gdy widzi upadłą ojczyznę. Potwierdza jednak swoją wiarę na myśl, że „Jeszcze jest Polska; i Polak Polakiem!” (CXXII). Polska doszła do smutnego okresu w swojej historii, gdy jej cnoty i ideały zostały zbezczeszczone, wolność została podkopana przez anarchię, szczęście zastąpione przez rozpacz. Została najechnana przez okrutne i krwiożercze kraje sąsiednie. Objawy upadku etosu Polaka ziemianina i jego cnotliwego sposobu życia są wszechobecne: wszędzie wznoszą się grobowce na ciałach zmarłych. Jednak esencją życia i natury z jej nieustannymi kolejami losu jest zmiana, a wraz ze zmianą pojawia się nadzieja. Nawet pośród cierpienia samo cierpienie sadi nasiona nadziei.

Kościuszek, choć gotowy do bitwy, uzbrojony i osiadłany na godnym wierzchowcu, wyrusza w podróż, aby zobaczyć swą prawdziwą miłość. Wiele oktaw czwartej dumy poświęconych jest jego ostatniej pielgrzymce, spotkaniu kochanków w sielankowych okolicach rodzimego dla poety Wołynia. Znane strony są szczegółowo opisane:

Kościuszek Ikwy nadbrzeża przebiegał
Toczącej słodkie cichym szmerem wody,
Co chwila nowy krajowid spoztręgał,
To na Górnkach pszczoł kwieciste grody,
Lasu Dybowca stoletnie konary,
Stawy Iwania, to łąki Raczyna,
Obfitość wszystkie tam wylała dary,
Gdzie przemysł świtać zaledwie poczyna. (CXXXIX)

Przewidywane spotkanie naznaczone jest przez osjaniczną symbolikę: ciemna noc, ponury zamek, kochankę porzuconą w samotności, żaloszny głos sowy; kochanek szukający swojej ukochanej jawi się jako myśliwy w wyczerpującej pogoni za rączym jeleniem. Pod wpływem poruszenia w sercu zostaje on zaprowadzony do gaju wypełnionego melodyjnym głosem, głosem wypełniającym jego serce radością – radością poznania. A jednak pieśń ta jest lamentacją wypełnioną smutkiem na myśl o ślubie, który nigdy się nie odbędzie, i miłości, która pozostanie niespełniona:

Śpiesz, skowronku, ptaszku błogi,
Znużony igraszką, śpiewem.
Na gałązce gajów bogi
Kołyszą ciebie powiewem.
Miłość jest tobie weselem,
Gdy powietrzne zwiedzasz kraje,
Ułubionym życia celem.
Mnie z miłości, cóż zostaje?

W strofie CLIII Zawisza Czarny wiernie dotrzymuje obietnicy przedstawienia nagiej prawdy, pozostawiając wiele wyobraźni czytelnika:

Bracia, ich rozmów miłosnych nie wspomnę,
Acz duszy czystej wiernym są obrazem.
Dla skromnych myśli słowa mieli skromne,
Ten temu czynił tysiąc pytań razem.
Szczęściem ich było spoglądać na siebie,
Pociechą – liczyć przeszłe męki, łkania,
Przysięgą – ślubem duszę złączyć w niebie,
Żalem – znów myśleć o chwili rozstania.

Kochankowie wypełnieni są żalobnym smutkiem, jakby mieli wkroczyć do grobów, ale doświadczenia miłości, która choć dręczy, jest również radośna. On przyjmuje od niej prezenty, pasek haftowany w srebrze wykonany

przez jej czarującą dłoń i złoty pierścień z grawerunkiem „*W cnocie szukaj chluby*” (CLV). Zawisza maluje tu przenikliwy smutek rozstania jako podróż w krainę śmierci. Barwna sceneria natury wtóruje niedoli rozstania:

Żegnać się przyszło na ubocznej drodze.
Po ścieżkach krocząc czołem odwróconém,
Srogiej boleści rozpuścili wodze.
Tak skała dzieląc na dwa łoża rzeki,
Zrywa ich związek, bieg osłabia rączy,
Rzeczne ramiona dzieli kraj daleki,
Jedno się z drugim już może nie złączy. (CLVI)

Duma owa i cały poemat kończą się nawałnicą niezwyklej furii, zagłuszającej pogłos pogrzebowego dzwonu, ponieważ sama świątynia niemal trzęsie się w posadach. Poeta powraca do osjanicznego nastroju bolesnych refleksji nad tajemniczym działaniem losu, teraz wzmocnionego przez żałobne drżenie i przeciągłe dźwięki pogrzebowego hymnu. Głosy kapłanów i chóru zestrzajają się w uwielbieniu dla Zofii, wiernej i cnotliwej towarzyszki:

HYMN

Ojcie świata! do progów poświęconych Tobie,
Przyjmij niewiastę, spocząć w tym pragnącą grobie.
Skoro tylko Twój wyrok przeszedł niebios wrota,
Rozwinął się do końca kłębek jej żywota.
(...)
3. Powołanie płci pełne trosków i boleści,
Z męską wykonał siłą Zmarłej duch niewieści.
Taić żal, cnoty swoje, przytłumić kochanie,
Wiernej małżonki wierną pochwałą zostanie.
(...)
7. Tu składamy tchem śmierci oziębione ciało,
Przed chwilą piękność wiosny jeszcze życie miało.
Dług swój prochu powłoka nicości wypłaca,
Ziemia do ziemi popiół do popiołów wraca.

Bard – niczym niedająca spokoju zjawą – obecny jest też w końcowych wersach części I, w oczekiwaniu na to, co nadejdzie. Rozmowy zostają zawieszane, słuchacze wraz z czytelnikiem skłaniają wzrok ku Zawiszy, aby jako pierwszy przełamał uroczyste milczenie grobów. „Siedząc na wschodach, ukryty za ściany/ Powieści jego, słucham niewidziany”. Jest to opowieść, która niestety, nie została już wypowiedziana.

Konkluzje

Bezowocne byłoby spekulowanie, jak Lubomirski kontynuowałby pisanie oczekiwanej drugiej części poematu. Kult Kościuszki osiągnął nowe wyżyny, gdy w trzecią rocznicę jego śmierci, w październiku 1820 roku, Senat Wolne-

go Miasta Krakowa przegłosował wzniesienie kopca na jego cześć w dzielnicy Zwierzyniec na przedmieściach miasta. W tym czasie Lubomirski pisał pierwszą część *Grobów*. Zanim budowa kopca została sfinalizowana w 1823 roku, Lubomirski zakończył przedwcześnie swój żywot.

Wypadki rzeczywiście przybrały złowrogi obrót. W 1822 roku udało się Nowosilcowowi nadużyć swoich wpływów, aby podważyć wszelką pozostałą dobrą wolę ze strony cara Aleksandra wobec liberalnego skrzydła w Polsce. Skutecznie zdyskredytował księcia Czartoryskiego, pozbawiając zarówno jego, jak i historyka Joachima Lelewela (1786–1861), stanowisk na Uniwersytecie Wileńskim oraz aresztując i ostatecznie zsyłając wielu studentów, w tym Mickiewicza³⁷. „Prowincje zachodnie” z Wołyniem również zostały poddane antypolskim represjom i nadzieje na ożywianie narodu polskiego szybko się skurczyły. Wymownym znakiem mrocznych czasów było aresztowanie majora Waleriana Łukasińskiego (1786–1868) w 1822 roku, współczesnego Kościuszce, który być może najściślej pasował do kościuszkowskiego typu heroizmu. Łukasiński był oddanym żołnierzem i liberałem, człowiekiem wielkiej uczciwości i miłości do kraju, gorącym zwolennikiem Konstytucji 3 maja, silnym wyznawcą równości, który starał się polepszyć sytuację polskich chłopów i Żydów oraz zwiększyć ich szanse na edukację. W 1821 roku powołał do życia Towarzystwo Patriotyczne z aktywnymi kręgami w Królestwie Kongresowym, Wielkopolsce i prowincjach zachodnich. Jego przeciągające się latami uwięzienie w celi w Szlisselburgu oznaczało ponure zakończenie nadziei, jakimi Polacy obdarzyli Aleksandra, oraz kres ich prób współpracy z Rosją³⁸.

Możemy też zwrócić się ku innemu polskiego poecie zainspirowanemu Kościuszką i jego legendą. Kornel Ujejski, podobnie jak Lubomirski, urodził się na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, w województwie podolskim, w roku śmierci starszego poety (1823). Poeta romantyczny drugiej generacji, Ujejski, stworzył wzór szlachetnego bohatera romantycznego, zainspirowanego ruinami przeszłości na rodzimym Podolu. Inspirację czerpał również z podróży do Krakowa, gdzie oglądał takie miejsca jak Wawel i Kopicę Kościuszki, a także świątynię w Czarnolesie i puławską Świątynię Sybilli³⁹. Ujejski, podążając ścieżką Lubomirskiego, napisał wiersz inspirowany

³⁷ Zob. B. Szyndler, *Mikołaj Nowosilcow (1762–1838). Portret carskiego inkwizytora*, Warszawa 2004; *Towarzystwo Filomatów*, wybór tekstów, wstęp i obj. A. Łucki, Kraków 1924; J. Borowczyk, *Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów 1823–1824. Historia śledztwa przeciw uczestnikom konspiracji studenckich i młodzieżowych w Wilnie oraz w Wileńskim Okręgu Naukowym*, Poznań 2003.

³⁸ P. Wandycz, *Pod zaborami, 1795–1918*, Warszawa 1994, s. 130 i nn.

³⁹ Por. A. Bałajewski, *Ostatni romantyk. Twórczość liryczna Kornela Ujejskiego*, Lublin 1999.

postać Kościuszki, podkreślając w nim żałobną scenerię. *Pogrzeb Kościuszki* (1853) upamiętnił powrót bohatera do ojczyzny:

W cudzych stronach na tułactwie wiódł żywot w boleści,
Jasnowidza nie zwabiły uwodzące wieści,
Aż dopiero teraz wraca na ojczyste łąny,
Ale w trumnie! wraca w trumnie hetman ukochany!
(...)

I na Wawel między królów ponieśli hetmana,
I rozwarła się świątynia złotem nabijana;
U jej progu stanął Kmita i „co zacz on” pyta –
Swoj! Swoj! Świetszy od waszeci – puszczaj, mości Kmita!

Zaruszały się posągi – królowie umarli
Na kamiennych sarkofagach na dłoniach się wsparli,
I ciekawie każdy patrzy, stare sny uciszą,
I spojrzeniem wniebowziętym wita towarzysza⁴⁰.

Wiersz ten wtóruje uczuciom i inspiracjom Lubomirskiego, a kończy się dumnym opisem ukończonego Kopca, świadectwem miłości i wiary wywołanych przez Kościuszkę w jego rodakach oraz wizją nadziei i dumy płynących z dni, które nadejdą:

Miłość wiąże i umacnia – praca idzie chyżej,
A krakowska cała ziemia woła: „Wyżej, wyżej!
Niech mogiła wszystkim oczom zaświeci donośnie...”
I mogiła Bogu miła rośnie, rośnie, rośnie...
I urosła; już ją widzi przechodzień daleki,
Każda chata na nią patrzy. Od wieku po wieki
Stać jej w straży będą: Miłość i Wiara – dwie służki;
Wawel runie – a zostanie: Mogiła Kościuszki!⁴¹

⁴⁰ J. Ujejski, *Pogrzeb Kościuszki*, w: tegoż, *Wybór poezyj*, oprac. M. Janik, BN I, nr 37, Kraków 1921, s. 181–182.

⁴¹ Tamże, s. 186.

Tekst Joela Josepha Janickiego przełożyła Małgorzata Zielińska.

Angielską wersję niniejszego wstępu opublikowano za zgodą autora wcześniej: J.J. Janicki, *Edward Lubomirski's heroic meditations. Background and introduction*, „Bibliotekarz Podlaski” 2018, nr 1, s. 233–266.

Jarosław Ławski
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”
Uniwersytet w Białymstoku
ORCID 0000-0002-1167-5041

ROMANTYCZNE PRZESILENIE O GROBACH W DNIU ŚMIERCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI EDWARDA KSIĘCIA LUBOMIRSKIEGO

„Myśl niespowszechniała, język czysty, wyrażenia świeże, przedmiot tak zajmujący,
zwróciły myśl wszystkich myślących na te dумы”.
K.W. Wójcicki, *Historia literatury polskiej w zarysach*¹

Rejterada radykała?

Jak wiemy, w 1819 roku Edward książę Lubomirski wydał w Warszawie swój rewelatorski, rewelacyjny i rewolucyjny przekład *Fausta. Tragedii w pięciu aktach*, poprzedzając go przełomowym *Wstępem*, w którym wyłożył zasady nowej polskiej sztuki narodowej opartej na przykładzie niemieckiej sztuki dramatycznej i mitu faustycznego. Sztuki narodowej, romantycznej, wyrosłej z ducha niemieckiej romantyki². Dzieło zostało wydane anonimowo, bowiem i niemało skandaliczne przekazywało treści. *Faust* Klingemanna (1815) był przecież owocem dojrzałego romantyzmu niemieckiego, egzemplum dramatu efektownego, by nie rzec efekciarskiego, a jego autora – także z powodu powodzenia jego licznych sztuk w teatrach niemieckich i austriackich – nie liczono między wielkości rzędu Schleglów, Tiecka i Schellinga. Lubomirski był więc w chwili debiutu samotnym strzelcem, swego rodzaju hazardzistą, o czym już pisałem³.

Jak gdyby wystraszony radykalnością swej publikacji, Lubomirski w kolejnym dziele, *Obrazie historyczno-statystycznym Wiednia* (Warszawa 1821, wy-

¹ Edward książę Lubomirski, w: *Historia literatury polskiej w zarysach K. W. Wójcickiego*, t. 3, Warszawa 1845, s. 408. Pół strony o Lubomirskim trafiło do działu *Czasy pruskie. Okres bytu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego do roku 1825* (s. 345–426). Poeta znalazł się między Ignacym Daniłowiczem a Janem i Jędrzejem Śniadeckimi (s. 407–413).

² A zatem była to inspiracja, która dopiero zaczynała swe oddziaływanie na kulturę polską, ale i tak silniej działali na polski romantyzm Schiller czy Goethe, często czytani jak romantycy.

³ J. Ławski, *Rok 1819. Pierwszy romantyczny program dramatu narodowego Edwarda księcia Lubomirskiego*, w: *Noc. Symbol – Temat – Metafora*, t. 1: *Wokół „Straży nocnych” Bonawentury*, red. J. Ławski, K. Korotkich, M. Bajko, Białystok 2011, s. 293–330; A.E.F. Klingemann, *Faust. Tragedia w pięciu aktach*, wydanie polsko-niemieckie, red. Ł. Zabielski, wstęp S. Dietzsch, J. Ławski, M. Kopij-Weiß, L. Libera, Białystok 2013; zob. także: A. Czajkowska, *Powrót Fausta*, „Wiek XIX”, Rok VIII (L) 2015, s. 658–665.

danym pod pseudonimem Obywatel Kaliski), stonował elementy programowe i krytycznie odniósł się do... własnego przekładu *Fausta*, wyrzucając mu (sobie) błędy językowe, między innymi w składni⁴. Nie odrzucił swej translacji, lecz krytyczniej się do niej odniósł. *Obraz Wiednia* pisał wszakże w 1815 roku w stolicy Austrii, choć redagował go już w 1820/1821 roku w kraju, zapewne w Radzyminie lub Warszawie. Czyżby się czegoś zląkł? Krytyki? Politycznej rewolucyjności mitu faustycznego? Wiemy z niejasnych przekazów, że część nakładu *Obrazu Wiednia* została skonfiskowana, nie wiemy natomiast do tej pory, dlaczego tak się stało⁵.

Wiele faktów tłumaczy książęca biografia: *Fausta* i *Wstęp* do niego wydał w 1819 – miał wówczas 23 lata; *Obraz Wiednia* pisał w Wiedniu jako 18- i 19-letni młody dyplomata, ale wydał jako 25-latek – już po złożeniu dymisji ze służby dyplomatycznej. Jeszcze rzecz oczywista: był k s i ę c i e m Lubomirskim, do niedawna reprezentował dyplomację rosyjską w czasie kongresu wiedeńskiego. Był dziedzicem fortuny Lubomirskich i Raczyńskich. Miał powody sądzić (i pewnie dano mu do zrozumienia), że grubo przesadził, podrzucając niemieckiego *Fausta*/*Fausta* jako wzór osobowy i estetyczny do rozwijania własnej literatury przez „Naród Polski”. Wprawdzie dramatu nikt nie zaatakował, ale też nie było wielkiego odzewu na tę publikację, dzieło nie trafiło na scenę polską, a *Wstęp* z programem polskiej sztuki narodowej wprost przemilczano.

Uwaga zasadnicza: *Faust* w przekładzie-parafrazie Lubomirskiego nie tylko należy do romantyzmu europejskiego, lecz jest wyrazem hiperromantyzmu o skłonnościach już „dekadencckich” wobec wczesnego romantyzmu niemieckiego, a równocześnie dostosowanego do potrzeb szerokiej publiczności teatralnej. Sztuka, pisana i wystawiona w 1811 roku, wyszła drukiem najpierw w 1815 roku (Leipzig und Altenburg), ale miała więcej wydań, w tym austriackie z 1818 roku, pozbawione akcentów antyreligijnych i politycznych (zdeprecjonowane też przez Lubomirskiego).

Miał więc Lubomirski powody, by ostudziwszy emocje młodości, przemysleć swą publikację i zaproponowany model sztuki narodowej.

I oto w 1821 roku pojawia się dzieło Lubomirskiego, na które krytyka nie pozostanie obojętna: *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie* (wydane w Warszawie)⁶. Jakże niepodobne są *Groby* do *Fausta* i *Wstępu*, niepodobne do *Obrazu Wiednia* (*Rys Anglii* wyda pośmiertnie Raczyński

⁴ Zarzucił sobie uchybienia składniowe, brak smaku i skłonność do neologizmów. Zob. E. Lubomirski, *Obraz historyczno-statystyczny Wiednia...*, Warszawa 1821, s. 288.

⁵ Sprawa jest wciąż niejasna. Prawdopodobnie dzięki swym wpływom i pozycji rozproszdził jednak część nakładu na ziemiach niebędących pod panowaniem carskim.

⁶ Nie znaczy to, że miejsce publikacji pozwala mówić o Lubomirskiego „romantyzmie warszawskim”. Por. *Romantyzm warszawski 1815–1864*, red. O. Kryszewski, Warszawa 2016.

w 1829 roku). *Groby* to dzieło – o czym kompetentnie pisze Joel Joseph Janicki – narodowe, z Kościuszką osadzonym w jego centrum, katedrą wawelską, mitologią narodową i ogólnokulturową, jak też literacką i historyczną, ogromną erudycją. Dokonanie, które pochwali Brodziński⁷, a później nawet Wójcicki zgodzi się, że tu i ówdzie przebija w *Grobach* „wniosły talent poetycki”⁸. Dodajmy: są to „Dumy rycerskie”! Temat narodowy oprawiony został w język wniosły, choć partiami i liryczny, i osjaniczno-gotycki.

Ale – zapytajmy – gdzie się podział niedawny propagator faustyzmu? Co się stało z programem romantycznej szkoły narodowej (i samym przekładem *Fausta* jako jej wzorem)? Czyżby nastąpiła rejterada Lubomirskiego z pola walki o nową sztukę romantyczną? Książę zostawiałby nam tylko przykład estetycznego eklektyzmu⁹, tekst o niewyraźnym profilu estetyczno-ideowym?

Zmierzam do pytań, które „nowocześni” egzegeci literatury uznają za anachroniczne. Pytań o to, czy na tle hiperromantycznego *Fausta* i *Wstępu* do niego (1819) *Groby* są dziełem wycofującym się z rewelatorskich idei? Inaczej rzecz ujmując: czy *Groby* to dzieło r o m a n t y c z n e?

Można by na owe pytania wstępnie odpowiedzieć w trojaki sposób: *primo*, byłby to jednak tekst z ducha XVIII-wieczny, lecz z elementami, pierwiastkami romantycznymi; *secundo*, to utwór typowej formacji przejściowej (językowo, estetycznie, ideowo), taki jak utwory Wężyka, Reklewskiego, Brodzińskiego¹⁰; *tertio*, oto dziełko wprowadzie z pierwiastkami romantycznymi, ale świadomie osadzone w języku przełomu XVIII i XIX wieku i tym samym nieprzełomowe, a nawet będące ostentacyjnym wycofaniem się autora z pozycji „faustycznych” na pozycje bliższe – czy nawet bliskie – krytykom i recenzentom warszawskim¹¹.

⁷ K. Brodziński, *Groby w dniu śmierci T. Kościuszki...*, „Pamiętnik Warszawski” 1822, t. 1, s. 238–247: „Dzieło to obiecuje narodowej literaturze znakomitego poetę. (...) Nie widać tu owych miejsc pospolitych w malowaniu, nie widać pospolitej także przesady w sentymentach, szumnych sentencji i antytez. Autor, oświecony dziejami, głębszą znajomością mitologii, przejęty duchem śmielszych i oryginalniejszych pisarzy, umie nadać dziełu swojemu piękną rozmaitość, rozsądną głębokość w postrzeżeniach moralnych i czucie prawdziwe”.

⁸ Edward książę Lubomirski, w: *Historia literatury polskiej w zarysach K. W. Wójcickiego*, dz. cyt., s. 408.

⁹ Właśnie eklektyzm w przypadku tego poety trzeba odrzucić zdecydowanie.

¹⁰ Opcję taką reprezentuje Ł. Zabielski: *Franciszek Wężyk – Edward Lubomirski. Prolegomena do dziejów preromantycznego synkretyzmu literackiego*, „Wiek XIX” 2015, R. VIII (L), s. 197–213.

¹¹ Jak dziś wiemy, recenzenci warszawscy nie atakowali księcia: Z. Ciechanowska, *Nieznana recenzja przekładu „Fausta” Klingemanna (1819)*, „Pamiętnik Literacki” 1923, R. 20, nr 1/4, s. 189–191; S. Wasylewski, *U świtu romantyzmu. I. Edward Lubomirski*, „Pamiętnik Literacki” 1910, R. 9, nr 1/4, s. 211–213.

W kilku punktach chciałbym przedstawić moje w tej sprawie stanowisko. Wybieram formę eseistyczną, wierząc, iż o dzieło Edwarda księcia Lubomirskiego historia literatury musi się upomnieć. Dlaczego?

Przeprofilowanie programu

Teza brzmi: *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie. Część pierwsza* to dzieło w pełni romantyczne. Stanowi ono ideową i estetyczną konsekwencję *Wstępu do Fausta* i *Obrazu Wiednia*. Jest natomiast wynikiem mądrej ewolucji postawy twórczej, estetycznej i ideowej jego autora.

Przełom literacki ani nie jest czymś nieoczywistym, „konstruowanym”, ani nie dokonuje się w walnej bitwie lub w niewidzialnym, „ciągłym” procesie dochodzenia do nowych rozwiązań¹². Jego, tego przełomu, postrzeganie przez świadków epoki i nas, ich potomków, jest nader indywidualne. Czasem przełom jest zerwaniem ze starym paradygmatem, innym razem apologią nowych idei, to znów bywa czymś innym, na przykład świadomym wyrabianiem z dotychczasowych wartości, estetyk, idei nowej, amalgamatowej całości, która stanowi przełomowe *novum*. Ten ostatni przypadek należy do Lubomirskiego w *Grobach*, w których z amalgamatu, stopu starych estetyk, idei, języków powstaje romantyczne, nowe dzieło, okaz przełomowej estetycznej postawy¹³.

Dwa nieco inne przykłady. W 1835 roku syn Antoniego Malczewskiego, August Antoni Jakubowski, przebywając na wygnaniu, pisał w pierwszej w Ameryce książce o literaturze i kulturze polskiej *The Remembrances of a Polish Exile*, że do epoki Mickiewicza nie było w Polsce literatury narodowej: „(...) i w rzeczy samej aż do czasu Mickiewicza (...) ogród poezji naszej wydawał tylko zwiędłe i sztuczne kwiaty literatury francuskiej”¹⁴. Równie ostro mówi Jakubowski o dramacie polskim: „Nasz dramat jest jeszcze na niskim pozio-

¹² Patrz: *Walka romantyków z klasykami*, opr. i wstęp S. Kawyn, Wrocław 1960; M. Żmigrodzka, *Problemy romantycznego przełomu*, w: tejże, *Przez wieki idąca powieść. Wybór pism o literaturze XIX i XX wieku*, red. M. Kalinowska, E. Kiślak, Warszawa 2002, s. 9–34; B. Dopart, *Problematyka sporów przełomu romantycznego w Polsce (1818–1830)*, w: tegoż, *Polski romantyzm i wiek XX. Zarysy, rekonstrukcje*, Kraków 2013, s. 63–100; T. Jędrzejewski, *U źródeł założycielskiego mitu polskiego romantyzmu, czyli jak jest zrobiona antologia „Walka romantyków z klasykami”*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2022, nr 12(15), s. 133–140.

¹³ Znamienny pod tym względem jest tytuł niemieckiej książki o Klingemannie z 2020 roku, którego przekładał Lubomirski: „*Meister in der Kunst des Amalgamirens*”. *Untersuchungen zu August Klingemanns Werk*, Herausgegeben von Nils Gelker und Manuel Zink, Hannover 2020, Tu szczególnie: S. Dietzsch, *August Klingemann und das Ende der Frühromantik in Deutschland*, s. 15–29.

¹⁴ A.A. Jakubowski, *Wspomnienia polskiego wygnańca/ The Remembrances of a Polish Exile*, wydanie polsko-angielskie, przekład i wstęp J. Ławski, P. Oczko, Białystok 2013, s. 68.

mie”¹⁵. Pisz to człowiek, który po deportacji przez Austriaków do Ameryki musi z pamięci i w języku angielskim, którego nauczył się w rok, opowiedzieć Amerykanom o egzotycznej dla nich kulturze, którą uosabiają Kościuszko i Pułaski. Pisarz dokonuje rekapitulacji całej swej wiedzy o literaturze, ale również zarysowuje obraz przełomu, którego sprawcą jest Mickiewicz.

Inny przykład spojrzenia wstecz na przełomowość momentu estetycznego dotyczył klasycyzmu. W 1851 roku Kazimierz Władysław Wójcicki pisał o klasycyzmie epoki Felińskiego:

Klasycyzm był już u schyłku w całej Europie. Zużyto już szumną i okazałą jego formę, wyczerpano wszystkie zapasy mitologiczne. Klasycyzm, mówię, bliski skonań, drgał zaledwie ostatnimi znakami życia. Cóż więc pozostało naówczas czynić poetom? Oto albo porzucić zapleśniałe barwy i zaczerpnąć samodzielnie w zdroju, który przecież stał już otworem, albo też sztucznymi środkami przedłużać konanie olbrzyma, chwycić ostatnie odbłyśki jego życia, a następując ulatującego ducha, wytwornością zewnętrzną formy, gładzić i okrzysywać język. Im wydatniej bowiem klasycyzm zgrzybiałością powłóczył dziesięciowiekowe swoje oblicze, tym staranniej jego zwolennicy w wyszukane przystrajali go szaty, usiłując sztuczną i pożyczaną krasą, podnieść zimne i zeszepecone starca rysy¹⁶.

W moim z kolei ujęciu przełom literacki jest niezmiernie skomplikowanym procesem kulturowym i naraz procesem wewnętrznym twórcy (też: środowiska literackiego), który dokonuje się między: nieuchronną ciągłością elementów kodu kulturowego, progowymi przekroczeniami barier estetycznych i zerwaniami a gwałtownymi rewoltami. Przełom w literaturze XVIII i XIX wieku ma charakter procesualny, ale nie zawsze, nie u każdego twórcy i nawet nie w jednym dziele. Na powierzchni procesu widać gwałtowne wypiętrzenia, uskoki, czasem łagodne wzniesienia i radykalne zerwania.

Takim przełomem stają się też *Groby* Lubomirskiego oglądane z dystansu dwustu lat. Są już drugą próbą ich autora zmierzenia się z potrzebą-postulatem odnowienia (rewitalizacji) kultury zniewolonych Polaków. Kultury, która winna się stać narodowa, oryginalna, promieniująca młodością!

Lubomirski przemyślał ideowo-estetyczny *fałstart* „swego” *Fausta* i wyciągnął z niego mądre wnioski.

Wybrał teraz strategię odwrotną do tej zastosowanej przez młodego Mickiewicza (którego wczesnych pism raczej na pewno nie znał). Mickiewicz obrał najpierw strategię mimikry, przystosowania się do klasycyzmu, do żądań i upodobań krytyki w Wilnie (*Zima miejska*, 1818)¹⁷, która to strategia rozgłosu mu nie dała, choć w debiutanckim wierszu starał się być bardziej

¹⁵ Tamże, s. 73.

¹⁶ K.W. Wójcicki, *Życiorysy znakomitych ludzi wsławionych w równych zawodach z rycinami*, t. 2, Warszawa 1850, hasło *Alojzy Feliński*, s. 23–24.

¹⁷ Patrz: J. Maślanka, *Uwagi o debiutach literackich romantyków polskich*; J. Ławski, *Debiuty romantyków, debiuty Mickiewicza. Rozpoznania*; A. Fabianowski, *Czy Iksom spodobałaby się*

klasycystyczny niż klasycy. Niedługo potem zaistniał jako wzór i antywzór poezji skandalem I i II tomu „romantycznych” *Poezji* (Wilno, 1822–1823).

Wcześniejszy od niego „programotwórca”, Edward Lubomirski, postąpił odwrotnie: wydał tekst radykalny, obrazoburczy (też oburzający moralnie)¹⁸, ale nie zyskawszy wielu głosów przychylnych, zaczął obmyślać nową strategię zmiany kulturowej: bardziej rodzimą, uładową, klasyczną, ale naładowaną subtelnie treściami romantycznymi. Użył całej „starej” erudycji (od klasycyzmu przez osjanizm po gotycyzm i poezję grobów), by przekazać treści wywrotowe, romantyczne. Licząc (i prosząc o nią) na przychylną krytykę – którą już zaczynał zyskiwać, gdy dopadła go głupia śmierć w pojedynku – zamierzał wydać „część drugą” swych *Dum rycerskich*. Zapewne uczyniłby to dopiero, jak deklarował, po uwzględnieniu uwag surowej krytyki. Zależało Lubomirskiemu na karierze pisarza narodowego, poety polskiego. Napisał to bez ogródek w swym liście-testamencie.

Dlaczego przeprogramował przekaz: formalnie i ideowo?

To złożona, ale nie taka znów tajemnicza kwestia. Niewątpliwie nie chciał być skandalistą demoralizującym i tak już poddane kuszeniu społeczeństwo. Recenzent napisał o jego *Fauście*: „Faust lubo gorszy co chwila, utrzymuje jednakże do końca tenże sam charakter. Z natury jest cnotliwym, ale w nim wpojona krnąbrność, myśli zuchwałe i pycha szalona”¹⁹. Lecz był również powód drugi, ważny: książkę stanął bowiem na rozdrożu politycznego dylematu...

Rozdarcie

Wyobraźnię Lubomirskiego cechuje skłonność do autotematycznych prefacji i komentarzy w przypisach. Każde dziełko poprzedza jakimś rodzajem wstępu. Okrasza je długimi przypisami. Pokazują one – przedmowy i przypisy – przemiany wewnętrzne księcia jako artysty, jako człowieka. Spolszczony *Faust* Klingemanna był dokonaniem odważnym, ale, by tak rzec, też plebejskim, ludycznym. Trup ściele się na scenie, na którą muszą w końcu wkroczyć diabły, by okiełznać nienasyconego zbrodnią i żądzą Fausta. Anonimowy recenzent książeczki tak rzecz ujął:

Klingemann chciał być może użyteczniejszym, chciał oddać niemylną karę zbrodni w nadzwyczajnym obrazie, starał się więc (przypuściwszy możliwość przywoływania złego ducha) jak najściślej zachować prawdopodobieństwo, lecz w tym właśnie zdaje mi się, iż uchybił celu, bo poddając naturalny bieg rzeczy wpływom nadprzyrodzonym, uczynił dzieło swoje

„Zima miejska”? w: *Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszcza: 1812–2018*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Kraków 2021, s. 39–46, 47–64, 139–153.

¹⁸ *Faust* Klingemanna był tekstem drastycznym pod względem moralnym: bohater popełnia zbrodnię za zbrodnią na najbliższej rodzinie.

¹⁹ Anonim, recenzja przekładu *Fausta*, „Tygodnik Polski” 1820, t. 1, s. 213–216.

mniej moralnym. Faust popchnięty jest w przepaść siłą, której się oprzeć nie może. Jaki widok dla biednych ludzi!²⁰

I powtórzmy: „Faust lubo gorszy co chwila, utrzymuje jednakże do końca tenże sam charakter”²¹.

Lecz Lubomirski dojrzewał. Widział za młodu od kuchni kongres wiedeński i targi monarchów o ludy i ziemie. Zobaczył Berlin, Paryż, Petersburg, Pragę oraz Londyn. Za jego życia umarł wielki Napoleon (1769–1821). W Europie karbonariusze gotowali powstania, słyszał o luddystach, w Europie krążyły dwa duchy: duch restauracji ancien régime’ów oraz duch rewolucji (tylko trochę później jej porywająco potworną wizję pokaże w *Nie-Boskiej komedii* Krasiński, Paryż 1835). O walce Grecji o swą wolność, o filhellenach, o tureckich rządach na Bałkanach i okrucieństwach nie ma co mówić – wiedzieli o tym ludzie z arystokratycznej elity społecznej.

Nie ze snobizmu wciąż mówię tu o poecie – k s i ą ż ę. Między 1815 a 1821 rokiem młody buntownik „od Faustów” bowiem dojrzewa i przeistacza się w a r y s t o k r a t ę. Teraz wie, że ludyczna, plebejska wolność *Fausta* i ekstaza gawiedzi, która z trwogą i fascynacją obserwuje zbrodnie uczonego doktora, może przynieść opłakane skutki dla takich jak on, jeden z rodu Lubomirskich. Ta gałąź rodziny była już doświadczona przez los: ojciec został targowiczanie, dwóch braci zginęło „z ręki” historii²².

Właśnie dlatego w *Przemowie do Grobów* czytamy quasi-lojalistyczne zapewnienia o potrzebie rozsądku. Oto fragment *Przemowy*, która przez swą wymowę mogłaby być wstępem do jednego z dzieł młodego Krasińskiego:

Albowiem w teraźniejszym wieku zawód pisania dla współczesnych coraz staje się trudniejszym. Podobno nigdy jeszcze przez straszniejsze wypadki nie obwieszczał się kierunek ducha narodów. Nigdy podobno jeszcze wielka społecznych ludzi nie widziała się podzieloną na tyle rozmaitych sekt politycznych, jedynie różniących się między sobą duchem, i zdaniem demagogii, że tak powiem, stronnictwa. Jeżeli spojrzymy na południowe kraje, gdzie skwary słoneczne usprawiedliwić by mogły ten zapal nieuhamowany, czy to na państwa, gdzie ludy ledwo znaczenie słowa *wolność* zaczynają poznawać, czy to nareszcie na owe narody, pod zimnymi strefami urodzone, u których namiętności więcej przywykły do wędzidla rozsądku po całej przestrzeni obu światów, gdzie tylko w myśli przeniesiemy się, powszechną walkę widać zagorzałych mniemań, wcale przeciwnych sobie. Każdy człowiek czułość mający powinien by ubolewać nad podobną rozwiązłością umysłu, ponieważ niepowściągnięta zuchwałość twórców urojonego szczęścia narodów nie dosyć, że sprzeciwia się obecnej spokojności i dobremu bytowi, ale nadto związki najświętsze rozrywa, zniechęca *rzządzonych* przeciwko *rządzącym*, wyższe stany przeciwko niższym, ubogich przeciwko

²⁰ Anonim, recenzja przekładu *Fausta*, „Tygodnik Polski” 1820, t. 1, s. 216.

²¹ Tamże.

²² Piszę o tym szerzej we *Wstępie* do nowej edycji *Fausta* w przekładzie Lubomirskiego. Zob. też: J. Czuby, *Śmierć Marcelego Lubomirskiego w 1809 roku. Kreowanie wzorca bohatera, sensacyjna plotka i realia pola bitwy*, „Kwartalnik Historyczny” 2022, nr 1, s. 74–77.

bogatym, i wzbudza zawiść i podejrzliwość będących przy sterze rządu. Jakże postać takiej wolności może pocieszać być widokiem, kiedy w jej ręku błyszczy berło zagłady, gdy zamiast umiarkowanej widzimy ją zapamiętałą, burzliwą, kiedy surowość rozważna powinna być przymiotem i gdy wyprowadza budowę swojej władzy na gruzach dawnych przywilejów, zamiast co by powinna być tarczą zasłaniającą prawa wszystkich stanów z równą pieczołowitością²³.

Czegóż tu nie ma: „duch burzycieli”, „duch narodów”, „zdania demagogii”, „powszechna walka” i w końcu „miłość wolności, szanowanie monarchy” etc. Niegdysiejszy faustyczny rewolucjonista stał się arystokratą, szanującym (sic!) monarchę, czyli cara lub cesarza Cesarstwa Austrii (jego stolicę, Wiedeń, przecież opisał). *Przemowa* kończy się wezwaniem do kompromisu między prawem władzy do zachowania starego porządku i hierarchii społecznej a dążeniem ludu do wolności (czytaj: także Polaków do wystąpienia przeciw zaborcom):

Szczupła zaś klasa rozsądnych z pomiarkowaniem ludzi mniema, że miłość wolności, szanowanie Monarchy, poświęcenie się tak dobrze dla jego osoby, jak dla kraju obrony, ceniecie siebie i wszystkich stanów bez różnicy, że te wszystkie przymioty pogodzić się powinny w człowieku niechcącym ani jarzma dźwigać, ani zasłużyć na kajdany, w które zbrodniarzy krępują²⁴.

Jak potraktować ten arystokratyczny romantyzm polityczny? Można po prostu zobaczyć w nim szczere świadectwo ewolucji duchowej niedawnego polskiego Fausta. Wolno też dostrzec rodzaj wczesnodziewiętnastowiecznej mowy ezopowej: książę pisze jedno, myśli drugie, wszyscy wiedzą, o co chodzi; idzie zaś o to, by zapewniając o lojalności i rozsądku, napisać o drogim Polakom Kościuszcze, wprowadzić go do narodowego panteonu poetyckiego jako ucieleśnienie nieskończonej wolności, której nic się nie oprze. Lecz można by tu nawet dostrzec arystokratyczną hipokryzję: oto książę chce zamaniestrować pozory ludowej, wolnościowej orientacji, ale w głębi duszy jest jednym „z panów”.

Mniemam, że szło księciu Lubomirskiemu o tę postawę wczesnoezopową, lecz nie tylko. Także o to, że szczerze się zmienił jako człowiek, bo przeraził radykalizującą się Europą.

Ale przecież jest to dzieło polskie, o Polsce, dzieło romantyczne. I ma ów romantyzm w sobie oścień rewolucyjności. O tym na końcu.

Romantyczność oratoryjna

Teza, iż to przeładowane erudycją mitologiczną dzieło jest drugim manifestem romantyzmu Lubomirskiego, może się wydać osobliwa, lecz osobliwą

²³ *Przemowa* do niniejszego wydania *Grobów*.

²⁴ Tamże.

nie jest, gdy zmierzyć ją z początkami poetyckimi Mickiewicza wyszkolonego na *Sofijówce* Trembeckiego²⁵. Gdzie tę przełomowość widać?

Po pierwsze, w eksponowaniu auto- i metaświadomości autora. Daje on dzieło anonimowe, ale z zaznaczonymi w tytule dwoma elementami: „*oryginalnym wierszem napisane przez tłumacza tragedii »Faust«*”. A więc jest to ten sam autor przekładni szalonego *Fausta* i nie ukrywa tego. Dzieło jest otwarte – to jego „Część pierwsza”. Autor nazywa utwór „lirycznym poematem”, stosuje topikę skromności („lekki płód”), tłumaczy przy tym, że stworzył „postać” dotąd nieznaną jeszcze w rodzimej poezji. Lubomirski wykazuje absolutną samoświadomość pisarską – wskazując przede wszystkim na literackość postaci barda oraz rycerzy, którym udzieli głosu. Snuje – podobnie jak Mickiewicz – analogie raczej z kulturą grecką niż rzymską, którą uważa za dość już wyeksploatowaną literacko w polskiej sferze kulturowej (*latinitas*). Eksponując literacko-mitologiczną szatę poematu, mówi też jednak, że kryją się za nią sprawy najważniejsze, sprawy wolności.

Kościuszko to wtedy temat gorący politycznie i literacko – jak zatem nie urazić monarchów i ożywić, unieśmiertelnić herolda wolności?²⁶ Sięga więc poeta po koncept celtycki:

Niegdyś słyńęło zacne bardów plemię,
Celtom ich śpiewy w wrzawie bojów brzmiały.
Sławą okryli Kaledońską ziemię,
W jej pieniach jeszcze żyje Fingal śmiały.
Stamtąd wynika źródło mego rodu,
Byt pierwszych ojców prowadzę tułaczy
W krainie Polski Przybysz od zachodu,
Nucić chcę, jeśli mnie kto słuchać raczy²⁷.

To wszystko piękna, ale wystawnie literacka gra. Konwencje estetyczne zostają tu użyte, rzecz można, iż nawet zostają zużyte do szczytu, a jednak to wszystko literacko żyje, bo... Lubomirski jest po prostu poetą. Czy demokratą Kościuszko był ulubionym bohaterem rodziny Lubomirskich i Raczyńskich? Wątpimy! Wymowne są losy najbliższych przyjaciół księcia Edwarda. Edward Raczyński zostanie deputowanym stanu rycerskiego na sejm prowincjonalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a Atanazy Raczyński zrobi oszałamiającą karierę na dworze pruskim w Berlinie jako szambelan i tajny radca²⁸.

²⁵ Szczególnie mielibyśmy tu na myśli żartobliwy poemat Mickiewicza *Kartofla* o odkryciu przez Kolumba Ameryki.

²⁶ Zob. J.J. Janicki, *John Keats i Tadeusz Kościuszko: kultura radykalizmu*, przeł. J. Partyka, red. A. Janicka, Białystok 2022; J. Śliziński, *Tadeusz Kościuszko w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981.

²⁷ *Groby...*, strofa 1.

²⁸ Obaj ze strony matki byli spokrewnieni z Edwardem Lubomirskim.

Figura bohatera (Kościuszko) jest w *Grobach* co najmniej zastanawiająca: to ktoś żywy-martwy, ani upiór, ani człowiek, ani... No właśnie: to duch, uosobienie Ducha Narodu, mąż cnotliwy. Bard słucha przeto opowieści czterech znaczących postaci w dniu 15 X 1817 (Lubomirski miał naonczas 21 lat). W tym czasie śmierć robi swoje, przecinając nić żywota Kościuszki w Solurze (w którym dokładnie momencie, tego nie wiemy, akcja dzieje się 15 X).

Ale wtedy właśnie na Wawelu „czterej rycerze dawni” z gasnącego życia w umarłym ciele wprowadzają Kościuszkę, jego ducha, ducha nieskończonej wolności, do życia już wyższego rzędu: jako postaci z legendy, uosobienia mi tu n a r o d o w e g o! To romantyzm. I to romantyzm ani warszawski, ani radzymiński, lecz k r a k o w s k i, wawelski. Lubomirski dał w poezji wawelsko-krakowski subwariant romantycznego mitu założycielskiego.

Widać w dziele, jak pisałem, pełne panowanie nad wierszem, formą, ideą. Widać świadomość ciężkiego losu pisarza w marnym czasie. Zamyśl dzieła jest całkowity, totalny:

Gdzież króla będzie trumna stać gładowa,
Z którym i Polska w czarnym legła grobie?
Przeklinam go! Nie! – cofnę straszne słowa,
Cześć Poniatowski, królu! cześć i tobie.
Sąd lekkomyślny jest sądem potwarzy.
Może-ś niewinny, wspominam cię z bólem!
Nie chcę znieważać mniej sławnych mocarzy,
Wszakże z nich każdy moim zwał się Królem²⁹.

Zwraca uwagę, jak zauważyłem, w tych dysputach księcia-barda o polskości także pewna autointerpretacyjna hipertrofia. Przypisy, autokomentarze, *Przemowa*. Już pierwsza strofa objaśnia z ostentacją, że to tylko jakby zabawa w Celtów, w Fingalą, w bardów. Czyż *Maria* Malczewskiego również nie zaczyna się listem dedykacyjnym do Niemcewicz³⁰, mottem z *Pieśni* Kochanowskiego³¹, nie jest nasycona personifikacjami („w śliczny welon Cnoty stroi się Obluda”)³²? Znajdziemy ponadto u Malczewskiego bogate znaczenie przypisy³³. Ale Lubomirski idzie jeszcze dalej. To już jest *poeta philolo-*

²⁹ *Groby...*, strofa XLVIII.

³⁰ Mam na myśli list dedykacyjny *Do Jaśnie Wielmożnego Juliana Niemcewicza* podpisany: *Jaśnie Wielmożnego W Pana najniższy sługa Malczewski* (tu: w wydaniu po klęsce styczniowej pominięto ten list: Warszawa 1866).

³¹ To słynne motto *Pieśni* I do *Marii* („Wszystko się dziwnie plecie...”) pochodzi wprost z *Pieśni* (I, 9) Kochanowskiego. Dopiero *Pieśń* II *Marii* poprzedza motto z Byrona (*On Conrad's stricken soul exhaustion prest...*) z *Korsarza* (III, 22).

³² A. Malczewski, *Maria. Powieść ukraińska*, wstęp H. Krukowska, J. Ławski, *Pieśń* II, w. 1383: „Bo w śliczny welon Cnoty stroi się Obluda”.

³³ Są te przypisy podstawą ważkich wniosków interpretacyjnych w odczytaniach interpretatorów XX- i XXI-wiecznych poematu.

gus, doctus, panerudyta, który nie tylko chce się popisać wiedzą, odczytaniem. Spójrzmy na przypis 3. w dziele księcia z Radzyna:

Nie mogąc używać w poezji słowa francuskiego *troubadour*, nieprzyjemnie brzmiącego, wolałem przezwąć ten rodzaj wierszopisów *Bardami miłości*, których jednak nie należy mieszać z właściwie nazwanymi bardami, ponieważ tym zaprowadzenie wiary chrześcijańskiej zadało cios śmiertelny, gdy tamtym – przeciwnie, dało początek, wzrost i opiekę. Zwłaszcza, iż treść, powód i powaga wcale różniących się tych dwóch rodzajów rymotwórstwa, najmniej przedziałem siedmiu wieków były od siebie odległe. Śpiewy niemieckiego *Minnesänger*, hiszpańskie *romances*, *les troubadours* we Francji, *le Trouvers* w Normandii i *les menestrels* w Anglii dostatecznymi są dowodami, że owi wierszopisowicze nucili z natchnienia miłości. Ten rodzaj poezji kwitnął osobiście w południowej części Francji, w północnych prowincjach Włochów, jako też w prowincjach hiszpańskich, Katalonii i Aragonu³⁴.

Imponujące! Naturalnie, chodzi o pokaz erudycji, lecz również o pewne „zagadanie” tematu głównego: intronizacji Kościuszki na duchowego króla Polski: „Dzień, w którym Bard wyszedł na górę Wawelu, na której stoją zamek i katedra krakowska, będący 17 października 1817 roku, jest tym samym, w którym zszedł z tego świata Kościuszek”³⁵.

W ten sposób narodowy heros zaczyna panowanie duchowe. Chyba poza poezją Roberta Blaira i Edwarda Younga nie przeczytamy nigdzie tekstów, w których byłoby tyle różnych grobów³⁶. Są tu one wszędzie, nade wszystko w tytule: *Grobby*. A jednak Kościuszek w samej istocie poetyckiego przesłania jawi się jako król żywych i król życia narodu. Król chłopów, których porwał do Insurekcji. W ten sposób – nie mówiąc tego głośno – książę Lubomirski rozstrzygał własny dylemat: arystokraty-patrioty, który próbuje mediować między arystokracją a demokratyzmem. Panów i lud połączył symbolicznie właśnie Kościuszek. Te psalmy przyszłości Lubomirskiego zbyt wyprzedzały swój czas.

Dwa są jeszcze wymiary romantyczne pracy Lubomirskiego: jego niezwykle opis afektów Kościuszki do Zofii, wpisany w dzieje Polski. Zapis tego afektu jest, moim zdaniem, romantyczny i prekursorski wobec kreacji Al-dony w *Konradzie Wallenrodzie*, lecz także wobec *Pana Tadeusza*: „Wodza przyszłego dwie lube czule żegnały:/ Zofii, Polsce, te imiona dają”³⁷. Ale też bohater: „Często przebiegał okolice w nocy,/ Pierwszych uczuć będące świadkami”³⁸. To nie są motywy i kreacje trywialne, jak choćby ta pierwsza,

³⁴ *Grobby*..., przypis nr 3.

³⁵ Tamże, przypis nr 6. W rzeczywistości Kościuszek zmarł 15 X 1817 r.

³⁶ Zob. E. Kasperski, *O poezji cmentarnej (graveyard poetry) – Robert Blair i Edward Young*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2012, nr 2(5), s. 179–198.

³⁷ *Grobby*..., strofa LXXIV.

³⁸ *Grobby*..., strofa LXXII.

jeszcze długo przed *Panem Tadeuszem* wykreowana, w naszej literaturze para kochanków o imionach Tadeusza i Zosi³⁹.

I na koniec przywołajmy mit amerykański – Kościuszko okazał się bowiem herosem uniwersalnym, ponadeuropejskim, a Ameryka zdaje się obiecywać świat bez rozdzierających sprzeczności, jakie przynależą starej Europie:

Wolność, dla ludzi będąc szczęściem, chwałą,
Lecha zbraciła z Ameryki Synem.
Wkrótce Washington dał mu przyjaźń stałą,
Słynnym Kościuszkę uraczył wawrzynem.
„Co umiesz?” zadał zbawca to pytanie.
„W boju” – rzekł Rycerz – okaże się próba”.
Ich serca pierwsze związało spotkanie.
Jednym spojrzeniem poznali się oba⁴⁰.

Amerykańsko-polskie sprzężenie kulturowe oparte jest na miłości i mitologii wolności, na egzaltacji wolnością, co poświadczają pomnik Kościuszki przed Białym Domem i liczne pomniki prezydentów amerykańskich w Polsce. Jak widać, tradycja tej egzaltacji wolnością także poetycko jest bardzo stara. I zyskała u Lubomirskiego kształt lirycznego i epickiego oratorium, bo tak określiłbym formę poetycką *Grobów*⁴¹.

*

Mickiewicz w I i II tomie *Poezji* kreował bohatera-egzystencjalistę. Lubomirski zaś wprowadzał na Wawel romantycznego herosa wolności i nieszczęśliwego kochanka Zofii. Tak czy inaczej, ujmując poetycko rzeczy, obaj poeci, Lubomirski i zaraz po nim Mickiewicz, inaugurowali romantyzm polski. Jeden w Wiedniu, Dubnie i Radzyminie, ale patrząc w stronę Wawelu i Krakowa, drugi, jak świetnie wiemy, w Wilnie. Tak, Lubomirski był prawdziwym romantykiem. Pierwszym w Polsce. Za co zapłacił dwuchsetletnim przemilczeniem. Ono się kończy.

Elk, 26 grudnia 2022 r.

³⁹ Zob. J. Ławski, *Marie romantyków. Metafizyczne wizje kobiecości* (Mickiewicz, Malczewski, Krasiński), Białystok 2003, s. 343, 345. Jakże inna to stylistyka w przedstawianiu kobiet od tej, jaką znajdziemy u Koźmiana: Ł. Zabielski, *Kajetan Koźmian i kobiety. Refleksje na marginesie „Stefana Czarnieckiego”*, w: tegoż, *Kajetan Koźmian spoza kanonu. Studia i szkice historycznoliterackie*, Białystok 2017, s. 77–93; por. także: W. Belza, *Kobieta w poezji polskiej*, Warszawa 1907.

⁴⁰ *Groby...*, strofa LXXXI.

⁴¹ Wątek oratorium jako formy poetyckiej rozwijam w innej pracy o księciu. Por. też: J. Ławski, *Romantyzm poza wektorem „wpływu”. Model amerykańsko-polskiego rezonansu kulturowego*, „Tematy i Konteksty” 2017, nr 7(12), s. 153–167.

[autor Lubomirski Edward.
Grob. t. 2. str. 627.]

G R O B Y

w DNIU SMIERCI

TADEUSZA KOSCIUSZKI

DUMY RYCERSKIE.

CZEŚĆ PIERWSZA.

[aut. r. 627.]

Kościuszko! twoja skromność niedba o po-
chwały.

Feliński:

Motto *Grobów...*: Fragment sonetu *Do Kościuszki* Alojzego Felińskiego, poety, dramatopisarza, żył w latach 1771–1820 [Red.]

G R O B Y
W dniu śmierci
T A D E U S Z A
K O Ś C I U S Z K I
D U M Y R Y C E R S K I E.

ORYGINALNYM WIERSZEM NAPISANE PRZEZ TŁOMACZA
TRAGEDYI *FAUST*.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Spis
ca. od. niema

W W A R S Z A W I E

w Drukarni ZAWADZKIEGO i WĘCKIEGO UPRZYWIŁĘ-
JOWANYCH DRUKARZY i KSIĘGARZY DWORU
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

1 8 2 1.

119 Wszystkie Exemplarze ninieyszege wy-
dania, na iednostaynym wybite papierze, na-
stępującym podpisem, opatrzone bydz powin-
ny. *Bębnowski*

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001017581330



I 480.484

G R O B Y
w dniu śmierci
T A D E U S Z A
K O Ś C I U S Z K I

D U M Y R Y C E R S K I E

ORYGINALNYM WIERSZEM NAPISANE
PRZEZ TŁUMACZA TRAGEDII *FAUST*

CZĘŚĆ PIERWSZA

w WARSZAWIE

W Drukarni Zawadzkiego i Węckiego
uprzywilejowanych drukarzy i księgarzy
Dworu Królestwa Polskiego

1821

PRZEMOWA

Wydanie pierwszej części lirycznego poematu *Groby* poprzedzi na czas niejaki drugą część onego, a to z powodu, że przybrałem ten lekki płód w postać dotąd nieznaną jeszcze w rodowitej poezji. Gdy trudno przewidzieć zdanie publiczności o nim, zamyślam na sam przód wywiedzieć się o krytyce rozpoczętego dzieła, jeżeli nad moje spodziewanie szczęśliwym losem uznanym będzie za godne uwagi, słaby duch Autora, nowym zagrzany ogniem, nie omieszkaby naówczas następującą część rymu wytłoczyć w ciągu przyszłego roku.

Główną osnową następujących wierszy jest Kościuszko, a celem opiewanie życia tego cnotliwego męża. Poeta w osobie Barda, przeniósłszy się w dzień śmierci Tadeusza Kościuszki, która przypadła siedemnastego¹ listopada 1817 r., do Katedry Krakowskiej, tam spotkawszy czterech Rycerzy dawnych, przysłuchuje się ich powieściom, z których najgłośniejsza powieść jest o Kościuszcze. Ponieważ w tymże dniu śmierć nam porwała Kościuszkę w Soloturnie², Rycerze o nim jeszcze mówią jak o żyjącym. Rzecz całego wiersza lirycznego zajmie nie więcej nad przeciąg ośmiu godzin.

Mało przez nas używana mitologia grecka zdawała mi się być czasem godniejszą przeniesienia nad rzymską dla dwóch przyczyn, najprzód, że mniej spowszedniały greckie imiona bogów, a po wtóre, że niektóre z nich daleko więcej harmonii mają od rzymskich.

Niech mi wolno będzie ostrzec czytelnika, że czterech owych Rycerzy imiona równie są urojone, jak charaktery ich, i że nie było myślą moją wystawić w nich znanych nam osób z dziejów ojczystych. Co się zaś ściąga³ do czynów Kościuszki, starałem się zgodzić je z historią, wyjąwszy miłość jego i Zofiją⁴, które uważać należy jako poetyczne udania.

Osnowa tych wierszy, chociaż nie powinna być w inszym uważana względnie, jak tylko samej wyobraźni płodem, mogłaby zdawać się niektórym naganną. Znajduję więc nieodbitą potrzebą przestrzec, że myśli tu wierszem nucone nie stosują się bynajmniej do teraźniejszych okoliczności, i że nie są w duchu burzycieli napisane⁵. Albowiem w teraźniejszym wieku zawód pisanie dla współczesnych coraz staje się trudniejszym. Podobno nigdy jesz-

¹ W źródłach piętnasty października.

² w Soloturnie – miasto *Solothurn* w północno-zachodniej Szwajcarii, po polsku Solura.

³ się zaś ściąga do czynów – co się tyczy czynów.

⁴ Ta postać pojawi się w dalszej części utworu.

⁵ Autor odnosi się do preromantycznego nurtu literatury europejskiej, w Niemczech nazywanego „Sturm und Drang” (okres „Burzy i Naporu”) z lat 60. – 80. osiemnastego wieku.

cze przez straszniejsze wypadki nie obwieszczał się kierunek ducha narodów. Nigdy podobno jeszcze wielka społeczność ludzi nie widziała się podzieloną na tyle rozmaitych sekt politycznych, jedynie różniących się między sobą duchem i zdaniem demagogii, że tak powiem, stronnictwa. Jeżeli spojrzymy na południowe kraje, gdzie skwary słoneczne usprawiedliwić by mogły ten zapal nieuhamowany, czy to na państwa, gdzie ludy ledwo znaczenie słowa *wolność* zaczynają poznawać, czy to nareście⁶ na owe narody pod zimnymi strekami urodzone, u których namiętności więcej przywykły do wędzidla rozsądku – po całej przestrzeni obu światów, gdzie tylko w myśli przeniesiemy się, powszechną walkę widać zagorzałych mniemań, wcale przeciwnych sobie. Każdy człowiek, czułość mający, powinien by ubolewać nad podobną rozwiązłością umysłu, ponieważ niepowściągnięta zuchwałość twórców urojonego szczęścia narodów nie dosyć, że sprzeciwia się obecnej spokojności i dobremu bytowi, ale nadto związki najświętsze rozrywa, zniechęca *rzędzonych* przeciwko *rządzącym*, wyższe stany przeciwko niższym, ubogich przeciwko bogatym, i wzbudza zawiść i podejrzliwość będących przy sterze rządu⁷. Jakże postać takiej wolności może pocieszającym być widokiem, kiedy w jej rękę błyszczy berło zagłady, gdy zamiast umiarkowanej widzimy ją zapamiętałą, burzliwą, kiedy surowość rozważna powinna jej być przymiotem i gdy wyprowadza budowę swojej władzy na gruzach dawnych przywilejów zamiast co by powinna być tarczą zasłaniającą prawa wszystkich stanów z równą pieczołowitością. Szczupła zaś klasa rozsądnych z pomiarkowaniem ludzi mniema, że miłość wolności, szanowanie Monarchy, poświęcenie się tak dobrze dla jego osoby, jak dla kraju obrony, cenienie siebie i wszystkich stanów bez różnicy, że te wszystkie przymioty pogodzić się powinny w człowieku niechącym ani jarzma dźwigać, ani zasłużyć na kajdany, w które zbrodniarzy krępują.

⁶ nareście – nareszcie, wreszcie.

⁷ W oryginale pisownia: Rządzonych, Rządzących, Rządu.

DUMA PIERWSZA

BARD

I.

Niegdyś słynęło zacnych bardów plemię*,
Celtom ich śpiewy w wrzawie bojów brzmiały.
Sławą okryli Kaledońską ziemię,
W jej pieniach jeszcze Fingal żyje śmiały**.
Stamtąd wynika źródło mego rodu,
Byt pierwszych ojców prowadzę tułaczy,
W krainie Polski Przybysz od zachodu,
Nucić chcę, jeśli mnie kto słuchać raczy.

* (1) *Niegdyś słynęło zacnych bardów plemię.*

Bardowie byli poetami Celtów; na harfach grając, opiewali czyny bohaterskie; śpiewy ich zagrzewały do boju hufce zbrojne; przewodniczyli im na polu bitwy i w tak wielkim byli u owych ludów poważaniu, że rozkaz ich zdołał rozłączyć strony zapalczywie ścierające się z sobą. Celtowie, którzy za czasów zwycięstw Cesara w Galii osiedli, byli między Rodanem i Garonną wyprowadzili z sobą bardów do Anglii, ci rozsypali się później po całym kraju, jako też szukali schronienia w Szkocji, ówczesowej Kaledonii, w Irlandii i po przyległych wyspach ze wszech stron otaczających brzegi Albionu. Niektórych pisarzy jest mniemaniem, jakoby bardowie należeć mieli do tajemnego zjednoczenia druidów, których rozsucie [upadek – Red.] ich także przyśpieszyło.

** (2) *W jej pieniach jeszcze Fingal żyje śmiały.*

Fingal, Ojciec barda Osjana, jest zawołanym bohaterem Szkocji; którego czyny zebrane przez Macphersona w wierszach Osjanowi przypisanych czytamy zawsze z jednostajnym podziwianiem. Szkoccy dziejopisarze zowią go Fin Mac Coul [Finn Mac Cool – Red.], czyli Fionnghal, dają mu tytuł [Ks – Red.]ięcia Morbhein, czyli Morven [Morwen – Red.], siedziba zaś jego miała nazywać się Selma, miał umrzeć w 283 lat po N[arodzeniu – Red.] Ch[rystusa – Red.]. Dotychczas mieszkańcy górzystej części Szkocji, Highlander zwani, z wielkim uszanowaniem wspominają o tym Ojcu bardów kaledońskich; chcąc tym większą nadać świetność sławie jego, starali się cudami przyozdobić życie, samo już przez siebie obfite w czyny nadzwyczajne.

II.¹

Bardów miłości w liczbie przodków liczę,*
Ich śpiewem gody krasili² Książęta,
Ucho za sobą miewali dziewicze,
W ich odach słynie Wojna ludów Święta,
Gdy prawa Rycerz nadawał żelazem,
Sierot był Ojcem, silną tarczą wiary,
Z cnót i występków sprośnych słynał razem,
W owych żył wiekach ród śpiewaków stary.

III.

Zamków monarszych żelazne podwoje
Naszyn się harfom wtenczas otwierały.
Króle dla liry, zdając berła swoje,
Wdzięków po świecie nucili pochwały.
Miłość szła w parze z zuchwałą odwagą,
Czystsza mieszkała jeszcze w ludziach cnota,
Sercem śmiertelnych władały z przewagą,
Szlachetność, honor, gościnność, prostota.

IV.

Nigdy się z sławą Rycerz nie rozstawał,
Duszę dla Stwórcy, serce dla kochanki,
Życie dla Króla w ofierze oddawał;
Honor go uczył wchodzić w bojów szranki.
*Milczą wabiące już pobraża Rhonu**,*

* (3) *Bardów miłości w liczbie przodków liczę.*

Nie mogąc używać w poezji słowa francuskiego troubadour, nieprzyjemnie brzmiącego, wolałem przezwąć ten rodzaj wierszopisów Bardami miłości, których jednak nie należy mieszać z właściwie nazwanymi bardami, ponieważ tym zaprowadzenie wiary chrześcijańskiej zadało cios śmiertelny, gdy tamtym – przeciwnie, dało początek, wzrost i opiekę. Zwłaszcza, iż treść, powód i powaga wcale różniących się tych dwóch rodzajów rymotwórstwa najmniej przedziałem siedmiu wieków były od siebie odległe. Śpiewy niemieckiego Minnesänger, hiszpańskie romances, les troubadours we Francji, le trouvères w Normandii i les menestrels [les minstrels – Red.] w Anglii dostatecznymi są dowodami, że owi wierszopisowicze nucili z natchnienia miłości. Ten rodzaj poezji kwitnął osobliwie w południowej części Francji, w północnych prowincjach Włochów, jako też w prowincjach hiszpańskich, Katalonii i Aragonu. [Aragon – Aragonia, kraina historyczna w północno-wschodniej Hiszpanii, graniczy z Francją – Red.]

* (4) *Milczą wabiące już pobraża Rhonu [Rodanu – Red.] itd.*
Obacz objaśnienie do Strofy IV.

¹ Ta strofa nie jest oznaczona numerem w tekście pierwodruku.

² krasili – tu: upiększali, zdobili.

Ziemia Wirgila³, i Danty⁴, i Rzymu,
Sławna z nauki ziemia Aragonu,
Już prowanckiego* nie powtarza rymu⁵,

V.

Ten wiek ciemnoty nas piętnuje znakiem,
Zimno rozsądek czucia dziś rozbiera.
Miłość jest słowem, prostota niesmakiem,
Rozum się zdoła, lecz czułość umiera.
Błądzić bez celu przymusza mnie żalność,
W siedzibie królów przyjęły mnie gruzy;
Już dawno szczęścia poznawszy niestałość,
Nad zgonem płacząc czulej bardów Muzy.

VI.

Już Febus⁶ przebiegł na niebieskim stropie,
Znak rocznej pory iszczącej⁷ nadzieje,
Myśliwiec goni za zwierzem po tropie,
I tchem chłodniejszym Boreasz⁸ już ziele.
Dziesiąty miesiąc na półkuli ziemi**,
Wschodów jutrzeńki siedemnaście liczy,
Dzień jednak wabi lazury jasnymi,
Na skibach plennych ustał trud rolniczy.

VII.

Trawkę i listki jesień użółciła,
Słowik nie kwili, bocian białopióry
Gniazdo swe rzuca, a jaskółka miła,
Już za karpackie uleciała góry.

* (5) Już prowanckiego nie powtarza rymu.

Mowa szczerą oddychająca prostotą w francuskiej poezji rycerskiego wieku, prowancką się nazywa, która ojczystą była Gaskończyków.

** (6) Dziesiąty miesiąc, na półkuli ziemi itd.

Dzień, w którym Bard wyszedł na górę Wawelu, na której stoją Zamek i Katedra Krakowska, będący 17 października 1817 roku [15 października – Red.], jest tym samym, w którym zszedł z tego świata Kościuszko.

³ Wirgila – Wergiliusz (70–19 p.n.e.), epik rzymski, autor m.in. *Eneidy*, *Georgik*, *Bukolik*.

⁴ Danty – Dante Alighieri (1265–1321), największy poeta włoski, autor *Boskiej Komedii*.

⁵ prowanckiego – prowansalskiego.

⁶ Febus – przydomek Apollina jako boga światła i słońca.

⁷ iszczącej – urzeczywistniającej, ucieleśniającej się.

⁸ Boreasz – w mitologii greckiej wiatr północny.

Czyste-m jest niebo nad Krakusa grodem,
Tatry osnute tylko są obłokiem,
Krótko przed tarczy słonecznej zachodem,
Ledwie widokrąg objąć można okiem.

VIII.

Tak słodki wieczór wywołał mnie z grodu,
Na szczyt poważny Wawelskiej wyżyny.
Czyste powiewy biorąc w siebie chłodu,
Posiłam życia zwątlone sprężyny.
Schyłek dni jasnych, z widoków tysiąca,
Najmocniej wzrusza w kwitnącej naturze.
W całej krainie spokojność rządząca,
Długą usypia w sercu moim burzę.

IX.

Tu jest stolica, tam są rozrzucone*
Wioski i gaje po wdzięcznej dolinie,
Tam Wisła śpieszy, gdzie są wody słone,
Skromna Rudawa⁹ tu w jej łożu ginie;
Rybak zanurza sieci z brzegów Skałki¹⁰,
W nurcie zdradliwym nadzieje zakłada,
Odgłos dochodzi pastuszka piszczałki,
Z niwy ustronnej, gdzie cisza przesiada.

X.

W koło się piękna ściele okolica,
Jest ona przeszłych pokoleń mogiłą,
W niej groby tylko dostrzega zrzenica,
Nieznacznie czasu zagładzone siłą.
Sam Kraków grobem jest Lackiej potęgi,
Na gruzach Zamku stoi nędzy chata,

* (7) *Tu jest stolica, tam są rozrzucone* itd.

Komu jest niewiadomą topografia Krakowa, niech otworzy dzieło równie ciekawe jako pożyteczne: „Przewodnik dla podróżujących w Polsce”, lecz kto by życzył sobie poznać krainę rozciągającą się w koło naszej dawnej Metropolii, nie omieszkaj czytania i odczytania pięknego poematu Pana F[ranciszka – Red.] Wężyka: „Okolice Krakowa”.

⁹ Rudawa – lewy dopływ Wisły, płynie z Wyżyny Olkuskiej, uchodzi do Wisły w Krakowie przy klasztorze Norbertanek.

¹⁰ Skałki – Skałka, niewielkie wzgórze nad Wisłą, w pobliżu Wawelu, miejsce kultu św. Stanisława, biskupa krakowskiego i męczennika.

W Piastów siedzibie goszczą niedołęgi¹¹,
Każdą tu wielkość zniżała zatrata.

XI.

Dzieł przyrodzenia¹² szczęśliwsze są prawa,
Podobnie zmianom podlegają pory,
Lecz z prochów kwiatu nowy kwiat powstawa,
Na martwym tworze świeższe kwitną twory.
Dzieła rąk ludzkich znikają jak ludy,
Jedna się piękność tych krain nie zmienia.
Z żalem ich teraz opuszczam przyłudy¹³,
Żywy chcę wstąpić do zmarłych schronienia.

XII.

Czyli-ż przeoczyć te świątnice można?
Murów posępność wciąż serca przejmuje,
Każdym się grobem myśl zajmie pobożna,
Któż tam nieczuły? któż się nie zbuduje¹⁴?
Lśni się kopuły blacha wierzchem złota,
Do owej części świątyni chcę zboczyć.
Podle Zygmunta kaplicy są wrota,
W ich próg wstępując, ledwie śmiem go tłoczyć¹⁵.

XIII.

Sterczą nade mną gockich łuków krągi,
W sercu te zimne czułość rodzą głązy,
Mówić się zdają te królów posągi,
Mniemam, iż czytam w nich życia wyrazy.
Każda z tych trumien ciągnie mnie ku sobie,
Wierna mi pamięć wskrzesza zmarłych zwłoki,
Sprawy ich życia zeznają mi w grobie,
Bez błahej dumy, bez kłamstwa powłoki.

¹¹ „W siedzibie Piastów goszczą niedołęgi./Każdą tu wielkość zniżała zatrata” – kontekst dwuwiersza niejasny, zapewne jest to aluzja do błędów popełnianych przez późniejsze pokolenia władców polskich, które doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej.

¹² przyrodzenia – tu: natura, przyroda.

¹³ przyłudy – powaby.

¹⁴ któż się nie zbuduje – podniesie na duchu.

¹⁵ ledwie śmiem go tłoczyć – tu: ledwie mogę przekroczyć ten próg.

XIV.

Obym mógł wiedzieć, gdzie ten kamień leży,
 Który Mieczysław za posadę stawił*,
 Ten dzwon dlatego szczęka tam na wieży,
 Aby Zygmunta pamięć wiecznie słaWił**.
 W owej świątyni obfitej w pamiątki,
 Każdy głąz mówi, że Polak był sławny,
 Wielkość dowodzą starożytnie szczątki,
 Te godła, rzeźby, ten Skarb, ten Gmach dawny.

XV.

Próżną jest biegłość, mówi Kędzierzawy,
 Jeżeli Wódz w losie ma nieprzyjaciela***. –
 Ten rząd łagodny, tego świetne sprawy,
 Sprawiedliwości, kiedy Król udziela****;
 Ta cnota godna w Monarsze pochwały,
 Pierwszą z cnót była *Drugiego* Kaźmierza. –
 Po trzykroć dzierżył berło Leszek Biały*****,
 Z przymiotem Króla, Wodza i Żołnierza. –

XVI.

Uczy przykładem Bolesław Wstydlivy,
 Jak srogim bywa przeciwnik domowy*****,—

* (8) Który Mieczysław za posadę stawił.

Powszechnym jest mniemaniem, że Mieczysław I, który przy końcu żył dziesiątego wieku, założył Katedry biskupie w Gnieźnie, w Krakowie i w Poznaniu.

** (9) Aby Zygmunta pamięć wiecznie słaWił.

Największy dzwon tej Katedry zowie się Zygmunto wskim z przyczyny, że Zygmunt I ułać go kazał.

*** (10) Jeżeli Wódz w losie ma nieprzyjaciela itd.

Przypomnieć sobie godzi się, że Bolesław IV w wielkiej części wypraw wojennych był zawsze nieszczęśliwym.

**** (11) Sprawiedliwości, kiedy Król udziela itd.

Kazimierz II dla cnót niepospolitych i światłego rozstrzygania spraw sądowniczych słusznie Sprawiedliwego przydomek dostał.

***** (12) Po trzykroć dzierżył berło Leszek Biały.

Leszek V po długich sporach z stryjem swoim, Mieczysławem Starym, był na tron wyniesiony, lecz Helena, matka jego i wówczas opiekunka, dobrowolnie odstąpiła godności królewskiej, na syna jej przypadłej, Mieczysławowi. Polacy znowu Leszka wezwali; którego jeszcze raz tenże sam Mieczysław stracił, lecz po śmierci jego i po krótkim panowaniu Władysława Laskonogiego Leszek powrócił do korony.

***** (13) Jak srogim bywa przeciwnik domowy.

Konrad [Ks – Red.]iążę Mazowiecki, stryj Bolesława V, nie przestawał kłócić go w początkach panowania.

Czyny Łokietka głoszą Kujaw niwy*,
On to Pomorzan harde ścinał głowy. –
„*Tu Kazimierz Wielki*” na głązie czytamy,
Misterną sztuką wyrobionej trumny.
Sławnemu bojem swoich grodów bramy –
Rusin otwierał zwalczony, lecz dumny.

XVII.

Zasiewu twego zeszyły ziarna złote,
Kraju kończyny¹⁶ wkoło rozszerzyłeś,
Prawa-ś dał, sądy, Polska znała cnotę,
Kazmierzu! Królu! Prawda – Wielkim byłeś.
KLIO¹⁷ chlubniejszy daje ci przydomek,
Króla rolników!! Czemuś umarł; w tobie
Czemu zgaśł Piastów ostatni potomek?
Słońce się Polski w twym ukryło grobie! –

XVIII.

Piękna jak bóstwo, w niebie ubóstwiona,
Jadwiga w sercach ziomków panowała,
W świątyni nauk jak Minerwa¹⁸ czczona**,
Była pobożna, skromna, i wspaniała. –
Do niej małżeńskie westchnienia odsyła,
Z grobu Jagiełło, Gepidów potomek***.
W nim śmierć Zwycięzcę Grunwalda złożyła,
Choć w boju życie uchował mu Ziomek****.–

* (14) Czyny Łokietka głoszą Kujaw niwy.

Łokietek poraził na głowę Krzyżaków pod Płowcami, w Kujawach, gdzie do dwudziestu tysięcy trupem położył.

** (15) W świątyni nauk jak Minerwa czczona.

Wiadomo jest każdemu że Królowa Jadwiga niemal przyczyniła się do wystawienia Akademii w Krakowie.

*** (16) Z grobu Jagiełło, Gepidów potomek.

Niektórzy litewscy kronikarze wywodzą początek narodu litewskiego od osady Gepidów, tam pierwsiastkowie mieszkających.

**** (17) Choć w boju życie uchował mu Ziomek itd.

W bitwie pod Grunwaldem, gdzie Władysław II Jagiełło poraził Krzyżaków i czterdzieści tysięcy na placu położył, Polak, imieniem Zbigniew Oleśnicki, ocalił Króla, zbyt odwagą uniesionego, odwróciwszy włócznią śmiertelny raz nacierającego przeciwnika.

¹⁶ kończyny – kończyna, tu: granica, kres.

¹⁷ Klio – w mitologii greckiej muza historii.

¹⁸ Minerwa – utożsamiana z grecką Ateną, tu: jako bogini mądrości, nauki i literatury.

XIX.

Po długiej nocy z morza blask ognisty
Nad widokragiem rozciągnął przed nami,
Nowej jasności promień nauk czysty,
Grubą ciemnotę rozpędził stopniami.
Światło, jaśniejąc na Zygmuntów tronie,
Nicoświecenia przebiło zasłony,
Dało Pallady¹⁹ świetne widzieć skronie,
Odtąd był umysł w Polsce uprawiony. –

XX.

Często twój zwiedzam Stefanie Batory,
Pyszny grobowiec marmurem wysłany,
Łączyłeś w sobie cnót i męstwa wzory,
Haracz ci nieśli i Moskwa, i Chany²⁰.
Chlubna, kto prawo do tronu posiada;
Tronu być godnym, jeszcze więcej chwały.
Nie urodzenie, nie podstęp, nie zdrada,
Berło Lechitów Sobieskiemu dały.

XXI.

Chocim, co natchnął ducha Lechów barda²¹,
Zjednał Pogromcy życzliwe wybory,
Dwurożców²² zbłądłych struchlała dzicz harda,
Cieszył się Ister²³, zdumiały się gory,
Gdy Jan Sobieski zbawił Vindobonę²⁴!
Chrześcijan plemię zbawcą jego zowie,
Tamto zwątpiałą umocnił koronę
Na niewdzięcznego Leopolda²⁵ głowie. –

¹⁹ Pallady – Pallada, Pallas, przydomek Ateny jako bogini wojny.

²⁰ Chany – jako książę Siedmiogrodu Stefan Batory był jednak w rzeczywistości lennikiem imperium otomańskiego. Dążył do zbrojnego wyzwolenia tych ziem spod niewoli tureckiej. Plany te zniweczyła śmierć Batorego w 1586 roku.

²¹ *Chocim*, co natchnął ducha Lechów barda – być może mowa o *Wojnie Chocimskiej* Wacława Potockiego.

²² Dwurożców – aluzja do uzbrojenia wojska tureckiego.

²³ Ister – Dunaj, rzeka w środkowej i południowo-wschodniej Europie.

²⁴ Vindobonę – Vindobona, Wiedeń.

²⁵ Leopolda – Leopold I Habsburg (1640–1705), arcyksiążę Austrii od 1657 roku, który nie okazał należnego szacunku królowi Janowi III Sobieskiemu oraz polskim wojskom po odsieczy wiedeńskiej.

XXII.

Z rąk Lackich berło w obce się dostało,
Nie mógł-że Polak sam dźwigać korony?
Piąć się nad siły, cenić się zbyt mało,
Równie oznacza umysł osłabiony. –
Polska już ciebie straciła, Józefie²⁶!
Cień jej się błąka w żałobnej oponie²⁷.
Podobnym w Lackiej będzie tobie strefie,
Kto życiem równy, ciebie zrówna w zgonie. –

XXIII.

Często w tym Gmachu, o tej samej chwili,
Szlachetnej duszy i zacnego miana,
Czterej się Polscy Rycerze schodzili,
Dwudziestu dwóch lat bolała ich rana*.
Drugą naturą stare są nałogi;
Dziś się na śromą²⁸ wdarli znowu skałę
Razem przeszedłszy za przybytku progi,
Wolno obchodzą pomniki wspaniałe.

XXIV.

Smętne ustronia przystoją żałobie.
Gdzie są złożone królów Lackich zwłoki,
W czarnych sklepieniach w tym podziemnym grobie,
W tę stronę wolne posuwają kroki.
Męstwa jest wzorem każdy z tego grona,
W ich duchu żyją Scypiony²⁹, Tele³⁰,
Życie ich wieńczy starość doświadczona,
Światło i cnotę dostali w udziale.

* (18) Dwudziestu dwóch lat bolała ich rana.

Czytaj objaśnienie do Strofy VI.

²⁶ Józefie – książę Józef Poniatowski (1763–1813), Edward Lubomirski odwołuje się do jego postaci w komentarzu nr 19.

²⁷ oponie – opona, tu: zasłona.

²⁸ śromą – śroma, tu: stroma.

²⁹ Scypiony – *Scipio*, przydomek rodu Korneliuszów (Scypiona Afrykańskiego Młodszego, Scypiona Afrykańskiego Starszego, Scypiona Azjatyckiego) słynnych wodzów rzymskich.

³⁰ Mimo skojarzenia z Wilhelmem Tellem, legendarnym bohaterem szwajcarskim z XIV wieku, prawdopodobne wydaje się, że Lubomirski myśli o przygodach Telemacha, syna Odyseusza; opisał je w popularnej powieści François Fénelon *Les aventures de Télémaque* (1699).

XXV.

Sędziwe skronie okryte są szronem,
Twarze Szramami – ta szpetność nie kazi,
Wielkie ich czoła są wolności tronem.
Niezgięte jarzmem, choć wróg ciężko razi.
Nie zdobi żadna próżności oznaka,
Piersi, co były tarczami Ojczyzny.
Godłem pamiętnym odwagi Polaka,
Były w początku, będą zawsze blizny.

XXVI.

Podłe umysły niech łudzi nagroda,
Znajdzie ją Wolny z pięknym czynem w sobie.
Żołdem jest sława, pociechą swoboda,
Kraj mu z wdzięczności daje laur w ozdobie.
Gdy go śmierć skrzydły czarnymi powleka;
Na rany jeszcze radośnie spoziera;
Życie w niewoli jest zgonem człowieka,
Wiecznie żyć będzie, kto wolnym umiera.

XXVII.

Sroga śmierć wzięła każdemu z tych Mężów,
Związkiem krwi lubych, serca przyjacieli,
Ach! od najezdnych polegli orężów!
Któż o nich godnie nucić się ośmieli?
Zawisza³¹ Ojca, Sieciech³² stracił brata,
Zbigniew³³ potomka i Gedymina³⁴ syna;
Przecież najczulszą jest Ojczyzny strata,
Taka jest główna ich żalu przyczyna.

³¹ Zawiszę – Zawisza Czarny (data ur. nieznana – 1428), sławny rycerz, uczestnik wielu wojen, dyplomata, związany z dworem Zygmunta Luksemburskiego.

³² Sieciech (przełom XI i XX w.) – z rodu Starżów-Toporczyków, możnowładca małopolski, wojewoda krakowski, faworyt Władysława I Hermana, odegrał wybitną rolę w dziejach Polski schyłku XI wieku.

³³ Zbigniew (ok. 1070/1073–1113) – książę Wielkopolski, Mazowsza i Kujaw, nieślubny syn Władysława I Hermana, przyrodni brat Bolesława III Krzywoustego.

³⁴ Gedymina (ok. 1275–1341) – wielki książę litewski, założyciel dynastii Gedyminowiczów, dziad króla Władysława II Jagiełły.

XXVIII.

Mistrzynie ludzi, niedola i klęski,
Straconą wolność wyżej uczą cenić,
Więzów nie znosi duch Rycerzy męski,
Ucisk przemocy nie zdoła ich zmienić.
Nieraz tu nawet północ ich witała:
Gdzie Poniatowski przy Sobieskim leży*,
Gdzie lampa w górze, słabym brzaskiem pała;
W koło tam siedzą w rycerskiej odzieży.

XXIX.

Wiekem zorane jest Zbigniewa czoło,
Uśmiech i dobroć na ustach zasiada.
Oko ciekawe Sieciech toczy w koło,
Śnieżny włos brody jak potok mu spada.
Ciężar ku ziemi głowę starca zgina,
Z postawy łatwo poznać w nim Zawiszę.
Czwarty co nosi miano Gedymina³⁵,
Głosem ponurym głuchą przerwał ciszę.
Kto za mną wstąpił do progów poświętnych³⁶,
Znajdzie przytułek w królów grobach smętnych,
Aż się wysili mocna zawierucha,
Niech siędzie, rozmów niech Rycerzy słucha.

* (19) *Gdzie Poniatowski przy Sobieskim leży.*

Dla tych, którzy nigdy w Krakowie nie będąc, Katedry nie znają, albo przynajmniej nie zeszli do grobu naszego Króla Jana, następujące opisanie miejsca spoczynku jest potrzebnym, gdyż jest główną sceną osnowy tego poematu. Po kamiennych schodach wchodzi się do podziemnego sklepienia niezbyt wysokiego, wspierającego się na mocnych słupach murowanych; okno pochyle i wysokie słabo bardzo oświeca to ponure mieszkanie trzech bohaterów Polski: W głębi jest grobowiec marmurowy Króla Sobieskiego, lecz po prawej i lewej stronie, leżą tylko trumny Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki, oczekujące pomników godniejszych wdzięczności i miłości Narodu, któremu [się – Red.] zasłużyli.

³⁵ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXVII.

³⁶ poświętnych – poświętny, poświęcony.

DUMA DRUGA

GEDYMIN¹

XXX.

Zamek Wawelu jest nam Kapitołem²,
Ta wiekopomna świątynia Sarmatów³,
Głębokich myśli obfitym jest polem,
W niej kwitnie wieniec samych wspomnień kwiatów.
Mitrydat, August, Trajan, Mark Aureli*.
Niewinną Scytów⁴ krwią zbraczali ziemię,
Lecz Karlomany⁵ zdobyć jej nie śmieli,
Bo strasznym było naszych przodków plemię.

* (1) Mitrydat, August, Trajan, Mark Aureli itd.

Sarmatami nazywali Rzymianie słowiańskie i wszystkie inne narody, które mieszały w północnych krajach Europy i Azji. Część europejskiej Sarmacji, zaczawszy od brzegów Wisły, obejmowała Prusy, Kurlandię, Inflanty, Moskwę, część Tartarii i Krymu. Na siedemdziesiąt trzy lat przed N[arodzeniem – Red.] Ch[rystusa – Red.] Rzymianie, pod dowództwem Appiusza, wkroczyli do siedliska owej wędrującej dziczy, w ustawicznych byli z nimi wojnach, bardzo krwawych, lecz nie zawsze z pomyślnym skutkiem ukończonych. I tak, po zwycięstwach odniesionych nad narodem Roksolanów przez Mitrydatesa, Króla Pontu, Rzymianie za panowania Augusta potrafili ich poskromić, a Trajan i Markus Aureliusz równie byli szczęśliwymi. Atoli Karol Wielki i następcy jego mierzyć się nie śmieli z tym bitnym narodem, który jednak Attila przed nimi podbił i ujarzmił. Herodot, który jest jednym z najdawniejszych dziejopisów greckich i żył 450 lat przed N[arodzeniem – Red.] Ch[rystusa – Red.], wzmiankuje o Sarmatach, których także Sauromatami nazywa.

¹ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXVII.

² Kapitołem – Kapitol (*Mons Capitolinus*), wzgórze w Rzymie o dwu wierzchołkach, ze świątynią poświęconą Jowiszowi, Junonie, Minerve.

³ Sarmatów – Sarmaci, tu: aluzja do mitu sarmackiego, kojarzącego pochodzenie Polaków ze starożytnymi Sarmatami.

⁴ Scytów – Scytowie, mieszkańcy Scytii, południowo-wschodniej części Europy, pomiędzy Karpatai a rzeką Tanais (dziś Don), lud wojowniczy, stopniowo podbity przez plemiona Sarmatów.

⁵ Karlomany – Karol I Wielki, król Franków i Longobardów, cesarz rzymski, twórca imperium karolińskiego i jego następcy, tu nazwani Karlomanami, Ludwik zwany Pobożnym oraz Lotar.

XXXI.

Gdy błyskawice i pioruny srogie*
Słowianin wielbił błagalnymi słowy,
Pokarm miał prosty, odzienie ubogie,
Rzetelność w sercu, obyczaj surowy.
Jak się hiena lwa groźnego boi,
W trwodze żył sąsiad przed mieszkańcem strzechy,
Co pieszo walcząc bez hełmu i zbroi,
Znał tylko boje i łowów uciechy.

XXXII.

Jak lekki wietrzyk, co zgina krzew młody,
Gdy Sarmatami władała niewiasta⁶,
Bezrząd zajątrzał ich pierwotne rody;
Drzewo wolności wzmocnił wybór Piasta;
Wiek ten miał świetność wschodu tarczy jasnej,
Polak strzegł prawa i gnębionych wspierał,
Dla cudzej wiary nie ronił krwi własnej,
Walczył, zdobywał, utracił, odbierał.

XXXIII.

Kiedy Zygmunatów żyło pokolenie⁷,
Nieład był w rządzie wolnością przewany;
W krwi braci Polak ugaszał pragnienie,
Każdy chciał władać, Król był jak poddany
A wolność w zgubnym pozostała słowie;
Z tak ważnych zwycięstw, z doświadczeń i straty,
Nazbierać plonu nie chcieli Ziomkowie,
Zgubili siebie odrodne⁸ Sarmaty.

XXXIV.

Ciężkim brzemieniem jest każń zasłużona:
Każdy wiek krokiem zbliżał nas do zguby,

* (2) *Gdy błyskawice i pioruny srogie itd.*

O Słowianów obyczajach czytać można w dziele „Wojna Gothów”, przez dziejopisa Prokopiusza Konstantynopolitańskiego, w księdze II i III, na kartach 14 i 26.

⁶ Tu i w kolejnych strofach intencją autora jest zarysowanie w ogromnym skrócie dziejów narodowych, poczynając od czasów legendarnych, poprzez panowanie Piastów, następnie Jagiellonów z Zygmuntem Starym i Zygmuntem Augustem, aż po źródła przyszłego upadku Rzeczypospolitej w XVII wieku i w czasach saskich.

⁷ pokolenie – tu: przyszłe pokolenie.

⁸ odrodne – odrodny, wyrodny.

W końcu się Polski rozbiła korona,
Przeszłe występki czernią pamięć chluby.
Dzieląc los sierot, dziś żądzą jest naszą
Byt wrócić Matce, wiek przywołać złoty;
Prześladowania wrogów nie odstraszą,
Lecz dar wolności jest tylko dla cnoty.

XXXV.

Młódź tego rodu, z klubów wypuszczona⁹,
Dziarska, gdzie granat pryska, ołów świszczy,
Przecież od szczepu Lechów odrodzona,
Słabość ukrywa, choć na pozór błyszczy;
Pogardza krajem i Lechitów mową,
Niejeden nazwać Polakiem się wstydzi,
Podły, Ojczyznę u wrogów ma nową¹⁰,
Nawet się płodem własnej ziemi brzydzi.

XXXVI.

Jeśli gdzie Naród prawa nie szanuje,
Nierząd zasiędzie jak tyran na tronie;
Prąd namiętności niech tama hamuje,
Bez niej w powodzi swoboda zatonie.
Cnoty karność Polak zapomina....
Nie znał jej; dziejów dowodzi treść długa.
Nie każdy węzeł ostrzem się przecina,
Nie tylko w zbroi wielkość i zasługa.

XXXVII.

Niesforność w żądzach dziedziczą Polacy,
Rozum i dowcip, wspaniałość, powagę,
Pojęcie łatwe, opieszałość w pracy,
W duszy wyniosłość i w sercu odwagę.
Ufamy sobie, stąd nasz umysł słaby
W każdą skwapliwie przetwarza się postać;
Nadto nas wiążą płci białej powaby,
Lechitka nową Armidą¹¹ chce zostać.

⁹ Młódź tego rodu, z klubów wypuszczona – młodzież z okowów uwolniona.

¹⁰ Podły, Ojczyznę u wrogów ma nową – aluzja do lojalizmu wobec zaborców, jaki obrało wielu Polaków w okresie niewoli narodowej.

¹¹ Armidą – Armida, postać z poematu *Jerozolima wyzwolona* (1581) Torquata Tassa.

XXXVIII.

Skwar słońca daje owocom dojrzałość,
Bez niego ziemia dzikie wyda płody.
Córka jest długiej pracy doskonałość,
A światło nauk żywi rozum młody;
Ledwie wyczerpał krople z ich krynicy,
Młodzian staje się sędzią wszelkiej sprawy,
Posądza cnotę niewinnej dziewicy,
Bywa zabójcą nieskażonej sławy.

ZBIGNIEW¹²

W ostrej brzmiał mowie zbiór uzaleń długi,
Któryż jest Naród, któryż wiek bez wady?

GEDYMIN

Nigdy pochlebstwo nie czyni przysługi,
Moje przestrogi są to Ojca rady.

ZBIGNIEW

XXXIX.

Jakby takimi zasmucone słowy,
Głos twój sklepienia żałośnie odbiły;
Czarnymi farby twój pędzel surowy,
Chcąc wydać słabość ich, nadużył *sily*
W posępnym rodu Polaków obrazie!
Nie kraju miłość rękę twoją wodzi,
Czyż, Gedyminie, siedząc na tym głazie,
Nieczułość jego w twe serce przechodzi?

XL.

Gdyś go malował, wzrok twój osłabiony
Mógł tylko wzoru spostrzec rysy grube,
Tały piękność subtelne zasłony;
Cnoty-ś nie dojrzał, ćmiąc odwieczną chlubę.
Śniegiem się nasze oprószyły włosy,
W zimie lat twoich mgła przed oczy staje;
Naród oskarżasz? raczej oskarż losy.
Niegdyś wawrzyny rodziły te kraje!

¹² Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXVII.

XLI.

Teraz z niedolą toczymy bój krwawy!
Nigdy się Polak nie zboczy krwią brata,
Nigdy nie skazi dzielnych Ojców sławy,
Nie zna odrodków w swym szczepie Sarmata,
Nigdy tak słodki owoc nie zdziczeje;
Choć śladów męstwa nie pokaże-m w ranie,
Pełne cnót skromnych będą Polski dzieje,
Nigdy z nią, nigdy, myśl się nie rozstanie.

XLII.

Jeśli przypadek przesadzi roślinę,
Pod obce niebo i na obcą ziemię,
W górach zrodzona, gdy zdobi dolinę,
Tam ją powietrza cięższe tłoczy¹³ brzemię,
Wzbić się nie może tak śmiało w obłoki,
Jej kwiat tak miłej nie wydaje woni,
Słabsze z żył ziemi w siebie biorąc soki,
W każdym poranku łyż tęsknoty roni.

XLIII.

Jędze, pryskając iskrzącym się jadem,
W obcą nas także zapędziły stronę.
Włos swój sykliwym przeplatały gadem,
Zawiścią piekieł wściekłą rozjątrzone;
Niejeden morzom oddał się wątpliwym,
Płynąc, nadzieję przybrał za sternika.
Gdziekolwiek żyje, możesz być szczęśliwym?
Z litości tylko przyjmą wędrownika.

XLIV.

Śmiał-żeś w obliczu niewidomych cieni,
Na młódź potwarzą¹⁴ niesłuszną nacierać?
Czy i w niej Gedymin odwagi nie ceni?
Nie tej, co uczy z ochotą umierać,
Lecz żyć, choć klęski obarczają życie.

¹³ tłoczy – tłoczyć, tu: gnieść, uciskać.

¹⁴ potwarzą – potwarz, obmowa, tu: szkalowanie kogoś.

Pomnij na ziomków Sparty godne czyny¹⁵,
Któż ich zasługi nagrodzi sownie?
Czemuż tak sławni? Bo są Polek syny¹⁶.

XLV.

Często mnie widzą te poświęcone¹⁷ mury.
Życie tych Mężów, w głuchym śpiących grobie,
Który przybranym w czarne jest marmury¹⁸,
Z słodką rozkoszą przypominam sobie.
Dziś nieśmiertelnej godne są opieki
Wydarte zwłoki wiecznym zapomnieniom,
Strzec tej zdobyczy wiekom każą wieki,
Zwierzonej¹⁹ czarnym pod ziemią sklepieniem.

XLVI²⁰.

Czas bez różnicy w powietrzu rozsiewa
Popioły istot wielkiego znaczenia,
Nieraz Rycerza są rośliny, drzewa,
W polach pomnikiem prostym przyrodzenia²¹.
W kraju, gdzie sroga płonie Berezyna²²,
Kwiat by się do mnie może ozwał skrycie,
„Nie tłocz mnie, jestem grobem twego Syna,
Prochy umarłych kwiatom dają życie”.

¹⁵ Pomnij na ziomków Sparty godne czyny – aluzja do modelu patriotyzmu opierającego się na wierności rodzimej tradycji, pielęgnowaniu obywatelskich cnót i gotowości do podjęcia czynu zbrojnego, propagowanego w operze *Matka Spartanka* z librettem autorstwa Franciszka Dionizego Książczaka, wystawionej po raz pierwszy 15 czerwca 1786 roku w Puławach.

¹⁶ Bo są Polek syny – kolejne odniesienie do *Matki Spartanki*, w której popularyzowany jest wzorzec matki-patriotki, kobiety będącej ucieleśnieniem obywatelskich cnót, popierającej swoich synów w walce o wolność kraju.

¹⁷ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXIX.

¹⁸ W pierwodruku zaznaczono jako odniesienie do przypisu autorskiego, ale tekstu brak. Mowa o nagrobku z czarnego marmuru.

¹⁹ Zwierzonej – zawierzonej.

²⁰ W oryginalnej strofie błędnie zapisana pod numerem XLVII. Wprowadzono prawidłową numerację zarówno dla tej strofy, jak i dla kolejnych strof.

²¹ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XI.

²² Berezyna – aluzja do krwawej bitwy, która rozegrała się w dniach 26–28 listopada 1812 roku między wycofującymi się spod Moskwy resztkami Wielkiej Armii cesarza Napoleona Bonaparte’a a wojskami rosyjskimi.

XLVII.

Wdzięczność Narodu popiół dla nas złoty
W urnach błagalni²³ świętej zachowała,
W nich są zawarte rzadkie zbyt klejnoty:
Sława, waleczność, cnota, światło, chwała.
Lube-m jest sercu zimne śmierci łożo,
Polsce ten jeden skarb pozostał drogi,
Każdy z ufnością z niego zbierać może
Wzory, naukę, pociechę, przestrogi.

XLVIII.

Gdzież króla będzie trumna stać gładowa,
Z którym i Polska w czarnym legła grobie?
Przeklinam go! Nie! – cofnę straszne słowa,
Cześć Poniatowskiemu, królu! cześć i tobie.
Sąd lekkomyślny jest sądem potwarzy.
Może-ś niewinny, wspominam cię z bólem!
Nie chcę znieważać mniej sławnych mocarzy,
Wszakże z nich każdy moim zwał się Królem.

SIECIECH²⁴

XLIX.

Współbracia wojny, szczęścia i niedoli,
Nadto nas długo zajęły powieści,
Rana wspomnieniem rozjątrzona boli,
Nader są smutnej dla Polaka treści.
Już dawno Febus²⁵ zawarł dnia podwoje,
Córka Chaosu świat obwiodła mrokiem*,
Ciągnie za sobą Zdrady, Śmierć, Zaboje²⁶,
Spory, Sen, Strachy, Wojnę z groźnym wzrokiem.

* [3 – w pierwodruku nr 4 – Red.] *Córka Chaosu świat obwiodła mrokiem itd.*

Niektórzy wierszopisowcy greccy, spomiędzy których jest Hezjod, jeden z najdawniejszych poetów tego narodu, wywodzili rodopis bogów i początek wszystkich rzeczy od Chaosu, który z siebie samego miał utworzyć Erebus i Noc, a onej potomstwem miało być wszystko, co tylko nosi znamię skrytości, wykroczenia i plagi.

²³ błagalnia – ofiara przejednawcza.

²⁴ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXVII.

²⁵ Por. przypis do Dumy I, strofa nr VI.

²⁶ Zaboje – zabój, czyli zabójstwo, morderstwo, zabijanie.

L.

Puchacz wśród wieży noc żałośnie wita;
Ciszę niekiedy przerywa głęboką;
Modra nad ziemią przestrzeń gwiazdolita
Zewsząd się chmurną okryła powłoką.
Luna raz w części srebrzyste oblicze*,
Raz całe zjawi, w tym znowu zasłoni.
Z pod chmur połyska łono jej dziewicze;
Patrzcie, na ścianach cień za cieniem goni.

LI.

Kruszcu głośnego dźwięk do modłów woła,
Czasu ostrzegacz siedem wybił razy;
Tu podejrzliwy toczę wzrok dokoła,
Dziwne na pozór snują się obrazy.
Z dziesiątkiem zbrojnych wręcz się będę ścinał,
Dotrzymam pola, jak kiedy-m był młody,
Ja-m w karacenie²⁷ piersi nie zapinał.
Przysiąc na kędzior srebrnej mogę brody.

LII.

Na czole ostrze nakreśliło cudze,
Że wrogom tyłu w walce nie podałem²⁸,
Powiem-li? Może do śmiechu pobudzę?
Walczyć z duchami serce nie jest śmiałem.
Groźna pogromem nawąła się zbliża,
Z dała grzmot warczy, chmury ogień niecą.
Jak o paizę²⁹ uderzy paiza,
Tak niebo huczy, tak promienie³⁰ lecą.

* [4 – w pierwodruku nr 5– Red.] *Luna, raz w części srebrzyste oblicze.*
Luna u Rzymian, a Seleną u Greków, nazywała się boginią Księżycy.

²⁷ karacenie – karacena, to jest lekka, przylegająca do ciała zbroja ze stalowych łusek naszytych na wyprawioną skórę.

²⁸ Że wrogom tyłu w walce nie podałem – nie poddałem się; prawdopodobnie mowa o wyprawie Sieciecha na Morawy, w czasie której jego wojska (straż przednia) starły się z zasadzką przygotowaną przez wroga. Według legendy w walce z nieprzyjacielem wsławił się polski rycerz Godziemba.

²⁹ paiza – krótka tarcza metalowa używana przez konnych rycerzy.

³⁰ promienie – iskry.

LIII.

Przy drobnym świetle, które lampa sieje,
Widma okropne spostrzegam w około.
Tu pod obląkiem³¹ zjawisko się chwieje,
Zawój³² z obłoków zdobi jego czoło,
Tułub³³ chmurzysty mgliste wleką nogi;
Czyście słyszeli, jak boleśnie ryknął?
Tam.... przy filarze potwór, widzę, srogi....
Idzie..., zbliża się..., stanął..., gdzie jest?... zniknął.

GEDYMIN

LIV.

Luby Sieciechu, sny widzisz na jawie,
Uśmierz rozsądkiem obłąd wyobraźni.
Czyżby niebianin w groźnej zszedł postawie
I chciał przestraszać? Ochłoń więc z bojaźni.
Gdyby miał Stwórcę nieomylny w zdaniu
Duszę tu zesłać jak Boskiego posła,
Lekkim by lotem w śmiertelnych mieszkaniu,
Siała pociechę i nam radę niosła.

LV.

Gdyby śmiertelnik był godnym tych cudów,
Nieraz bez trwogi pragnąłby zjawiska,
Wchodziłby w grono wiecznych krain ludów,
Na nich z ufnością spoglądając z bliska.
Wtenczas syn prochu, widząc bóstwa córy,
Ich związkom marną poświęcając chlubę,
Ileć słońce zapadnie za góry,
Spieszyłby wskrzesać cienia sercu lube.

LVI.

Jak burza nami przeznaczenie miota,
Gwałtem nas w obce uwodzi ustronie.
Tego przed czasem zabija tęsknota,
Nie zamknął powiek na przyjaźni łonie;

³¹ pod obląkiem – tu: pod sklepieniem.

³² Zawój – nakrycie głowy.

³³ Tułub – długie, szerokie futro, najczęściej ze skór baranich.

Bezdenne paszcza Etny całej w żarach,
 Która stopione głązy z wnętrza roni,
 Tego pochłania w ognistych pieczarach*;
 Z tajemną zdradą śmierć za życiem goni.

LVII.

Ten, w śmiałej nawie porząć wały słone³⁴,
 Był młodociany utopił w powodzi,
 Ten zaniósł cudzej wolności obronę,
 Wsiadł w obcej ziemi do Charona łodzi³⁵.
 Ten na opoki wiecznych śniegów szczycie,
 Gdzie ptak nie kwili, gdzie nie kwitnie ziele,
 W ogrodzie zimy zostawił swe życie**.
 Duch ciekawości łożę zgonu ściele.

LVIII.

Bracia od braci żyją oddaleni;
 Nie mogą czasem w jednym zejść się grobie,
 Gdy jeden wstąpi do Królestwa cieni,
 Widzie[ć] go jeszcze drugi życzy sobie.
 Sen wieczny syna zamroczył zrzenie,
 Matka do jego przychodzi mogiły,
 Jak rosa kwiaty – łąza żywi tęsknice,
 Chce płakać jeszcze, lecz już nie ma siły.

LIX.

Woła przyjaciel z płaczem przyjaciela,
 Co go porwała słabość wśród poranka,
 Sama się Dafne³⁶, w północy ośmiela

* [5 – w pierwodruku nr 6 – Red.] *Tego pochłania w ognistych pieczarach.*
Pewien podróżny uniesiony ciekawością, przybliżywszy się zanedo do krateru Etny, wyziewem
dymu uduszony, wpadł w przepaść ognistą.

** [6 – w pierwodruku nr 7 – Red.] *W ogrodzie zimy zostawił swe życie.*
Niedawny jeszcze czytaliśmy przykład podobnego nieszczęścia, który się zdarzył kilku przewod-
nikom chcącym wdrapać się na wierzchołek góry Mont Blanc.

³⁴ porząć wały słone – tu: przepływając szybko przez fale morskie.

³⁵ Wsiadł w obcej ziemi do Charona łodzi – aluzja do mitycznego przewoźnika dusz, Charona, który przeprowadzał je łodzią przez Jezioro Acheońskie do Hadesu.

³⁶ Dafne – w mitologii greckiej nimfa, w której zakochał się Apollo; gdy Dafne uciekała przed nim, została zamieniona przez swoją matkę Gaję w drzewo laurowe, zaś Apollo uwiecznił się gałązkami tego drzewa, odtąd laur stał się jego atrybutem.

W grobie zbladłego odwiedzać kochanka.
„Zgasłej istoty widok mnie posili –
Te słowa rzeczy – o losy zawzięte,
Z jej nicią wątlą krótkiej życia chwili,
Dni moich pasmo czemuż nie przecięte?”

LX.

Obym z chlubnego przebudził spoczynku,
Oby nam drogie z grobowców powstały
Cienia uśpione w tym gockim budynku³⁷,
Zgasłe popioły niewygasłej chwały.
Biegły³⁸ Zamoyski! mężny Poniatowski!
Sławny Żółkiewski! Czarniecki hetmanie!
Ty, Chodkiewiczu! wielki Jabłonowski!
Nigdy was Polak wielbić nie przestanie.

LXI.

Przybierzcie tylko widoczne postacie,
Sieciech z radością powita was twarzą,
Lękać się duchów nie należy, bracie!...
Lecz po cóż smutne myśli nam się marzą. –
Trudno nam przyjdzie wrócić do komnaty,
Czarną oponą³⁹ noc się zasłoniła,
Dżdżyste Hiady zmyłyby nam szaty*;
Nas by eolska⁴⁰ mogła przemóc siła.

LXII.

Kiedy kto pory pożądaną czeka,
Gdy myśli przyszłość zajmuje szczęśliwa,
Często się zdaje, że Czas ją odwleka,
Choć Czas śmiertelnym wciąż równie pływa.
Co przyjść ma, przyjdzie, co ma minąć, minie;
Miejmy cierpliwość aż do końca burzy,

* [7 – w pierwodruku nr 8 – Red.] *Dżdżyste Hiady zmyłyby nam szaty.*
Hiady u Greków były nimfami deszcz rodzącymi, podług jednych córkami Oceanu, podług dru-
gich Atlasu i Plejony.

³⁷ gockim budynku – w stylu gotyckim.

³⁸ biegły – doświadczony.

³⁹ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXII.

⁴⁰ eolska – od Eola, władcy wiatru w mitologii greckiej.

Lotu przydaje rozmowa godzinie⁴¹,
Bądźmy weseli, choć niebo się chmurzy.

LXIII⁴².

Dźwięk tw[ej] mowy, Zawiszo, jest [nie]miły⁴³,
Czy są twe myśli czym ważnym zajęte?
Czy cię obrazy śmierci zasmuciły,
Milczenie trzyma twe usta zamknięte?
Masz światła wiele, czucia i rozwagi,
Znasz ludzi różne zwiedziwszy krainy⁴⁴.
Mów nam o sobie, o wzorach odwagi,
Zajmą nas mocno życia twego czyny.

BARD

Tak zagaduje czwartego Rycerza,
Który na dłoni śnieżną oparł głowę,
Choć ustom myśli niechętnie powierza,
W końcu uprzejmie rozpoczyna mowę.

ZAWISZA

W słowach oszczędny, usta mam leniwe,
Nie jestem bardem, słabym głosem nucę,
Wspomnienia moje nazbyt są dotkliwe,
I was, i siebie tym mocniej zasmucę.
Przygodom Męża me rymy przeznaczę,
Który przedłużył cnotą Polski bycie.

BARD

„*Kościuszki!*” razem przerwali słuchacze*,
Bo wielkich zasług trudne jest ukrycie.

* [8 – w pierwodruku nr 9 – Red.] „*Kościuszki!*” razem przerwali słuchacze.

Czyny za naszych wydarzone czasów i życie Mężów niedawno do potomności przeszłych czasem daleko mniej są przytomne naszej pamięci niż kilku wieków przeszłych dzieje. Z tego względu

⁴¹ Lotu przydaje rozmowa godzinie – dzięki rozmowie szybko mija godzina, czas.

⁴² W pierwodruku strofa błędnie zapisana pod numerem LIV.

⁴³ Dźwięk tw[ej] mowy, Zawiszo, jest [nie]miły – korygujemy „twojej” do „twojej” oraz dodajemy zaprzeczenie „nie”, którego potrzebę narzuca zarówno sens wypowiedzi, jak i określona liczba sylab.

⁴⁴ różne zwiedziwszy krainy – Zawisza Czarny był również znany z działalności dyplomatycznej, w związku z którą podróżował do krajów europejskich, takich jak m.in. Niemcy, Francja.

Z słowem: „*Kościuszki*” jedna z lamp się tłących,
Nagle zagasła, wrzuciwszy mówiących.

znajduję potrzebnym krótko przejść życie Tadeusza Kościuszki, gdyż jest osnową głównej sceny dwóch następujących dum i tych także, które nastąpić mają w drugiej części poematu.

Tadeusz Kościuszko urodził się w Brześciu Litewskim [informacja nieścisła, Kościuszko urodził się w Mereczowszczyźnie leżącej w obwodzie brzeskim – Red.], odebrał pierwsze wychowanie w Warszawie w szkole Kadetów; i z funduszu na ten przedmiot wyznaczonego odbył różne podróże do zagranicznych krajów, w Francji zaś najdłużej bawił. Powszechnie mówią, że miłość nieszczęśliwa była powodem jego wyniesienia się z ojczyzny do Ameryki, gdzie już pierwszej powziętą znajomość w sztuce wojennej mógł w doskonalszą zamienić, służąc w wojsku jako adiutant Washingtona. Podczas wojny o niepodległość ludów kilkakrotnie dał tam dowody męstwa i roztropności swojej, szczególnie przy oblężeniu miasta Ninety-Six. Za powrotem do Polski, na Sejmie, został mianowany generał majorem. W wojnie 1792 r. pod Dubienką potrafił się bronić przez sześć godzin z 4 000 ludzi, gdy przeciwnik 16 000 miał wojska, a cofnięcie się naszego wodza zamiast ujść przydało mu sławy. Po podpisanym pokoju, oddalił się od służby i w Lipsku osiadł; tam patrioci potajemnie podpisali z nim związek. Ażeby jednak ich zamiar obrony krain nie był przed czasem odkryty przez nieżyczliwych nam sąsiadów, rozjechali się związkowi dla uczynienia potrzebnych przygotowań do wojny. Kościuszko zaś do Włoch pojechał. W roku 1794 opanował Kraków i tego samego roku, na czele 4 000 ludzi, pobił pod Racławicami nieprzyjaciela liczącego 12 000 wojska. Kiedy król pruski obległ Warszawę, uwolnił ją Kościuszko mający pod sobą 12 000 regularnego wojska, a 20 000 kosynierów. Mimo tego że polskiemu nie zawsze szczęściło się orężowi, potrafił długo opierać się przeciwnikom mającym przeszło 66 000 ćwiczonego wojska. Powszechnie mu przyznają, że kiedy był na czele rządu, sprawował się z umiarkowaniem, z niezmordowaną czynnością, nigdy nie przestępując prawideł honoru, sprawiedliwości i rozsądnej wolności. Pod Maciejowicami chciał przeszkodzić złączeniu się generała Fersena z wojskiem Suwarowa [Suworowa – Red.]: Fersen trzy razy zostawszy odparty, za czwartym atakiem przełamał szyki naszego wojska. Kościuszko, raniony, dostał się w ręce nieprzyjaciół. Po tej przegranej powiedzieć można było te słowa „Finis Poloniae”, które niestosownie niektórzy autorowie kładą w usta Kościuszki, gdy upadł raniony. Kościuszko żył dwa lata w niewoli, z której wyszedł po śmierci Katarzyny, za wstąpieniem na tron Pawła. Ten Monarcha miał mu ofiarować majątność 150 dusz poddanych zawierającą, lecz Kościuszko miał nie przyjąć tego szczodrego daru, jako też 12 000 rubli kapitału i 6 000 rubli rocznej pensji. Mało znaczącym był majątek Kościuszki, albowiem pobierał tylko pensję z Ameryki, która go ozdobiła także krzyżem Cyncynata [Order Cyncynata – Red.]. Przez Szwecję do Londynu pojechał, gdzie szacunek winny Anglicy mu złożyli; stamtąd powtórnie popłynął do Ameryki. Washington z radością powitał przyjaciela, nie mniej mu byli radzi współtowarzysze wojny, u których znalazł pociechę i przytułek. W roku 1798 przybył do Francji, lecz dane słowo, że więcej bić się przeciwko Rosji nie będzie, zabraniało mu zbierania laurów z walecznymi Legionami we Włoszech. Choć w różnych okolicznościach starano się przyciągnąć Kościuszkę do Ojczyzny, aby przytomność jego zagrzała mocniejszym ogniem biorących się do oręża Polaków, po tylekroć osiągnąć pragnących utraconą wolność, nigdy nie zdały mu się szczerymi protektorów chęci wskrzeszenia Polski, które by mogły się zgadzać z życzeniem dobrze myślącego patrioty; wolał więc w ukryciu zostawać, niż przeciw wewnętrzznemu przekonaniu działać i zdradzać zaufanie współziomków swoich. W posiadłości szczupłej, przez niego nabytej, w okolicy Fontainebleau, do roku 1814 wiejskie przepędzał życie; stamtąd przeniósł się do Szwajcarii i w Soloturnie [Solurze – Red.] kilka lat spokojnie przeżywszy, 17 października [15 października – Red.] roku 1817 na łonie przyjaźni umarł, śmiercią cnotliwych, którym żadne zarzuty sumienia nie trują ostatniej chwili doczesnego istnienia.

Czasem ciemności rozjaśnia w Świątnicy⁴⁵
Promień księżycy, czasem błyskawicy.

SIECIECH.

Przebóg! na okoł⁴⁶ pomroki się zgęśły,
Niemał nas zgłuszą szturmujące grzmoty,
Słupy się chwieją i posady wstrzęsły,
Czy usterk⁴⁷ przyszły te głoszą łaskoty?

ZBIGNIEW

Rokuje klęski ten płomień zgaszony!

GEDYMIN

Słuchaj uważnie, zapomnij zdarzenia,
Niecne przesady, błahe zabobony,
Nie masz w przypadkach woli przeznaczenia.

BARD

Świetna Kościuszki znana mi jest sława,
Plemię współczesnych cnoty mu przyznawa.
Jeszcze w odległej stąd żyjąc krainie,
Pod wolnym niebem, choć nieczynny, słynie.

⁴⁵ Świątnicy – świątnica, świątynia.

⁴⁶ na okoł – na około.

⁴⁷ usterk – tu: trudność, kłopot.

DUMA TRZECIA

ZAWISZA

LXIV.

Ziemia, gdzie władał ród Jagiełłów śmiały¹,
Pokrewna Lackiej Ojczyzny kraina,
Niechaj do Niebios odnosi pochwały,
Że w liczbie synów ma w Kościuszcze Syna.
Kto czci płeć żeńską i cnocie hołduje,
Komu jest drogą wolność, Ziomków chwala,
I kto tron wspiera, rolnika szanuje,
Wart być Szlachcicem, bo szlachetnie działa.

LXV.

Jest nim Kościuszko i z ojca, i z czynów,
Herbu *Roch*, polskiej wolności był wieżą*,
Synem Ojczyzny jest, Ojcem jej synów,
Dla nich, w starości, miłość karmi świeżą.
Gdzie młódź rycerskiej słuchała nauki,
Gdzie nową ziemię pierwszy zasiew plemił,
Pojął zasady trudnej Marsa sztuki²,
Rozum ją starszy w dokładną zamienił³.

LXVI.

Choć mu przyjazna przed czasem nauka⁴,
Trudu szkolnego dała chlubny wieniec,

* (l) *Herbu Roch, polskiej wolności był wieżą.*
Familia Kościuszki ma w Herbie swoim wieżę.

¹ Ziemia, gdzie władał ród Jagiełłów śmiały – Wielkie Księstwo Litewskie.

² Pojął zasady trudnej Marsa sztuki – mowa o edukacji Tadeusza Kościuszki w Szkole Rycerskiej w Warszawie.

³ Rozum ją starszy w dokładną zamienił – sens: doświadczenie pokoleń ją wydoskonało.

⁴ Choć mu przyjazna, przed czasem, nauka, /Trudu szkolnego dała chlubny wieniec – jako uczeń Szkoły Rycerskiej Kościuszko wyróżniał się w nauce, tuż po ukończeniu rocznego kursu edukacyjnego, w 1766 roku, otrzymał rangę chorążego i pozostał w tej placówce jako instruktor podbrygadier; opuścił szkołę w stopniu kapitana w 1768 roku.

Jeszcze w podróżach doświadczenia szuka.
Skromnie wielkiego umysłu młodzieniec
W dalekie kraje, w obce dąży strony,
Radzcą⁵ być własnym musi sam w potrzebie,
Jak ułom skały wśród wałów rzucony;
Sam walczy z burzą, sam ochrania siebie.

LXVII.

Zwiedza Teutonów⁶ i Gallów⁷ osady,
Gdy się nierządem tron zachwiał Ludwika⁸,
Józef zbyt śmiało, gdy łamał zawady⁹,
Gdy już przezwano Wielkim Fryderyka¹⁰.
Można-ż na sprawców pomnieć swojej klęski¹¹
I grotu nie czuć w rozjątrzonej ranie?
Polak, złorzecząc, duch zachowa męski,
Bez Polski, jednak Polakiem zostanie.

LXVIII.

Duch wielki bywa do miłości skłonny!
Choć Rycerz wolność nad życie przekłada,
Łańcuch miłości nosić chce dozgonny,
Wdziękiem go luba w swej władzy posiada.
Pelid nie walczył bez swej Bryzejdy¹².
Herman Thusneldę, Cyd kochał Ksymenę*,

* (2) *Herman Thusneldę, Cyd kochał Ksymenę.*

Herman, czyli też Arminiusz, spod rzymskiego jarzma wydobyl niemiecki naród na wolność. Druzus powiększył państwo swoje podbiciem tych krajów Germanii, które leżą między Renem, Elbą i Sałą [Łabą i Soławą – Red.], ażeby zapewnić się o posłuszeństwie nowych poddanych,

⁵ Radzcą – radzca, radca, tu: doradca.

⁶ Teutonów – według niektórych źródeł historycznych Kościuszko po wyjeździe z kraju w 1775 roku zamierzał wstąpić do regimentu lub do służby dworskiej w Saksonii.

⁷ Gallów – mowa o pobycie Kościuszki we Francji, w latach 1769–1774, gdzie z inicjatywy Adama Kazimierza Czartoryskiego i dzięki wsparciu finansowemu króla Stanisława Augusta oraz swojej rodziny studiował m.in. architekturę militarną i cywilną.

⁸ Gdy się nierządem tron zachwiał Ludwika – mowa o Ludwiku XV (1710–1774), królu Francji.

⁹ Józef zbyt śmiało, gdy łamał zawady – Józef II Habsburg (1741–1790), cesarz Austrii.

¹⁰ Gdy już przezwano Wielkim Fryderyka – Fryderyk II Hohenzollern (1712–1786), król pruski.

¹¹ Można-ż na sprawców pomnieć swojej klęski – aluzja do państw zabornych, które wyraziły Polakom niewybaczalną krzywdę, pozbawiając ich państwowości.

¹² Pelid nie walczył bez swej Bryzejdy – mowa o Achillesie (Pelidzie) i jego brance Bryzejdzie.

Tankred był mężnym dla Amenaidy¹³;
Sławnym był Roland? znał miłości cenę¹⁴.

LXIX.

Stamtąd Kościuszko serce przywiózł nowe,
Dziecko Cythery¹⁵ później mu odkryło
Władzę westchnienia, tajną oczu mowę.
Jeszcze mu dotąd nieznanym było
To czucie, pełne bólu i rozkoszy,
Często omylną wabiące ponętą,
Gdy chytrym bywa, czułe serce płoszy
Szczerze, rozkoszą Edenu¹⁶ jest świętą.

LXX.

Zofiją ujrzał¹⁷ i jednym spojrzeniem
Pierwszej miłości zgłębił tajemnicę.

oprócz inszych ostrożności mieli zwyczaj brania do Rzymu, w zakładach wierności, synów ich znaczniejszych dowódców. Między tymi znajdował się Herman [i.e. Arminiusz – Red.], syn Sigimera, króla Cherusków [Cheruskanie – Red.]; urodził się na 18 lat przed N[arodzeniem – Red.] Ch[rystusa – Red.], w Rzymie się wychował i, wyniesiony na stopień rycerski, służył w wojsku Augusta. Ale ni to błyskotki dworu, ni też księcia łaska potrafiły w tym bohaterze zatrzeć pamięci Ojczyzny i bogów jego. Gdy współziomkowie na dworze imperatora znajdowali tylko więzy, on znalazł tam broń na uciemiężycieli, ćwicząc się w szkole rzymskiej, aby w zdolnej porze Rzym pogromił. Quintilius Varus, rozrządzający tym krajem w imieniu imperatora, ubogi, przyszedłszy do bogatej Syrii, wkrótce miał, bogaty, ubogą Syrią porzucić; zaślepiony powodzeniem, ufny w siłach wojska swego, dał się uwieść i pobić, w walnej bitwie, stoczonej niedaleko źródeł rzek Ems i Lippy, przez Teutonów, na czele których był Herman. Thusnelda, małżonka Arminiusza, dostała się była w ręce nieprzyjaciół, przyprowadzona przed Germanika, Tacyt mówi, że żał jej był niemy i że lzy ani nie wypuściła, ani prośby nie zaniósł; ręce jej były złożone, oczy miała spuszczone na łono wtenczas brzemienne potomkiem oswobodziciela Germanii. Arminiusz przez uwięzienie małżonki jeszcze mocniejszą zemstą rozogniony dokończył zwycięsko tak trudnego dzieła, w skruszeniu kajdan całego narodu. Wymawiają mu wiele okrucieństwa, a Tacyt namienia, jakoby się był starał o władzę królewską, czym naród jego mocno się obraził, tak dalece, że miał być zamordowanym w 37 roku życia swego. Tenże sam dziejopis mówi, że Herman był niezawodnie oswobodzicielem Germanii; pogromił Rzymianów nie wtenczas, kiedy jeszcze podobnie jak inni królowie i wodze słabymi byli, lecz w porze, kiedy ich państwo było potężnym i chwała ich najpowszechniejszą.

¹³ Tankred był mężnym dla Amenaidy – bohaterowie tragedii *Tankred* (1760) Woltera.

¹⁴ Sławnym był Roland? znał miłości cenę – mowa o bohaterze eposu rycerskiego *Pieśń o Rolandzie*.

¹⁵ Dziecko Cythery – Amor, syn Afrodyty; jednym z jej przydomków było imię Cytherea.

¹⁶ Eden – biblijny ogród rozkoszy, Raj.

¹⁷ Zofiją ujrzał – mowa o Ludwice Sosnowskiej, córce Józefa Sosnowskiego, wojewody smoleńskiego, następnie hetmana polnego litewskiego.

Jej miłość słabym była pocieszeniem.
Serce mu dała, lecz oblubienicę
Z panem zamożnym¹⁸ połączyły śluby.
Prawem dla córki była matki wola;
Nie mógł, w rozpacz, lubej winić luby,
Obojga równie trapiła niedola.

LXXI.

Próżno żałośnym na nią wołał głosem,
Zofiją zamek ukrywał daleki¹⁹,
Raz tylko kochał²⁰, lecz z nieszczęsnym losem,
Raz tylko kochał i kocha na wieki.
Próżno na szczęścia niestałość się żalił;
Pokonał siebie, bohatera, męstwem.
Miłość zachował, nadzieję oddalił,
I to najpierwszym nazywa zwycięstwem.

LXXII.

Często przebiegał okolice w nocy,
Pierwszych uczuciów będące świadkami,
Rozstać się z nimi nie ma jeszcze mocy,
W ustroniu rosi śpiące kwiaty łzami.
Lecz szczęściem, czując w miłości zapale,
Jak jest namiętność bez wodzy zdradliwa,
Jak pobyt w Polsce podwaja w nim żale,
W czwartą część świata²¹ z pamiątką odpływa.

LXXIII.

Nim jednak przyszło lube rzucić strony,
Gdzie w czystej myśli Zofiją znachodził,
Te wszystkie miejsca obszedł rozczulony,
Przeszłą szczęśliwość na pamięć przywodził.
Słuszna w nim była do żalu przyczyna.

¹⁸ Z panem zamożnym – zgodnie z wolą rodziców ukochana Kościuszki poślubiła księcia Józefa Lubomirskiego, generała lejtnanta wojsk polskich, kasztelana kijowskiego, starostę romanowskiego.

¹⁹ Zofiją zamek ukrywał daleki – zamek w Ratnie, nad Prypecią.

²⁰ Raz tylko kochał – jednak drugą, wielką i również niespełnioną miłością Tadeusza Kościuszki była Tekla Żurowska, córka Macieja Żurowskiego, chorążego żydaczowskiego.

²¹ W czwartą część świata – mowa o wyjeździe Kościuszki do Ameryki Północnej w 1776 roku.

Pewny, że długim będzie to rozstanie,
Na korze wierzby płaczącej wyrzyna
Ręką miłości czułe pożegnanie.

LXXIV.

Wodza przyszłego dwie lube żegnały:
Zofiji, Polsce, te imiona daję.
Obydwom dowiódł, że w czuciach jest stały.
Ziemskie i wodne wkrótce przebył kraje.
Tak szuka ptaszek inszego pobycia,
Pierwsze siedlisko²², rzucając z tęsknoty,
Po ciężkiej stracie towarzyszy życia,
W którym miłośne dzielił z nią szczebioty.

LXXV.

Gdy Litwin nawą słone orał wody,
Czas sprawdził w Polsce proroctwo Kaźmierza*;
Płomień w jej łono wpuściły niezgody²³,
Aby rozdzielić z monarchą żołnierza.
Tarczą jest swobód narodowość ścisła²⁴,
Nas zaś rozwiąłość pozbawiła siły,
Czemuż na brzegach, widząc wrogów, Wiśła
Im w mętnych nurtach nie dała mogiły?

LXXVI.

Polska z sąsiedzkiej wyzuta obrony,
Najpierwszych skutków doznała nierządu;
Już orzeł czarny²⁵ ujął zdobycz w szpony**,
Lecz go dosięgnie głos wiecznego sądu.
Samobójcami byliśmy Sarmaci²⁶,

* (3) *Czas sprawdził w Polsce proroctwo Kaźmierza.*

Ten wiersz stosuje się do mowy mianej przez Jana Kaźmierza przy abdykacji, gdzie przepowiadał przyszłe skutki sąsiedzkich mocarstw na Polski szkodę.

** (4) *Już orzeł czarny ujął zdobycz w szpony.*

O pierwszym podziale Polski jest tu mowa.

²² Pierwsze siedlisko – mowa o Sosnowicy, majątku rodzinnym Sosnowskich.

²³ Płomień w jej łono wpuściły niezgody – zarówno ten wers, jak i kolejne stanowią aluzję do przyczyn upadku Rzeczypospolitej i tragicznego w skutkach pierwszego rozbioru Polski.

²⁴ narodowość ścisła – jedność narodowa.

²⁵ Już orzeł czarny – tu ogólnie symbol państw zaborczych.

²⁶ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXX.

Bo Naród, cierpiąc jad zarazy w sobie,
Wiedział, że bytem swą gnuśność przypłaci,
Gdy o ratunku zapomni sposobie.

LXXVII.

Rycerz pod skwarnym nieba płynąc pasem,
Wiedzieć o smutnym Polski nie mógł losie,
Do niej myśl jego powracała czasem.
Coraz mu niebo dalsze zjawiało się,
W drugiej połowie okręgu tej ziemi²⁷,
Posłuszny skrytej przeznaczenia woli,
Dla dobra Polski żył złudy obcemi;
Stamtąd miał przynieść pomoc w jej niedoli.

LXXVIII.

Daleko szukał dla oręża sławy,
Jak w owym wieku rycerskiego męstwa²⁸,
Kiedy dla wiary wszczynano bój krwawy,
Watykan cudze brał i dawał Księstwa,
Gdy przemoc prawem, śmiałość była cnotą,
Wolność nieładem, miłość treścią życia,
Kiedy ów Baldwin toczył krew z ochotą*,
Pragnąc Świętego Syjonu²⁹ zdobycia.

LXXIX.

Odkrył Kolumbus już przed trzema wieki
Krainę, kędy Kościuszko zawinął.
Podbić jej żądał Brytańczyk daleki³⁰.
Naród jej wojną wtenczas świętą słynał³¹,
Wolność mu dały waleczność i cnota,

* (5) Kiedy ów Baldwin toczył krew z ochotą.

Baldwin Król Jerozolimy, wyzwolił ziemię świętą z rąk Saracenów.

²⁷ W drugiej połowie okręgu tej ziemi – mowa o podróży Kościuszki do Ameryki w 1776 roku, „na drugą półkulę”.

²⁸ Jak w owym wieku rycerskiego męstwa – nawiązanie do okresu wypraw krzyżowych (XI–XV).

²⁹ Świętego Syjonu – Święty Syjon, tu: Jerozolima.

³⁰ Podbić jej żądał Brytańczyk daleki – mowa o kolonizacji Ameryki Północnej dokonywanej przez Brytyjczyków, zainicjowanej w drugiej połowie XVI wieku.

³¹ Naród jej wojną wtenczas świętą słynał – aluzja do wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych (1775–1783).

Dotąd wybawców z wdzięcznością wspomina;
Dzieło w tej myśli, czy pędzła, czy dłuta,
Przy Washingtonie umieszcza Franklina*.

LXXX.

Człowiek z wolności natchnieniem się rodzi,
W sprawie tak ważnej ma zwycięzcy ramię,
Nigdy się z jarzmem śmiertelnik nie zgodzi,
Niech tylko zechce, każde jarzmo złamie.
Ten Naród zgody węzłem jest spojony,
Który uczucie wolności posiada.
Równie są w lutniach zgodne z sobą strony**,
Kto ruszy jedną, druga odpowiada.

LXXXI.

Wolność dla ludzi będąc szczęściem, chwałą,
Lecha zbraciła³² z Ameryki Synem.
Wkrótce Washington dał mu przyjaźń stałą,
Słynnym Kościuszkę uraczył wawrzynem³³.
„Co umiesz?” zadał zbawca to pytanie.
„W boju” – rzekł Rycerz – „okaże się proba”.

* (6) Przy Washingtonie umieszcza Franklina.

Washington zostanie na wieki drogim pamięci każdego Amerykanina północnego i pierwsze zajmie miejsce w księdze ich dziejów. W 1752 wszczęły się były zatargi między Anglikami i Francuzami o osady w północnej Ameryce nad brzegami Ohio przez tych ostatnich założone: Washington w 300 ludzi, mężnie i roztropnie, umiał przeszkadzać powiększeniu się francuskiej osady. W 1775, kiedy Anglicy pokłócili się z krajowcami, Washington z wojskiem niedoświadczonym podczas całej wojny więcej bronił się Fabiusza Kunktatora [Quintus F. Maximus Verrucosus – wielokrotny konsul, wybitny dowódca i mówca rzymski – Red.] sztuką, niż siłą oręża, tak dalece, że strasznym stał się dla Anglii, która coraz bardziej przekonana, że niepodobną było rzeczą uskromić ten naród – podpisanym pokojem w Paryżu, r. 1783, niepodległość północnej Ameryki przyznała.

Lecz jeśli Washington, tak czynnie przysłużył się Ojczyźnie, do tego dzieła przyczynił się także Franklin, w 71 roku z Ameryki pojechał do Paryża jako pełnomocnik, gdzie rozumem, światłem, zręcznością i uczciwym charakterem, dla Ameryki podpisał pokój tak świetny i zyskowy.

** (7) Równie są w lutniach, zgodne z sobą strony itd.

Ta sympatia w harmonii jest dosyć znajomą, że kiedy są strony jednego tonu, jednakowo nastrojone, chociaż się nie dotykają razem, ruszenie jednej, sprawuje w drugiej dźwięk donośny.
[strona – tu: struna – Red.]

³² zbraciła – zbracić, zbratać, potraktować kogoś jak brata, przyjaciela.

³³ Słynnym Kościuszkę uraczył wawrzynem – Jerzy Waszyngton odznaczył Kościuszkę Orderem Cyncynata (zwanym także Orderem Cyncynatów) 5 maja 1784 roku.

Ich serca pierwsze związało spotkanie.
Jednym spojrzeniem poznali się oba.

LXXXII.

Szczęсна w Kościuszki wieku była chwila,
W niej to nadzieja wodzi nas za ręce,
W srogiej boleści uśmiech jej posila,
Radość po każdej dając uczuć męce.
Ona przy zgonie zatrudnia się duszą,
Ona balsamem pociechy żal słodzi,
Ona kochankom, gdy się rozstać muszą,
Szczęsne przecucie powrotu w nich rodzi.

LXXXIII.

Ale nadziei chcąc być ulubieńcem,
Chcąc jej rozkosze z pełnej spijać czary,
Trzeba być młodą, trzeba być młodzieńcem.
Chwytać, choć płonne, wyobraźni mary,
Do serca wstępu rozpaczy nie dawać,
Mniemać, że wszelkie sprawdzą się życzenia.
W biegu za szczęściem nigdy nie ustawać,
Jest to z nadzieją używać istnienia.

LXXXIV.

W młodym Rycerzu umysł był dojrzały,
Myśli mu dała Archimedów³⁴ sztuka,
Serce przejęły miłosne zapały,
Wzniosła w nim ducha Tacytów³⁵ nauka.
Mędrzec w dolinie wirgińskiej zrodzony*,
W pierwszej potrzebie³⁶ poznał jego zdolność.
Uczył go zasad wojennej obrony,
Jak walczyć trzeba, bijąc się za wolność.

* (8) *Mędrzec w dolinie wirgińskiej zrodzony.*
Washington był rodem z Wirginii.

³⁴ Archimedów – Archimedes z Syrakuz (287–212 p.n.e.), grecki matematyk i fizyk.

³⁵ Tacytów – Tacyt (*Publius Cornelius Tacitus*), 55/56 – ok. 120 n.e., najwybitniejszy historyk rzymski epoki cesarstwa.

³⁶ W pierwszej potrzebie – pierwszej bitwie.

LXXXV.

Straszny się obraz rozwinął przed oczy,
Pierwszy raz widział krew ludzi rozlaną,
Jak dłoń śmiertelnika w łonie bliźnich broczy.
Tu żołnierz ciężką osłabiony raną,
Jeszcze cios śmierci zadaje przy zgonie;
Tam bitwy pole stosami zakryły
Członki rozdarte, martwe ciała, konie,
Czarną posokę drżące sącą żyły.

LXXXVI.

Z trąbą orężne mieszają się szczęki,
Wrzaski walczących, moździerz³⁷ ryczenie:
W tej wrzawie rannych przeraźliwe jęki,
Z hukiem dział niebios wstrząsają sklepienie.
Tu jazda bystre konie rozpuściła,
Huf³⁸ przeciwnika łamie, goni, siecze,
Tam mu na pomoc świeża bieży siła,
Tu wszędzie gromią zbroczone krwią miecze.

LXXXVII.

Na wstępie wzruszył Kościuszkę boj krwawy,
Ludzkość miał w sercu, choć bijącym śmiało,
Ale to czucie głos przytłumił sławy,
Męstwa przewadze ustąpić musiało.
W obłokach, z czarów, widzi urojenia,
W gronie aniołów Czarnieckiego³⁹ postać;
W tym⁴⁰ Rycerz czułość w odwagę zamienia,
Nieczynnym dłużej nie może pozostać.

LXXXVIII.

Już się wręcz ścina⁴¹, szwankujących⁴² zwraca,
Śmierciom się licznym przypatrzył wokoło.

³⁷ moździerz – moździerz, tu: działo o krótkiej lufie strzelające stromym torem.

³⁸ Huf – hufiec wojska.

³⁹ Czarnieckiego – Stefan Czarniecki (1599–1665), hetman polny koronny, legendarny dowódca z czasów I Rzeczypospolitej, uczestnik walk prowadzonych w okresie potopu szwedzkiego oraz powstania Chmielnickiego i wojny polsko-rosyjskiej.

⁴⁰ W tym – wtem, nagle.

⁴¹ Już się wręcz ścina – walczy wręcz.

⁴² szwankujących – cofających się.

Chociaż Marsowa kilku godzin praca,
Już krwią i znojem zlała jego czoło;
Choć się zawziętość wrogów już uśmierza,
Jeszcze rycerzy do walki pobudza.
Tak lew wspaniały, skoro zdybie zwierza,
W posoce jego złość swoją ostudza.

LXXXIX.

Jak Saratogi lub Bostonu niwy*
Świadczą o męstwie Mount Vernun⁴³ mieszkańca,
Tak zarod⁴⁴ sławy, Kościuszko, szczęśliwy
Przychodzień, z ziemi przeciwnego krańca,
Pod Ninety-Six zaszczerpił murami**.
I w takim celu poznał sztukę boju,
Aby wzmocniony wolności prawami
Naród odzyskał szczęśliwość pokoju.

XC.

Bujna ziemica⁴⁵ nowej części świata⁴⁶,
Wkrótce chorągiew rozwinęła zgody,
Choć nie jest w kruszec Meksyku bogata⁴⁷,
Rodzi żelazo broniące swobody;
Plemię jej wolnym, moc stali hartowna,
W wieczystej dziejów zapisała księdze:
Największe siły kraj szczupły wyrówna
Jednością, każdej oprze się potędze.

* (9) *Jak Saratogi lub Bostonu niwy itd.*

Washington w początku roku 1776 przymusił generała angielskiego Howe do ustąpienia z miasta Boston. Pod Bourgoyne [Bennington – Red.] zaś, niedaleko Saratogi, w roku 1777 wziął w niewolę cały korpus angielskiego wojska [W rzeczywistości nie było Waszyngtona ani pod Saratogą ani pod Bennington – Red.].

Mount Vernun był posiadłością Washingtona leżącą w prowincji wirgińskiej; w niej przepędzał wolne od trudów urzędu chwile.

** (10) *Pod Ninety-Six zaszczerpił murami.*

Kościuszko wiele nabył sławy w Ameryce tak znajomością sztuki wojkowej, jako też odwagą, której największe dał dowody przy oblężeniu miasta Ninety-Six.

⁴³ Mount Vernun – Mount Vernon.

⁴⁴ zarod – zaród, tu: załążek, początek.

⁴⁵ Bujna ziemica – tu: urodzajne ziemie.

⁴⁶ Bujna ziemica, nowej części świata./ Wkrótce chorągiew rozwinęła zgody – mowa o traktacie wersalskim (oraz paryskim), podpisanym w 1783 roku, kończącym walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

⁴⁷ w kruszec Meksyku bogata – odnosi się głównie do srebra.

XCI.

Drogie miłości Ojczyzny uczucie!
W tobie się łączą wszystkich stanów cnoty,
Od ciebie stroni zbrodnia i zepsucie.
Twoim zagrzane płomieniem Istoty
Pragną się w krwawej uwieczniać potrzebie,
Władzy tyranów stawiać opór śmiało.
Śmiertelnik z pierwszym wyssał karmem ciebie,
Gdy przyrodzenie piersi mu podało⁴⁸.

XCII.

Gdzie stepy lodów, gdzie śrome są skały⁴⁹,
Wszędzie się ludzkie rozrodziło plemię;
Tam wieczne mrozy, tu wieczne upały,
Lecz wszędzie człowiek swoją kocha ziemię;
Helwet⁵⁰ narzeka, że opuścił góry,
Żadnej krainie ich wdzięku nie przyzna,
Choć na piękniejsze będzie patrzył twory,
Cóż go nabawia⁵¹ tęsknoty? – Ojczyzna!

XCIII.

Nie ugiął męstwa srogi ból w Scewoli⁵²,
Bogaty w sławę Regulus⁵³, i w blizny,
Nad ziomek hańbę śmierć przeniósł w niewoli.
Słodko jest cierpieć, umrzeć dla Ojczyzny.

⁴⁸ Mowa tu o Matce Naturze.

⁴⁹ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXIII.

⁵⁰ Helwet – Szwajcar.

⁵¹ nabawia – nabawiać, tu: przysparzać.

⁵² Nie ugiął męstwa srogi ból w Scewoli – Scewola (*Caius Mucius Cordas Scaevola*), według legendy, podczas oblężenia Rzymu przez Etrusków w r. 508 p.n.e., za zgodą senatu rzymskiego, miał zabić ich króla Porsennę; wskutek pomyłki zamordował królewskiego pisarza. Schwytyany Scewola nie wydał spiskowców, włożył natomiast prawą rękę do ognia na znak swojej gotowości do poddania się torturom lub karze śmierci; król zaś etruski, zdziwiony tym czynem i przerażony możliwością spisku na jego życie, uwolnił Scewolę i zawarł pokój z Rzymianami.

⁵³ Regulus – *Marcus Atilius Regulus*, rzymski polityk i wódz z czasów I wojny punickiej, konsul (267–256 p.n.e.), wzór rzymskiego męstwa i miłości do ojczyzny. Według legendy po pięciu latach spędzonych w niewoli u Kartagińczyków został wysłany przez nich do Rzymu w celu namówienia swoich rodaków do zawarcia pokoju z Kartaginą lub do wymiany jeńców. Zgodnie z przysięgą Regulus miał wrócić do Kartaginy w razie niepowodzenia, mimo to odwodził Rzymian od przyjęcia niekorzystnych dla nich warunków kartagińskich, po czym powrócił do Kartaginy i zmarł wskutek zadanych mu tortur.

Jak w zimie śniegi, gdy oprósza błonie,
Zatarła barwę mych włosów siwizna,
Jeszcze bym stanął Polsce ku obronie,
Wiecznym Lechitów jest hasłem – Ojczyzna.

XCIV.

Tej Matce Rycerz poświęcił swe lata.
Gdy Polską mową zwykł z Ziomkami swými
Witać się, w części mniej zwiedzanej świata,
Myślał, że bliższym ojczystej był ziemi.
Do niej westchnienia odsyłał strapiony.
Gdy się na północ chmura posuwała,
Prosił jej, skoro w Polski zajdzie strony,
Aby za niego kilka łez przelała.

XCV.

W nocnej szczególnie przechadzce smakował,
Sprzyjać jej zwykli kochankowie czuli.
Kiedy *Helios* światła promień schował*,
Do drugiej ziemi przechodząc półkuli,
Wtenczas Kościuszko zwrócił swoje kroki
W miejsca odległe od światowej wrzawy,
Żałom przyjazne tam przepędzał mroki,
W cichym ustroniu szukając zabawy.

XCVI.

Ohio, spławem licznych rzek wezbrany**,
Pędem kwieciste oblewał zielenie,
Dziewiczą ziemię, ziarnorodne łąny.
Już się snem wodne poilo stworzenie,
Z lotnym mieszkańcem cisowego lasu.
Roślin obfite czuć było zapachy,

* (11) Kiedy *Helios* światła promień schował.
Helios w greckiej mitologii był bogiem słońca.

** (12) *Ohio*, spławem licznych rzek wezbrany.
Ohio duża jest rzeką, płynącą w dolnym państwie północnej Ameryki, wypływa pod *Erisee* [Jezioro Erie] i nazywa się *Allegghany* [Alleghany – Red.], to nazwisko dopiero przemienia na *Ohio* pod *Pittsburgh*. W rozległym biegu południo-zachodnim wiele rzek do niego wpada, sam zaś ujście ma swoje w *Mississipi* [Missisipi – Red.].

Noc pilnych nęcąc rolników do wczasu⁵⁴,
Chmurą okryła ciemne Apalachy*.

XCVII.

Rycerz za tajną idąc wolą losu,
Rączym niejedne przebiegł krokiem mile; –
Ton zgodnie brząca, tak lutni, jak głosu,
Wraca pamięci niepowrotne chwile.
Gdy śpiew słowiański nucił Ziomek Lecha,
Słyszał głos lubej mocą urojenia.
Jakże się mylił, słyszał tylko echa,
Które obcego uczyły się pienia.

XCVIII.

Gdy rozpuściła złoty warkocz zorza,
Bez celu⁵⁵ jednym postępując szlakiem,
Nagle go w biegu zatrzymał brzeg morza,
Ujrzał tam nawę: ostrzeżona znakiem,
Już na niej, w ruchu, była czeladź cała.
Eol⁵⁶ się spuścił z powietrznego tronu,
Nawa odpłynąć na to morze miała,
Które okrąża brzegi Albionu⁵⁷.

XCIX.

Zefir w proporzec różnobarwny wieje,
Na maszt się lekko wznosi majtek młody,
Szczęsnej żeglugi obwieszcza nadzieję.
Bisior⁵⁸ rozwodzą, linę ciągną z wody....
Nic wstrzymać dłużej Kościuszki nie zdoła,
Pragnie niecić⁵⁹ w ten kraj jemu luby,

* (13) *Chmurą okryła ciemne Apalachy* [Appalachy – Red.].
Łańcuch ogromny gór nazwanych Apalachy ciągnie się od południa na północny-wschód.

⁵⁴ wczasu – wczas, odpoczynek, wytchnienie.

⁵⁵ Bez celu... – czyt.: Gdy bez celu jednym postępował szlakiem.

⁵⁶ Por. przypis do Dumy II, strofa nr LXI.

⁵⁷ Albionu – Albion, Wielka Brytania.

⁵⁸ Bisior – tu: żagiel.

⁵⁹ niecić – rozpalać, zapalać.

Przemoc uczucia, znój wyciska z czoła....,
Wsiada...., kolebkę żegna swojej chluby⁶⁰.

C.

Już wodny zamek, posłuszny sterowi,
Nagle i śmiało słone wały porze.
Błogi wiatr pracy ujmuje majtkowi.
W tym znika ziemia, widać tylko morze.
Wtenczas, szukając przedmiotu, wzrok rączy
Na kryształowej błąka się równinie,
Gdzie się z powietrznym niebo płynne łączy,
Okres poziomu⁶¹ w odległości ginie.

CI.

W toni mieszkalne pływają istoty,
Słońce ich złoci lśniąca z łusek zbroję,
Milczenia ptaszków nie przerwą szczebioty,
Ani też brzęczą w powietrzu pszczoł roje.
Bezdennej głębi odmet nieprzebyty,
Ta przestrzeń głucha, bez granic, przeraża.
Ta jednostajność, w państwie Amfitryty⁶²,
Obraz wieczności duszy wyobraża.

CII.

Febus⁶³ bezludne ożywia przestwory,
Na modrej równi świet[l]ne błyszczą skronie⁶⁴,
Jedzie od wieków ubitymi tory.
Gdy w morzu znika, śnieżne pławiać konie,
Na siebie Luna⁶⁵ jego zwraca promień,
Stale na brata zwrócone ma oczy*,
Zgaśnie jej życia wraz z braterskim płomień,
Na wzór odwiecznej przyjaźni się toczy.

* (14) *Stale na brata zwrócone ma oczy.*

W mitologii Luna jest siostrą Feba.

⁶⁰ Wsiada..., kolebkę żegna swojej chluby – aluzja do podróży powrotnej Kościuszki z Ameryki do Polski; wyruszył z Nowego Jorku prawdopodobnie 15 lipca 1784 roku.

⁶¹ Okres poziomu – granica horyzontu.

⁶² w państwie Amfitryty – Amfitryta, bogini morza.

⁶³ Por. przypis do Dumy I, strofa nr VI.

⁶⁴ skronie – poetycko o głowie; w tym kontekście mowa o słońcu.

⁶⁵ Luna – rzymska bogini księżyca, utożsamiana z grecką Selene.

CIII.

Znaczenie swoje mają wszystkie twory,
Które spod ręki wyszły przyrodzenia⁶⁶.
W nich może-m znaleźć praw i rządów wzory,
W nich tajemnicy uczyć się stworzenia.
Wszędzie natura do ludzi przemawia.
Gdy ich znikomość dowieść usiłuje,
Kilkuchwilowy byt róży przedstawia⁶⁷,
O Stwórcy mówiąc, na gwiazdy wskazuje.

CIV.

Płynąc, Kościuszko uważa⁶⁸ jej dziwy,
Szum groźnych wałów, prutych nawą, słyszy.
Skrzypienie masztów, śpiew żeglarza tkliwy
Czasem w wspaniałej odzywa się ciszy:
Wiatry oskarża, że zbyt są łaskawe,
Choć w żagiel silne wypuszczają tchnienie,
Myśl go przenosi, wyprzedziwszy nawę,
Pod miłe dęba ojczystego cienie.

CV.

Widzi te miejsca przyjazne zabawie,
Tam się z współuczniów młodych wita likiem⁶⁹,
Tam każde drzewo, każdy kamień prawie,
Jest szczęsnym jego dzieciństwa pomnikiem.
Lecz go zbyt krótko cieszył obraz błogi,
Wśród szumnych toni zniknął z oczu nagle,
Szczęsnej żegludze nieprzychylne bogi
Chciały przewagą upokorzyć żagle.

CVI.

Choć Febus wróżył, jaśniejąc wesoło,
Raczej czas miły niż żywiołów wojnę,
Przecież zmarszczywszy Neptun gniewne czoło,

⁶⁶ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XI.

⁶⁷ Kilkuchwilowy byt róży przedstawia – sens: prędko przekwitająca róża uświadamia szybko przemijanie.

⁶⁸ uważa – uważać, tu: obserwować, zauważać, spostrzegać.

⁶⁹ likiem – lik, tu: duża ilość.

Wody trójzębem⁷⁰ zamęcił spokojne:
A wichry baczne na władzcy skinienie,
Hucząc z swych jaskiń, na przestrzał dmuchały;
Trzęsło się prawie Jowisza⁷¹ sklepienie⁷²,
Straszne pędziły za wałami wały.

CVII.

Jak kłęby dymu snuły się obłoki,
Słońce w kirową okryły zasłonę,
Grom⁷³ huczny deszczu spuszczać potoki –
Wody się iskrząc zapieniły słońce.
Powietrze płomień rozpalał siarczany,
Gasł, gorzał, niknął i nabierał siły,
A rycząc – Alpom podobne bałwany
Nad maszt się nawy rozbujane wzbijały.

CVIII.

Srogi huk słysząc, gdy się Wezuw⁷⁴ gniewa,
Gdy Niagary⁷⁵ spadają strumienie,
Gdy moździerz kule mordercze wyziewa,
Straszniejsze w burzy słyszano ryczenie.
Ten złożył ręce, ów jęczy, ten kona,
Na twarzy wszystkich spelzła świeżość ciała⁷⁶:
Tu matka tuli niemowlę do łona,
Gasnące życie rozniecić by chciała.

CIX.

Wszyscy wpół-pewni zaguby, ze szczętem
Pokład się zalał, mętne biją wały,
Jak słabą trzcina miotają okrętem,
Który to niknie, to wypływa cały.

⁷⁰ trójzębem – trójzębem, który w mitologii jest atrybutem Neptuna.

⁷¹ Jowisza – Jowisz, w rzymskiej mitologii, w greckiej – Zeus; nb. Lubomirski, jak to było powszechnie przyjęte, dość swobodnie posługuje się na przemian elementami świata wierzeń obu tych kultur.

⁷² sklepienie – nieboskłon.

⁷³ Grom – piorun.

⁷⁴ Wezuw – Wezuwiusz, czynny wulkan w południowych Włoszech, nad Półwyspie Apenińskim, nad Zatoką Neapolitańską.

⁷⁵ Niagara – wodospad na rzece Niagara, na granicy Kanady i USA.

⁷⁶ Na twarzy wszystkich spelzła świeżość ciała – sens: wszyscy pobledli.

Próżna na rufie przytomność sternika,
 Drży majtek, większej nie pamięta flagi⁷⁷.
 Nie drży Kościuszek, litość go przenika,
 Tych wspiera, tamtym dodaje odwagi.

CX.

Nikczemność ludzi wszechmoc Twoją, Boże,
 Straszny żywioły tam dowodzą głosem.
 Rozum lub sztuka wtenczas nic nie może!
 Lecz miałeś litość nad żeglarzy losem.
 Rzekłeś, i słońce ozłociło wodę,
 Wichry umilkły, zrównały się tonie.
 Tak w życiu burza poprzedza pogodę,
 I światło wschodzi przy cnotliwych zgonie.

CXI.

Już Rycerz płynie, koło brzegów ziemi,
 Gdzie z Celtów szczepu pochodzące rody*,
 Na nowo Cyda⁷⁸ stały się godnemi,
 Wydarłszy Gallom wydarte im grody.
 Już Luzytanów błyszczy się pobraże**,
 Lizbona z wyżyn wspaniale jaśniej;
 Tam to przed wieki były Maurów leże⁷⁹,
 Alfonsów, Janów⁸⁰, wspominała dzieje.

* (15) Gdzie z Celtów szczepu pochodzące rody.

Naród hiszpański, z różnymi pomieszał się pokoleniami, i jedne z najdawniej nam znanych są Celty, które następnie związkiem krwi połączyły się z Kartagińczykami, Rzymianami, Germanami, Gotami i Maurami.

** (16) Już Luzytanów błyszczy się pobraże itd.

Portugalia wspólny los dzieliła z [w – Red.]spółwyspą Pirenejską; Fenicjczyki, Kartagińczykowie i Grecy do niej [w – Red.]stępywali, a Rzymianom była znana pod nazwiskiem Luzytanii. Alfons I w roku 1139 przez Maurów napastowany, zwyciężywszy ich w sławnej bitwie, w dolinie Ourique stoczonej, na placu pobojuwiska okrzyknięty został królem Portugalii. Alfons III, który panował od roku 1245 do 1279, opanował Algarbią [prowincja Algarve], i otrzymał przydomek Restauratora. Jan I Portugalii powiększył; panowaniem spokojnym, mądrym i ojcowskim uszczęśliwił. Jan II był jednym z królów Portugalii najwięcej obdarzonych siłą do wykonania najtrudniejszych przedsięwzięć potrzebną.

⁷⁷ flaga, tu: szybko przemijająca burza.

⁷⁸ Cyda – Cyd, Rodrigo (Ray) Díaz de Vivar, kastyljski rycerz, hiszpański bohater narodowy okresu rekonkwisty, zdobywca i późniejszy zarządca Walencji.

⁷⁹ leże – leża, tu: kwatera, stanowisko (zwykle wojska), miejsce pobytu.

⁸⁰ Alfonsów, Janów – uogólnione określenie władców hiszpańskich.

CXII.

Hyżym polotem białe skrzydła nawy
 Niesą Kościuszkę po wodnej przestrzeni,
 Brzeg wyspy z oczu znika zielonawy,
 Etny szczyt śnieżny w ogniu się rumieni*.
 Tam Gelon⁸¹ *Tyran*, panował jak *Tytus*⁸²,
 Tam słupy świątyn czas o ziemię rzucił,
 Tam pierwszy oddech wydał Teokrytus⁸³,
 Z tkliwą prostotą wiek pasterzy nucił.

CXIII.

Zbliżał się przyszły do Polski obrońca;
 Już przebył morza i liczne krainy.
 Wkrótce go w Polsce wschód przywitał słońca;
 Wkrótce dach ujrzał poziomej⁸⁴ dziedziny⁸⁵,
 Zdobi ją plonem ziemia Litwy żyzna.
 Wszakże, Zbigniewie⁸⁶ i Sieciechu⁸⁷, wiecie,
 Wiesz, Gedyminie⁸⁸, jak czule Ojczyzna
 Przyjęła wtenczas wrócone jej dziecię.

BARD.

Teraz ponury słyszę odgłos dzwonu,
 Co wznosi duszę aż do niebios tronu;
 Znak krzyża czyniąc, przyklękli Rycerze;
 Z przykładną ciszą odbyli pacierze.

* (17) *Etny szczyt śnieżny, w ogniu się rumieni itd.*

Wyspa Sycylii jest obfita w wspomnienia historyczne; jest każdemu wiadomo, że książęta Syrakuzy nazywali się Tyranami, czyli władcami, i spomiędzy nich najslawniejszym był Gelon, syn Dinomedesa [Dejnomenesa – Red.], który objął ster rządu w roku 3500 po Stworzeniu Świata, panowanie jego było łagodnym i miało jedynie na celu uszczęśliwienie poddanych.

Theokrytus urodził się w Syrakuzie 280 lat przed Naro[dzeniem – Red.] Chry[stusa – Red.].

⁸¹ Gelon – syn Dejnomenesa, tyran miasta Gela na Sycylii i Syrakuz.

⁸² Tytus – *Titus Flavius V*, cesarz rzymski w latach 79–81 p.n.e..

⁸³ Teokrytus – *Theokritos*, poeta grecki z początku III wieku p.n.e., z Syrakuz, twórca sie-
lanek.

⁸⁴ poziomej – poziomy, tu: niewielki.

⁸⁵ dziedziny – mowa o majątku rodowym Kościuszki w Siechnowiczach.

⁸⁶ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXVII.

⁸⁷ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXVII.

⁸⁸ Por. przypis do Dumy I, strofa nr XXVII.

DUMA CZWARTA

ZAWISZA

CXIV.

Słabym jest polot mojej wyobraźni.
Lutnia w milczeniu leżąc odstrojona,
Dziś dźwięk wydała, posłuszna przyjaźni,
Niech się raz jeszcze odezwie jej strona.
Świeżych Parnasu laurów nie posiadam,
Już nie śmiem wdzięcznej Muzy trudnić sobą,
Lecz prawdę nucąc, hołdu jej nie składam,
Bo nie mieć ozdób jest prawdy ozdobą.

CXV.

Kto twarzy rysów odmiany uważa¹,
Czyta w skrytościach śmiertelnej istoty;
Przez twarz jej serce jawnie mu wyraża
Uczucia swoje, słabości, przymioty.
Oko – to cudo w cudnym składzie ciała,
Duszą przedstawia zwierciadło wzajemne;
Kościszki dusza równie mi jaśniała,
Gdym spojrzał w jego oczy modrociemne.

CXVI.

Wzrok jego bystry, otwarty i skromny;
Dowodzi szczerłość, dowcip, umysł śmiały,
Wśród klęsk i zawad² w zamiarach niezłomny,
Jak Scylli burzą niezachwiane skały*;

* (1) *Jak Scylli burzą niezachwiane skały.*

Scylla nazywała się u starożytnych owa straszna opoka [skała – Red.] nad brzegami Włoch styrcząca [stercząca – Red.], nad Cieśniną Sycylijską, przed którą zatopy [głębiny] groziły niebezpieczeństwem rozbicia majtkowi niedoświadczonemu.

¹ Kto twarzy rysów odmiany uważa – sens: kto obserwuje, zauważa zmianę na czyjejs twarzy.

² zawad – tu: przeszkód

Miły w nim uśmiech wzbudza radość żywa;
Czułości jego usta są tłumacze;
Władzą czułości, jak powszechnie bywa,
Człowiek ma rozkosz, ale częściej płacze.

CXVII.

Mniej okazały wzrostem, jak z urody,
Czoło szerokie, męzną ma postawę,
Z każdym iść może rycerzem w zawody,
Z każdym się będzie ubiegał o sławę.
Eros w nim strzałą rozniecił płomienie*.
Trwałość zapałów³ dał przy tym w udziale,
Acz Rycerz woli, ponosząc cierpienie,
Kochać z niedolą, jak nie kochać wcale.

CXVIII.

Miłość porządna, wielka jest mistrzyni,
Śpiące zdolności obudza w człowieku,
Czyn niepodobny podobnym⁴ uczyni,
Jednej minucie daje wartość wieku.
Ducha myślami ukształca górnymi,
Poi rozkoszą, wszędzie ścieląc róże.
Kto czuje miłość, ma niebo na ziemi –
Kto jej przeciwny, znać szczęścia nie może.

CXIX.

Skoro Kościuszki powrotu wieść miła
Krajowcom promyk przyniosła otuchy,
Bezsilna rozpacz z serca ustąpiła,
Ucichły zdrajców spiknionych⁵ rozruchy⁶.
Tak właśnie słońca gdy wschodzą promienie,
Zwierzę drapieżne znika w czarne nory,

* (2) *Eros w nim strzałą rozniecił płomienie.*
Eros u Greków był bogiem miłości.

³ zapałów – uczuć, miłości.

⁴ niepodobny podobnym – niemożliwy możliwym.

⁵ spiknionych – tych, którzy się porozumieli.

⁶ Ucichły zdrajców spiknionych rozruchy – aluzja do pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej dokonanego w 1772 roku.

Kwiat zaś niewinny świeże puszcza tchnienie,
Wtenczas kielicha odnawia kolory.

CXX.

„Oby mnie odmetę wprzód pochłonał fali”.
– Narzekał Polsce przychodzień wrócony;
„Żadna tu rozkosz serca nie rozpali,
Zewsząd jękliwie żalu słyszę tony.
Jakie-ż nieszczęście, o Rodzino droga,
Ciebie nad przepaść zatrąty przywiodło?
Cięży na tobie dłoń grzmiącego Boga,
Twym Synom szczęścia jest zatrute źródło”.

CXXI.

„Niebo, powietrze, ta ziemia, te źródła,
Wszystko tu dla mnie mogło być rozkoszą,
Teraz zefiry, chłodząc wargi moje,
Lubej mi oddech z powiewem przynoszą;
Dziś ni miłości, ni czucie wesela
Serce Sarmaty⁷ szlachetnego wzruszy;
Śmierć nieczułości swojej mi udziela:
Kto wolność stracił, nie jest-że bez duszy?”

CXXII.

„Dwie łzy zronione, choć pomimo woli.
Mojego żalu niegodnym są znakiem;
Nie chcę rozpaczać w grożącej niedoli.
Jeszcze jest Polska, i Polak Polakiem!”
Wówczas Kościuszki słuszne były żale.
Stany⁸ za radą omylnej oświaty⁹,
Ranę Ojczyzny zgoiwszy niedbale,
W sam zaród życia wlały jad zatrąty.

CXXIII.

Jeszcze barwiła krew święte ołtarze,
Którą raz pierwszy za wiarę przelały

⁷ Por. przypis do Dumy II, strofa nr XXX.

⁸ Stany – państwo.

⁹ omylnej oświaty – tu błędnej rady.

Hufce Sarmatów zjednoczonych w Barze¹⁰.
 Nie zwykł przestraczem tłumić swe zapąły¹¹,
 Nie zwykł męczarni bać się różnowierca
 I za wyznanie wszystko cierpieć zdoła;
 Głos Stwórcy w głębi niech usłyszy serca,
 Wróci na łono prawego Kościoła¹²!

CXXIV.

Brzmiała w powietrzu jeszcze trąba sławy,
 Jak w krwawej wojnie walczył naród śmiały;
 Życie głosiła odważnego Sawy*,
 Jeszcze Puławski¹³ był celem pochwały**.
 On to na górze, blisko brzegów Warty,
 Obronił klasztor, cel pielgrzymki ludów¹⁴;
 Nie zdołał skazić napastnik odparty
 Progów Kaplicy obwołanej z cudów.

CXXV.

Likiem¹⁵ wykroczeń polskiego narodu
 Łaskawych niebios przeważone szale,
 Niezwykłą plagę spuściły nań głodu,
 Już rolnik pola uprawiał niedbale.

* (3) *Życie głosiła odważnego Sawy.*

Sawa [Józef Sawa Caliński – Red.] w *bitwie stoczonej o dwie mile od Soldau* [pod Szreńskiem – Red.] w 1771 r. stracił nogę i w okropnych bolach, przy złym obejściu się z nim nieprzyjaciela, w więzieniu umarł; był członkiem konfederacji barskiej, waleczny, czynny, niezmordowany, posiadał miłość i zaufanie żołnierza.

** (4) *Jeszcze Puławski* [Pułaski – Red.] *był celem pochwały.*

Puławski dobrze prowadzonym planem w obronie Częstochowy przymusił generała Drowitzę [Iwana Grigorjewicza Drowicza – Red.], aby odstąpił od oblężenia miasteczka tego.

¹⁰ Hufce Sarmatów zjednoczonych w Barze – mowa o konfederacji barskiej (1768–1772) zawiązanej przez szlachtę polską w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej.

¹¹ zapąły – tu: zamiary.

¹² Strofa ta jest być może aluzją do prawosławnych i później protestanckich, ewangelickich dziejów rodziny Kościuszki. On sam był czasem uważany za deistę.

¹³ Puławski – Pułaski. Kazimierz Pułaski (1745–1779), generał, bohater o wolność narodu polskiego i amerykańskiego.

¹⁴ Obronił klasztor, cel pielgrzymki ludów – Pułaski bronił Jasnej Góry od 31 grudnia 1770 roku do 14 stycznia 1771 roku.

¹⁵ Por. przypis do *Dumy III*, strofa nr CV.

Równe Wandalom¹⁶ trzech narodów hordy
Zjadły nasienie i sochę¹⁷ rozbiły;
Głodem zmorzonych dobijały mordy.
Wszędzie z ciał martwych wzniosły się mogiły.

CXXVI.

Aby dopełnić wszystkich nieszczęść miary,
Kirem odzianą Tisiphonę bladą*
Na świat wydały Erebu¹⁸ pieczary.
Lotem szarańczym z chorób złych gromadą
Polskę ta jędza pustosząc nieczuła,
Język wywarła zapieniony jadem,
Trawiła ogniem wzroku, technieniem truła,
Zniszczenie było przechodu¹⁹ jej śladem.

CXXVII.

Kościuszko Polskę w smutnej zastał porze,
Jeszcze klęsk przeszłych widzieć mógł pomniki,
Już Wisła plonów nie toczyła w morze²⁰;
Gdzie kwitły zboża, kąkol wzrastał dziki.
Nierząd przytłumił w nas wolności ducha,
Z Polski ojczysta wyniosła się chwała.
W niej niema rozpacz, cisza wszędzie głucha,
Naszego szczęścia stratę wyrażała.

CXXVIII.

Czemu-ż podlega znikomości prawom
Stworzeń, narodów i światów istnienie?
Czemuż najmędrszym śmiertelnych ustawom

* (5) Kirem odzianą, Tisiphonę bladą.

Tisiphona była jedną z trzech Furii, przez Greków Eumenidy zwanych, które się urodziły z kropeł krwi zabitego Uranosa przez syna swego Kronosa.

¹⁶ Równe Wandalom – Wandalowie, wielka grupa szczepów germańskich, która w licznych wędrówkach zmieniała miejsce zamieszkania, słynęła z niszczenia wszelkich dóbr napotykanym po drodze.

¹⁷ sochę – socha, tu: dawne narzędzie do orki.

¹⁸ Erebu – Erebus, w mitologii greckiej państwo podziemne, dokąd po śmierci udawały się dusze zmarłych.

¹⁹ przechodu – przechód, przejście.

²⁰ Już Wisła plonów nie toczyła w morze – potęga gospodarcza przedrozbiorowej Polski opierała się m.in. na eksporcie zboża spławianego Wisłą do Gdańska.

Ludzka ułomność przyśpiesza zniszczenie?
Cnota i szczęście, zbrodnia i niedole,
Koleją tylko naszym rządzić losem.
Nadzieja w szczęściu przepowiada bole,
W bólach pociechy usypia nas głosem.

CXXIX.

Równa niestałość jest natury cechą,
Powabność ziemi z porą mija roku,
Jesień zasmuca, lato jest pociechą,
A zima w więzach trzyma bieg potoku,
Z wiosną lodowe jarzmo jego taje;
Z nią wraca rozkosz, śmiech, miłość, igraszki,
W kwiaty się łąki, w liście stroją gaje,
Motyl ożyje, gniazda klecą ptaszki.

CXXX.

Wiosna uśmiechu wdziękiem ożywiła
Polskiej krainy widokrąg ponury,
Wonny w niej powiew i postać jej miła,
Ciesząc nieszczęsnych, rozproszyła chmury.
Jej to promieniem roznieciły bogi
Długo oziębłą miłość dla Ojczyzny.
Wzrósł w Polsce owoc Albionu²¹ drogi*.
Choć w kłosa tylko kraj Lacki był żyzny.

CXXXI.

Ten płód Minerwy²² był Polski ochroną.
Z Majem wypuścił kwiat rzadkiej własności²³,
Wzmocnił swobodę nieładem zwątloną...

* (6) *Wzrósł w Polsce owoc Albionu drogi.*

Ten wiersz i następująca strofa ściągają się do ogłoszenia Konstytucji 3 maja w r. 1791 w naszej Rzeczypospolitej.

²¹ owoc Albionu – ogłoszenie Konstytucji 3 maja zostało tu określone mianem „owocu Albionu”, ponieważ wzorcem dla tej ustawy rządowej był w dużej mierze ustrój Wielkiej Brytanii (nazywanej w literaturze Albionem) i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

²² Minerwy – Minerwa, bogini rzymska odpowiadająca greckiej Atenie.

²³ Z Majem wypuścił kwiat rzadkiej własności – własności – wartości; aluzja do aktu uchwalenia Konstytucji 3 maja 1791 roku.

Wtem sąsiad skarbu nam tego zazdrości²⁴.
 Duma go tłoczy²⁵, lecz mądrość go strzeże –
 Naród przysięga, z nim Kościuszko zbrojny,
 Dzieło wolności jeszcze wzmacniać świeże,
 Wojsko przysięga....., dają hasło wojny.

CXXXII.

Ares wytacza kuty wóz ze stali*,
 Już cug poczwórny jednym wprząga rzędem,
 Wybiec chcą konie, ogień w nich się pali,
 Staj²⁶ tysiąc jednym zwykły ubiec pędem,
 Rżą i chrapają²⁷, lecz boski woźnica
 Bez wodzy, rządzić jeden może niemi.
 Już złota jego błyszczy się przyłbica,
 Toczą się koła po Sarmatów²⁸ ziemi.

CXXXIII.

Z nim *Eris*, matka sporów i niezgody**,
Phobos, *Dejmos*²⁹ strach siejący w boju,
*Enyo*³⁰ ogniem pustoszącą grody,
 Jadą jak czterej wspólnicy zabójcy³¹. –
 Polak czy starzec, czy dziecko niewinne
 Zasłubia oręż w Świątyni Bellony³²,

* (7) *Ares* wytacza kuty wóz ze stali.

Ares u Greków nazywał się bogiem wojny.

** (8) Z nim *Eris*, matka sporów i niezgody itd.

Dejmos i *Phobos*, pierwszy przestrach, drugi bojaźń znaczący, byli synami boga wojny; *Phobos* towarzyszył mu wiernie w boju i z *Dejmosem* zaprzęgał rumaki do woza wojennego. *Enyo* wyobrażająca spustoszenie, a *Eris* niezgodę, w boju zawsze przy jego boku znajdowały się.

²⁴ Wtem sąsiad skarbu nam tego zazdrości – wers ten i kolejne odnoszą się do wydarzeń, jakie miały miejsce po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, takich jak zawiązanie konfederacji targowickiej, wybuch wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku.

²⁵ tłoczy – tłoczyć, tu: rozpierać.

²⁶ Staj – staja, miara długości, odległości: tysiąc staj.

²⁷ chrapają – tu: parskają chrapami.

²⁸ Por. przypis do Dumy II, strofa nr XXX.

²⁹ *Phobos*, *Dejmos* – wspomniani w przypisie Autora Fobos i Dejmos, w mitologii greckiej uosobienie strachu i trwogi, towarzyszyli Aresowi.

³⁰ *Enyo* – grecka bogini wojny, towarzysząca Aresa, utożsamiana z rzymską Belloną.

³¹ Por. przypis do Dumy II, strofa nr XLIX.

³² w Świątyni Bellony – Bellona, rzymska bogini wojny, jej świątynia znajdowała się na polu Marsowym, senat przyjmował w niej posłów zagranicznych oraz wodzów powracających ze zwycięskiej wojny i starających się o prawo odbycia tryumfu.

Na czas przytłumia wszystkie czucia inne,
Czuciem wolności i kraju obrony.

CXXXIV.

Kościuszko w przodków walecznych zbrojowni,
Kołpak skarłatny z kitą wkłada białą³³,
Ciężkiej nie bierze z kirysu³⁴ warowni,
Przez samo męstwo chce ujść śmierci z chwałą.
Tamże wybiera z liku broni mnogich
Dziedziczny oręż świętą rzdzą³⁵ trawiony,
W kęsy od ciosów poszczerbany srogich
Na polach Warny³⁶, Szląska³⁷, Vindobony³⁸.

CXXXV.

Rumak na jezdca w sutych rzędach³⁹ czeka,
Przezwany *Strzałą* dla biegu chyżości.
Ogon wysadny⁴⁰, sierć ma barwy mleka,
Już chciwy boju czekaniem się złości,
Potrzasa głową, grunt kopytem ryje,
Ogień zebrany wyrzuca nozdrzami,
Chrupiąc, wynosi zakrężoną⁴¹ szyję;
Okiem w bok strzela i strzyże uszami.

CXXXVI.

Skoro poczuje Kościuszkę na sobie,
Podskoki czyniąc⁴², jeży mu się grzywa,

³³ Kołpak skarłatny z kitą wkłada białą – stożkowate nakrycie głowy złożone ze zszytych, zwężających się ku górze klinów, najczęściej obszyte futrem wzdłuż dolnej krawędzi, od XVII wieku jeden z elementów polskiego stroju. Wymienione tu kolory odnoszą się do polskich barw narodowych.

³⁴ z kirysu – kirys, dawna zbroja osłaniająca tułów.

³⁵ świętą rzdzą – przyjmujemy lekcję: świętą rzdzą (rdzą) – wobec zapisu pierwodruku: świetną rzdzą.

³⁶ Warny – mowa o bitwie pod Warną, która rozegrała się 10 listopada 1444 roku.

³⁷ Szląska – aluzja do ważniejszych walk i bitew, w jakich uczestniczyli Polacy na Śląsku między X a XVIII wiekiem.

³⁸ Por. przypis do *Dumy* I, strofa nr XXI.

³⁹ w sutych rzędach – mowa o ozdobnym końskim rzędzie, uprząży konskiej.

⁴⁰ wysadny – wydatny, okazały.

⁴¹ zakrężoną – zakrążyć, tu w znaczeniu wyniosłą, wymodelowaną, dostojną.

⁴² Podskoki czyniąc – gdy podskoki czyni...

Stępa z wysoka, w wysadnej⁴³ ozdobie,
Wichry skrzydlaste do zawodu wzywa.
Nasz Rycerz pragnie w boju walczyć z chlubą,
Nie wie, czy śmierci tam go czeka łoże,
Raz jeszcze widzieć, pożegnać chce lubą,
Widzieć ją, przebóg! ostatni raz może.

CXXXVII.

Gdy rączą *Strzałą* lekkonogim toczył
Po zbożorodnej Wołynia ziemicy,
Rumak domyślny znaną drogą zboczył⁴⁴,
Którą do hożej przywykł lubownicy⁴⁵
Nosić Kościuszkę na wyniosłym grzbiecie;
Jeździec udatny wabne⁴⁶ przebył niwy
Dubieńskiej włości⁴⁷, umajonej w kwiecie,
Gdzie z lekką pracą kmieć żyje szczęśliwy.

CXXXVIII.

Ujrzał ościenne ogrody *Zniesienia**,
Sztuką uroku wzniesionych misternie,
Matka gęstwiła niegdyś onych cienia⁴⁸;
W odludnej dziczy rośnie teraz ciernie⁴⁹...
Pani po stracie dwóch synów łyzy roni⁵⁰.
Śmiercią zajęta w pełnych życia sadach,
Oglądać nie chce wieśniaczej ustroni,
I po rozkoszy przeszłej chodzić śladach.

* (9) *Ujrzał ościenne ogrody Zniesienia*.

Ogrody Zniesienia [nazwa miejscowa – Red.] *stykają się* prawie z miastem Dubnem na Wołyniu; to miejsce przedtem rozkoszne teraz ze wszystkim jest zapuszczone.

⁴³ wysadnej – wysadna, tu: bogatej.

⁴⁴ znaną drogą zboczył – czytaj: [w] znaną drogę zboczył.

⁴⁵ lubownicy – lubownica, ukochana.

⁴⁶ wabne – tu: piękne.

⁴⁷ Dubieńskiej włości – mowa o Dubnie, które w XVIII wieku należało do Lubomirskich.

⁴⁸ Matka gęstwiła niegdyś onych cienia – sens: sadziła dla zacienienia.

⁴⁹ rośnie teraz ciernie – rosną ciernie.

⁵⁰ Pani, po stracie dwóch synów łyzy roni – Magdalena z Raczyńskich, żona księcia Michała Lubomirskiego, jednego z właścicieli Dubna, matka m.in. Edwarda Lubomirskiego oraz Marcelego i Kazimierza, jego dwóch starszych braci, którzy zmarli kilkanaście lat przed nim.

CXXXIX.

Kościuszkę Ikwy nadbrzeża przebiegał*
Toczącej słodkie cichym szmerem wody,
Co chwila nowy krajowid⁵¹ spostrzegał,
To na Górnikach⁵² pszczoł kwieciste grody,
Lasu Dybowca⁵³ stoletnie konary,
Stawy Iwania⁵⁴, to łąki Raczyna⁵⁵,
Obfitość wszystkie tam wylała dary,
Gdzie przemysł świtać zaledwie poczyną.

CXL.

Na zwierchnym wzgórza bujnego wzniesieniu,
Czernią się zamku⁵⁶ kilku wieków mury,
Zafia żyła w ciemnym ich sklepieniu,
Równa postaci wiosennej natury.
Gdy szedł ku progom lubownik przezorny,
Lubej szukając w posępnym ogromie,
Zorzy ostatni rumieniec wieczorny
Zniknął nieznacznie na modrym poziomie⁵⁷.

CXLI.

Nigdzie kochanka widzieć się nie dała;
Słabo w komnacie tlił jeszcze kaganiec,
Planet tysiączne połyskały ciała,
Skrzypliwie brzmiały ucichł na wsi taniec.
Kościuszkę przebiegł, podwoiwszy kroki⁵⁸

* (10) *Kościuszkę Ikwy nadbrzeża przebiegał itd.*

Ikwa jest nazwisko małej rzeczki płynącej pod Dubnem, a wszystkie inne właściwe imiona znajdujące się w tej strofie należą do okolic tego miasta. [Zamiarem Autora jest poetycki opis podróży Kościuszki do narzeczonej; w drodze do niej spotkał się ze swoją matką, po czym przejechał obok ogrodów należących do Magdaleny (opłakującej dwóch synów) i Michała Lubomirskich w Dubnie, potem przez kolejne miejscowości i dotarł do pobliskiego zamku w Równem, gdzie mieszkała Zofia – Red.].

⁵¹ krajowid – krajobraz.

⁵² na Górnikach – miejscowość nieopodal Dubna.

⁵³ Dybowca – nazwa starego lasu dębowego niedaleko Dubna.

⁵⁴ Iwania – wieś Iwanie na ziemiach ukraińskich.

⁵⁵ Raczyna – wieś Raczyn niedaleko Dubna.

⁵⁶ zamku – zamek w Równem należał m.in. do rodziny Lubomirskich, w tym do Józefa Lubomirskiego, męża Ludwiki, ukochanej Kościuszki.

⁵⁷ na modrym poziomie – na horyzoncie.

⁵⁸ podwoiwszy kroki – spieszenie.

Wonne pobliskich ogrodów przestwory.
Noc świat obłókszy⁵⁹ w pojące snem mroki
Płodów kwitnących, zatarła kolory.

CXLII.

Tam ponad ziemią szpetny ptak bez puchu,
Nocy towarzysz, świadek skrytych zbrodni,
Migał się ciągle, w lęklwym był ruchu,
Aby słonecznej nie zoczył⁶⁰ pochodni.
Puszczyk w żałośnie odzywał się głosey;
Drobne, bez liczby światełka żyjące,
Złociły listki, gałęzie i kłosy,
Cichym polotem bujając po łące.

CXLIII.

Rycerz, szukając swoich uczuć pani,
Obszedł chłodniki⁶¹, kręte przebiegł szlaki;
Chciwiej nie goni łowiec rącej łani,
W prawo i w lewo, przez bory i krzaki.
Doszedł zmęczony, nie czując znużenia,
Do spokojnego niskich stawu brzegów;
W śródtku się kępa zieleni natchnienia⁶²,
Gdzie miłość chytrych nie lęka się szpiegów.

CXLIV.

Rzadko przeczucie zakochanych zwodzi:
Tajemnym serca prowadzony głosem,
Rycerz do wyspy płynął w kruchej łodzi,
Tonie rozdawał lekkim wiosła ciosem.
Nagle go cytry przekonały brzmienia,
Że w gaju bliskim drogie znajdzie wdzięki,
Głos słodki nucił melodyjne pienia,
Zgodnie łączony z przygrawaniem⁶³ ręki.

⁵⁹ obłókszy – oblekszy.

⁶⁰ zoczył – zoczyć, spostrzec, zobaczyć.

⁶¹ chłodniki – chłodnik, tu: miejsce chłodne, zacienione; gąszcz, aleja.

⁶² W śródtku się kępa zieleni natchnienia – sens wersu: miejsce sprzyjające kontemplacji i wyznaniom uczuć.

⁶³ przygrawaniem ręki – grą na instrumencie.

PIEŚŃ

1.

„Śpisz, skowronku, ptaszku błogi,
Znużony igraszką, śpiewem.
Na gałązce gajów bogi
Kołyszą cię powiewem.
Miłość jest tobie weselem,
Gdy powietrzne zwiedzasz kraje,
Ulubionym życia celem.
Mnie z miłości, cóż zostaje?
Płacz mój, narzekania,
Pamiętki kochania”.

2.

„Twe skowronku ranne pienia,
Słodzą w polu kmiotków znoje,
Nie znasz żalu z rozłączenia,
Masz za prawo czucia twoje.
Srogie miłości katusze!
Kochanka zapomnieć trzeba.
Przecież żyję – i żyć muszę.
Powinność nawet (o nieba!)
Kochać się zabrania,
W pamiętce kochania!”⁶⁴

CXLV.

Gdy goral⁶⁵ wyda słodkie z lutni brzmienia,
W Alpach się czułe dają słyszeć tony,
Tak się odezwał ostatni głos pienia
W sercu Kościuszki, z ust słodkich puszczoney.
Wysiadł na kępy kwiatorodnej brzegi,
Za umajonych skrył się krzaków ściany,

⁶⁴ Na swoistość tej Pieśni z rodowodem oświeceniowym i następującego wkrótce Hymnu zwrócił przenikliwie uwagę Ignacy Chrzanowski w wydanym po raz pierwszy z rękopisu tomie II *Historii literatury polskiej: Literatura Polski porozbiorowej*, red. W. Walecki, Collegium Columbinum, Kraków 2003, s. 350–358, 370, 419–426.

⁶⁵ goral – góral.

Miłe są takie kochankom przebiegi⁶⁶;
Zofią widział, nie będąc widziany.

CXLVI.

Chłodnik przybytkiem⁶⁷, ona bóstwem cnoty,
W pierwszym się jemu wydały zapale,
Podobne ścianom kwitły żywe płoty,
Dęby jak słupy stały tam wspaniale,
Podając sobie zielone ramiona,
Strzechą plecioną tworzyły sklepienie,
Lśniła się wkoło przestrzeń oświecona,
Przez nocnych światel srebrzyste promienie.

CXLVII.

Siedząc w zamyślach na darnistej ławie,
U nóg swych wierną służebnicę miała,
Jak czysty strumień po kwiatów murawie,
Snuła się odzież po jej wdziękach biała.
W rozkosznych fałdach, skromności zasłona,
Kształtne z zazdrością tała powaby,
Nigdy ich dusza nie pojmie zdumiona;
Jej wyobraźni pędzel jest za słaby.

CXLVIII.

Spod długiej rzęsy jej modrawe oczy,
Jak świetlne gwiazdy spod chmury błyszcząły.
Często się kropla żałości z nich toczy,
Wtenczas w łzach także lśniły się zapały⁶⁸.
W loki trefione włosy ciemnozłote,
Wdzięcznie się wkoło gładkich skroni wiły,
Gracje⁶⁹ licom nadały pieszczotę,
Płec⁷⁰ śnieg ozdabiał, wargi koral miły.

⁶⁶ przebiegi – przebieg, tu: sztuczka, gierka, zabawa.

⁶⁷ przybytkiem – przybytek, tu: miejsce służące komuś za schronienie.

⁶⁸ zapały – zapał, tu: uczucie, namiętność, miłość.

⁶⁹ Gracje – Charyty, trzy boginie wdzięku: Aglaja (jaśniejąca), Eufrosyne (radosna), Talia (kwitnąca), towarzyszki Afrodyty, obdarzały ludzi urodą, opiekowały się zabawami i ucztami.

⁷⁰ Płec – cerę, karnację.

CXLIX.

Jej smagłą kibić, jej wydatne skronie
Białej opaska barwy otaczała.
Strojąca łono, ziejąc, róża wonie,
Róże piękniejsze od siebie poznała.
Kryła wdzięk piersi, które się wznosiły,
Tkana plecionka przez Bengalu córki⁷¹,
Podobnie obłok nad porankiem miły,
Świetne powleka Morvenu pagórki*.

CL.

Znać piękność kobiet trudno jest z powieści,
Lecz dla Kościuszki, co pulsów czuł bicia,
Widzieć przed sobą żywy wdzięk niewieści –
Była z rozkoszy pierwsza rozkosz życia.
Oczy w zjawieniu zatopił tej nocy.
Nagła na chwilę radość i zdumienie,
Duszę od zmysłów uwalniając mocy,
Ruch mu odjęty, przytomność i tchnienie.

CLI.

Ledwie ją zoczył, zwabiony jej pieniem,
Już się zdumiewał skryty w cieniach lasu,
Już przed kochanką uklęknął z uwielbieniem,
Wszystko krótkiego było dziełem czasu.
Zofija patrząc na przedmiot uczczony,
Wstydem różanym jagody powlekła,
Rumieńcem płonął Rycerz zachwycony,
Milczał – i ona słowa nie wyrzekła.

CLII.

Jednak w tej ciszy oczu ich rozmowa,
Już to westchnienie, już to uśmiech mały,
Lepiej ich czucie zdradziły niż słowa!
Serca nawzajem siebie rozumiały.
Gdy namiętności pierwsze znikły czary,

* (11) Świetne powleka Morvenu pagórki.

Gór Morvenu pasmo ciągnie się przez większą część Szkocji, a jak wiadomo, rzadko kiedy wierzchołki ich widzieć można, bo zawsze prawie osłonięte są obłokami.

⁷¹ Tkana plecionka przez Bengalu córki – tkanina pochodząca z krainy Bengal w Indiach.

Dały bieg wolny kochanków mówieniu,
Że słowa były bez związku i miary,
Czczymi się zdadzą zimnemu stworzeniu.

CLIII.

Bracia, ich rozmów miłosnych nie wspomnę,
Acz duszy czystej wiernym są obrazem.
Dla skromnych myśli słowa mieli skromne,
Ten temu czynił tysiąc pytań razem.
Szczęściem ich było spoglądać na siebie,
Pociechą – liczyć przeszłe męki, łkania,
Przysięgą – ślubem duszę złączyć w niebie,
Żalem – znów myśleć o chwili rozstania.

CLIV.

Eos mrok lekkim objaśniła świtem*,
Z jej wschodem gwiazda szczęsnej doli zbladła.
Z czuciem rzucili ostrów przyzwoitém,
Niosły ich wody gładkie jak zwierciadła.
Nadbrzeżnych gajów usłyszały cienia
Kilka ich westchnień, gdy zsiadali z barki,
Bo kochankowie mierzą na westchnienia
Pasma ich życia wite ręką Parki⁷².

CLV.

Ponury smutek zasępił ich twarze,
Miłość jest szczęściem, lecz równie jest męką!
Przyjął klęczący Rycerz od niej w darze
Wszyty srebrem przepas⁷³ wdzięczną ręką.
Zofija pierścień podała mu złoty,
Godłem jest jego: „*W cnocie szukaj chluby*”.
Tę drugą przyjął rękojmnią jej cnoty⁷⁴ –
Przedtem kochanek, dziś przyjaciel luby.

* (12) *Eos* [Jutrzenka – Red.] mrok lekkim objaśniła świtem.
Eos u Greków była czym *Aurora* u Rzymian.

⁷² Parki – boginie losu.

⁷³ przepas – przepaska.

⁷⁴ Tę drugą przyjął rękojmnią jej cnoty – sens: przyjął jako zapewnienie o jej cnocie.

CLVI.

Dla lubych długim jest rozstanie zgonem.
Żegnać się przyszło na ubocznej drodze.
Po ścieżkach krocząc czołem odwróconém⁷⁵,
Srogiej boleści rozpuścili wodze.
Tak skała dzieląc na dwa łoża⁷⁶ rzeki,
Zrywa ich związek, bieg osłabia rączy,
Rzeczne ramiona dzieli kraj daleki,
Jedno się z drugim już może nie złączy.

CLVII.

A wracająca do smętnych Penatów⁷⁷
Zofija, w lekkim szczupłą nogą chodzie,
Drżących nie zbiła pereł⁷⁸ z świeżych kwiatów,
Wydatnej jodle podobna w urodzie.
Nie widząc siebie, szukali się okiem,
Kościuszko dosiadł bezprzytomny *Strzałę*;
W tył raz ostatni czułym błysnął wzrokiem,
Westchnąwszy, jechał zasłużyć na chwałę.

BARD.

CLVIII.

Z górnej Świątyni gwar dochodząc głuchy,
Przerwał Zawiszy ciąg myśli i mowę;
Budzi ujęte snem żelaznym duchy
Smutno ludnione⁷⁹ sklepienia grobowe.
W ich grono nowy mieszkanięc przybywa,
Słysząc służalców pogrzebnych wstąpienie,
Hymn się orszaku żałobny odzywa,
Jako ostatnie dla prochów uczczenie.

⁷⁵ czołem odwróconém – sens: nie patrząc sobie w oczy.

⁷⁶ dwa łoża – dwa nurty.

⁷⁷ A wracająca do smętnych Penatów – Penaty (i Lary), rzymskie opiekuńcze bóstwa domowe, sens: wracając do domu.

⁷⁸ pereł – tu: kropli.

⁷⁹ ludnione – ludnić, zaludniać, tu w znaczeniu: zapełniające.

CLIX.

Burza niezwykle siłą szturmująca,
Gromem roznośne szczęki dzwonów głuszy,
Wicher gniewliwy podwoje roztrąca,
Ledwie Świątyni z posad nie wyruszy⁸⁰.
Silne dmą miechy w ołowiane flety⁸¹,
Ponure, drżące i przeciągłe tony,
Z nimi się łączy czuły głos kobiety,
Z kapłanów śpiewem i choru złączony.

HYMN.

1.

„Ojcie świata! do progów poświęconych Tobie,
Przyjmij niewiastę, spocząć w tym pragnącą grobie.
Skoro tylko Twój wyrok przeszedł niebios wrota,
Rozwinął się do końca kłębek jej żywota.

2.

Znikła w dojrzałej porze snem wiecznym ściśniona,
Jako przybrany owoc w barwiste znamiona,
Który choć przetrwał wiosny zdradliwe przygody –
Usechł, lubo był świeży i słodki, i młody,

3.

Powołanie płci pełne trosków i boleści,
Z męską wykonał siłą Zmarłej duch niewieści.
Taić żal, cnoty swoje, przytłumić kochanie,
Wiernej małżonki wierną pochwałą zostanie.

4.

Obfitując w szczodrego przyrodzenia⁸² dary,
Mogąc używać w życiu krótkiej szczęścia mary,
Kwiecistych wyobraźni ogrodów nie znała,
Lecz smutna rzeczywistość gorycz pić jej dała.

⁸⁰ wyruszy – wyruszyć, tu: nie wyrwie, nie poruszy.

⁸¹ ołowiane flety – piszczałki w kościelnych organach.

⁸² szczodrego przyrodzenia dary – tu: natura ludzka.

5.

Lubownik od swej śmierci pociechy odbierze,
Może oddycha jeszcze w odległej sferze.
Wieść zgonu życia jego stanie się zatruciem.
Ich serca się szukały, jednym bijąc czuciem,

6.

Dawco łask nieprzebranych, królów ziemskich Królu!
Wiecznym nagradzasz szczęściem, znikną chwile bólu.
Chcąc, by znosił śmiertelnik z męstwem gorzkie troski,
Śmierć mu bliską Twój palec wykazuje Boski.

7.

Tu składamy tchem śmierci oziębione ciało,
Przed chwilą piękność wiosny jeszcze życie miało.
Dług swój prochu powłoka nicości wypłaca,
Ziemia do ziemi, popiół do popiołów wraca”.

CLX.

Podziemnym zwierzchnie podały sklepienia
Te hymnu śmierci żałobne odgłosy,
Już dzwony milczą, już ucichły pienia,
Gmachu nieznacznie onemiały ciosy⁸³.
Mężów rozmowę trwożliwość zawiesza,
Myśląc, że słyszą głos trąby Anioła,
Który z grobowców martwe ludy wskrzesza,
Ze snu przebudza, przed sąd Stwórcy woła.
Słuchacze wzrokiem skłonili Zawiszę,
By pierwszy przerwał uroczystą ciszę,
Siedząc na wschodach⁸⁴, ukryty za ściany,
Powieści jego słucham niewidziany.

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ

⁸³ ciosy – cios, tu: ciosany kamień.

⁸⁴ na wschodach – na schodach.

ZASADY WYDANIA

1. Ze względu na emocjonalny, czasem podniosły i wysoki ton poetyckiej wypowiedzi autorskiej, częściej niż to zwykle jest przyjęte w odniesieniu do dzisiejszej praktyki wydawniczej dla tekstów początku XIX wieku – pozostawiono wielkie litery w niektórych rzeczownikach i przymiotnikach, które – jak widać jasno z treści utworu – autor chciał jednak wyróżnić w szczególny sposób.

2. Jeżeli pozycja rymowa wymagała, stosowano zapis z „e pochylonym” (é), na przykład: ziemi – dobrémi.

3. Retoryczną interpunkcję autorską w *Przemowie* i w przypisach autorskich modyfikowano do zasad logiczno-składniowych stosowanych dzisiaj, wychodząc z założenia, że często lepiej pozwala ona na zrozumienie tekstu i jego płynne brzmienie.

4. Przyjęto dwa poziomy komentarzy ze strony wydawcy: w odniesieniu do tekstu poetyckiego ustalono je na takim poziomie, by dzieło Lubomirskiego pozostało jak najbardziej przystępne w trakcie lektury dla dzisiejszego czytelnika, także niespecjalisty, miłośnika poezji, studenta. Natomiast w odniesieniu do narracji poczynionych przez samego Lubomirskiego zakres redakcyjnych komentarzy/objaśnień edytorskich (zamieszczonych *in continuo* w tekście w klamrach) ograniczono do niezbędnego minimum, kierując się przekonaniem, że czytelnik, któremu potrzebne jest dalsze uzupełnienie wiedzy, zdobędzie ją we własnym zakresie, wydawca zaś nie wdaje się w zbędną polemikę z autorem.

5. Przypisy odautorskie, pochodzące z pierwodruku, oznaczono gwiazdką. Przypisy od redakcji oznaczono cyframi arabskimi. Tam, gdzie przypis redakcyjny odnosi się do treści przypisu odautorskiego, dodatkowo oznaczono skrótem: Red.

6. Poprawiono, bez osobnego zaznaczenia, oczywiste błędy druku.

7. Wydanie oparto na pierwodruku: [Edward Lubomirski,] *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie*. Oryginalnym wierszem napisane przez tłumacza Tragedyi *Faust*. Część pierwsza, w Warszawie w Drukarni Zawadzkiego i Węckiego Uprzywilejowanych Drukarzy i Księgarzy Dworu Królestwa Polskiego, 1821, 118 ss.

BIBLIOGRAFIA

- Brodziński Kazimierz, *Groby w dniu śmierci T. Kościuszki*, „Pamiętnik Warszawski” 1822, t. 1, s. 238–247.
- Brodziński Kazimierz, *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie. Część pierwsza, stron 118. W Warszawie u Zawadzkiego i Węckiego roku 1821*, w: tegoż, *Pisma estetyczno-krytyczne*, t. II, opr. Z.J. Nowak, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
- Ciechanowska Zofia, *Nieznana recenzja przekładu „Fausta” Klingemanna (1819)*, „Pamiętnik Literacki” 1923, R. 20, s. 189–190.
- Debiuty Mickiewicza, debiuty romantyków. Studia. W 200. rocznicę debiutu wieszcz: 1812–2018*, red. J. Ławski, Ł. Zabielski, Kraków 2021.
- Dmochowski Franciszek Salezy, *Rzut oka na obecny stan literatury polskiej*, „Gazeta Literacka” 1822, nr 1, s. 3.
- Dopart Bogusław, *Problematyka sporów przełomu romantycznego w Polsce (1818–1830)*, w: tegoż, *Polski romantyzm i wiek XX. Zarysy, rekonstrukcje*, Kraków 2013, s. 63–100.
- Edward książę Lubomirski, w: *Historia literatury polskiej w zarysach K. W. Wójcickiego*, t. 3, Warszawa 1845, s. 408.
- Encyklopedia powszechna*, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, t. 17 (L–M), Warszawa 1864, s. 370.
- G.J., *Edward książę Lubomirski*, w: K.W. Wójcicki, *Życiorysy znakomitych ludzi wsławionych w różnych zawodach. Z rycinami*, t. 2, Warszawa 1851.
- Janicki Joel Joseph, *John Keats i Tadeusz Kościuszko: kultura radykalizmu*, przeł. J. Partyka, red. A. Janicka, Białystok 2022.
- Janicki Joel Joseph, *Niemcewicz’s Kosciuszko. Honor, self-reflection and self-justification*, „Konteksty Kultury” 2017, nr 14, s. 13–41.
- Janicki Joel Joseph, *Prisons, politics and the gift of freedom. Kosciuszko, Niemcewicz and Paul I*, „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 2, s. 163–197.
- Jefferson-Kościuszko Correspondence*, red. B. Grzełowski, Warszawa 1978.
- Kasperski Edward, *O poezji cmentarnej (graveyard poetry) – Robert Blair i Edward Young*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2012, nr 2(5), s. 179–198.
- Klingemann A.E.F., *Faust. Tragedia w pięciu aktach*, przekład i wstęp Edward Lubomirski, wydanie polsko-niemieckie, red. tomu, oprac. tekstu i bibliografia Ł. Zabielski, wprowadzenie J. Ławski, S. Dietzsch, L. Libera, M. Kopp-Weiβ, Białystok 2013.

- Kostkiewiczowa Teresa, *Horyzonty wyobraźni*, Warszawa 1984.
- Kowalska Aniela, *Warszawa literacka w okresie przełomu kulturalnego 1815–1822*, Warszawa 1961, s. 333–335.
- [Lubomirski Edward], *Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki. Dumy rycerskie. Część pierwsza*, Warszawa 1821, 118 s.
- Lubomirski Edward ks., *Pisma zebrane*, pod red. J. Ławskiego, t. 1: *Faust. Tragedia w pięciu aktach przez A. Klingemanna z niemieckiego wolnym wierszem przetłumaczona*, wstęp J. Ławski, Kraków 2022.
- Ławski Jarosław, *Księżę Edward Lubomirski – prekursor romantyzmu*, w: A.E.F. Klingemann, *Faust. Tragedia w pięciu aktach*, przekład i wstęp Edward Lubomirski, red. tomu, oprac. tekstu i bibliografia Ł. Zabielski, wprowadzenie J. Ławski, S. Dietzsch, L. Libera, M. Kopij-Weiß, Białystok 2013, s. 11–34.
- Ławski Jarosław, *Rok 1819. Pierwszy romantyczny program dramatu narodowego Edwarda księcia Lubomirskiego*, w: *Noc. Symbol – Temat – Metafora*, t. I: *Wokół „Straży nocnych” Bonawentury*, red. J. Ławski, K. Korotkich, M. Bajko, Białystok 2011, s. 293–330.
- Makowski Stanisław, *Narodziny romantyzmu w Warszawie*, w: *Między Oświeceniem a Romantyzmem. Kultura polska około 1800 roku*, red. J.Z. Lichański, współudział B. Schultze, H. Rothe, Warszawa 1997, s. 179–192.
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Pamiętniki*, t. 2: *1813–1820*, Poznań 1871.
- Oleksowicz Bolesław, *Legenda Kościuszki. Narodziny*, Gdańsk 2000.
- Romantyzm warszawski 1815–1864*, red. O. Krykowski, Warszawa 2016.
- Sinko Zofia, *Oświeceni wśród Pól Elizejskich*, Wrocław 1976.
- Szczepan-Thomas Ewa, *Motywy osjaniczne w dramatach Juliana Ursyna Niemcewicza*, w: *Na przełomie Oświecenia i Romantyzmu. O sytuacji w literaturze polskiej lat 1793–1830*, red. P. Żbikowski, Rzeszów 1999.
- Szyjkowski Marian, *Osjan w Polsce na tle genezy romantycznego ruchu*, Kraków 1921.
- Szyndler Bartłomiej, *Tadeusz Kościuszko, 1746–1817*, Warszawa 1991.
- Śliziński Jerzy, *Tadeusz Kościuszko w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981.
- Wandycz Piotr, *Pod zaborami, 1795–1918*, Warszawa 1994.
- Wasylewski Stanisław, *Jaśnie oświecony romantyk*, w: tegoż, *U księżnej pani*, Lwów 1920.
- Wasylewski Stanisław, *U świtu romantyzmu. I. Edward Lubomirski*, „Pamiętnik Literacki” 1910, nr 1–4, s. 214–230.
- Wójcicki Kazimierz Władysław, *Kawa literacka w Warszawie (1829–1830)*, Warszawa 1873, s. 52–53.

- Wójcicki Kazimierz Władysław, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. 2, Warszawa 1974.
- Young Edward, *Myśli nocne*, układ tomu, opracowanie i redakcja tekstów polskich, przypisy i bibliografia Ł. Zabielski, przekład Fortunat Rydzewski, Franciszek Ksawery Dmochowski, oprac. i red. tekstów angielskich J. Partyka, wprowadzenie M. Sokołowski, Ł. Zabielski, red. tomu i konsultacja naukowa Halina Krukowska, Jarosław Ławski, Białystok 2016.
- Zabielski Łukasz, *Franciszek Wężyk – Edward Lubomirski. Prolegomena do dziejów preromantycznego synkretyzmu literackiego*, „Wiek XIX” 2015, s. 197–213.
- Zbiór poetów polskich XIX w.*, zebrał Paweł Hertz, t. 5, Warszawa 1959, s. 833–839.

NOTA BIBLIOFILSKA

W edycji obecnej przyjęto tradycyjnie stosowany tytuł dzieła: „Groby w dniu śmierci Tadeusza Kościuszki”. Jednak warto zwrócić uwagę, że egzemplarz książki zachowany w Bibliotece Narodowej w Warszawie zawiera na początku tytuł w dwóch wersjach zapisu (nie wiemy jednakże, czy z tego samego odbicia całości *Grobów*): tę wymienioną wyżej oraz taką, w której druga część nagłówka zapisana jest od dużej litery, czyli „W DNIU ŚMIERCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI” (por. zamieszczoną wyżej reprodukcję).

Obserwacja ta daje możliwość odmiennej interpretacji wymowy tytułu. Wybicie bowiem w ten sposób na plan pierwszy właśnie dnia śmierci Kościuszki (jak w naszej propozycji) w drugim członie tytułu jako osobnej, samodzielnej informacji jest szczególnie dobitnie. Oczywiście nie wiemy, na ile zapis ten jest odautorski, czy też stanowi interpretację na przykład wspomnianego poniżej p. Bębnowskiego jako swego rodzaju redaktora książki.

Jednakże proponowane odczytanie tytułu wydaje się absolutnie zgodne z intencją Autora, podkreślającego nader wyraziście podniosłą nutę swego dzieła. Oto śmierć Kościuszki pobudziła powstanie utworu. Jego nagłówek teraz czytamy tak:

GROBY.

W DNIU ŚMIERCI TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

DUMY RYCERSKIE

Zatem nie rozmyślamy o grobach bohaterów narodowych w dniu śmierci Kościuszki, ale w dniu śmierci Kościuszki przywołujemy groby narodowych bohaterów i postać samego Naczelnika, a wspomnienie to zawieramy w artystycznej formie dum rycerskich.

*

W omawianej pierwszej edycji *Grobów* spotykamy się także z ciekawym, chyba rzadkim w Polsce zabiegiem o charakterze bibliofilskim, lecz zapewne nie tylko bibliofilskim.

Otóż wiele egzemplarzy tej edycji, które udało się przegłądnąć, zawiera notę drukowaną na początku książki i ręcznie uzupełnianą (por. także zamieszczoną wyżej reprodukcję).

Pan Bębnowski, domownik Lubomirskiego (kancelista, sekretarz?), własnoręcznie nadawał kolejny numer każdemu egzemplarzowi i podpisywał wydrukowany tekst. Na razie nie udało się ustalić jego imienia (bowiem nazwi-

sko to z herbem Odrowąż jest oczywiście znane) i czy ewentualnie podobnie chronił też inne książki.

Właśnie chronił, bo motywacja jego działania wydaje się skierowana nie tylko do miłośników starannej edycji na drogim papierze, ale i w celu jakiegoś zabezpieczenia przed potencjalnymi, niekontrolowanymi merytorycznie dodrukami, może także podniesienia atrakcyjności nakładu poprzez numerowanie egzemplarzy. Jest to jednak osobne, szerokie pole badawcze, otwarte przypomnieniem obu tych drobiazgów bibliofilskich.

Wacław Walecki

Edward Lubomirski, *Collected Works*, vol. 1–4, scientific edition by Jarosław Ławski, Department of Philological Studies “East–West”, Faculty of Philology at the University of Białystok, Collegium Columbinum Publishers, Kraków–Białystok 2022

ABSTRACT

The Sejm of the Republic of Poland proclaimed 2022 the Year of Polish Romanticism to commemorate the 200th anniversary of publication of *Poems* by Adam Mickiewicz: Volume One (Wilno 1822). Prof. Jarosław Ławski from the University of Białystok supported by Collegium Columbinum Publishers supervised by Prof. Waław Walecki initiated the project aimed to publish 4 volumes of *Collected Works* by prince Edward Lubomirski (1796–1823), a writer active at the turn of the Enlightenment and Romantic eras. Lubomirski published three works during his lifetime: a Polish translation of *Faust* (1815) by E. A. F. Klingemann (1777–1831), issued in Warsaw in 1819 with an extensive *Introduction* representing the first Polish programme of national Romantic literature, inspired by the German and English models; then a “lyric poem” *Graves on the Death Day of Tadeusz Kościuszko. Knight Epics Part 1* (Warsaw 1821) and *A Historical-Statistical Description of Vienna* (Warsaw 1821), written in Vienna in 1815 during the Congress of Vienna. His *Historical and Statistical Sketch of England* was published posthumously by his friend, count Edward Raczyński (Poznań 1829). Prince Edward Lubomirski certainly deserved his title of the first Polish Romantic. Unfortunately, although he preceded Mickiewicz’s Vilnian origins of Polish Romanticism, his tragic death and the associated scandal overshadowed his work, consigning it to oblivion. It was not until 2013 that *Faust* by Klingemann was reissued in Białystok as part of the Scientific Publishing Series “Black Romanticism” in the prince’s Polish translation accompanied by the German original and a scientific commentary. His other works were never reissued until now. The principal reason was the prince’s biography.

He was born in the Lubomirskis’ Ukrainian estate in Dubno. His father, general Michał (1752–1825) was considered supporter of the Targowica Confederation and Russia, and both the king of Poland and future generations had very little sympathy for him. Magdalena née Raczyńska (1867–1845) was a pious, loving and unhappy mother. She earlier experienced deaths of her two sons: Marcei (1792–1809) died on a barricade when attacking Austrian troops in 1809, and Kazimierz (1784–1812) contracted typhoid and died when organizing field hospitals in 1812. Edward was educated in Vienna, where

immediately after graduation he joined Russian diplomatic service of Alexander I. This gave him the opportunity to take an insider look on political bargains at the Congress of Vienna, and then to work in Berlin and London missions. He surely also knew Prague, Petersburg and Paris. He terminated his diplomatic career in 1820 to settle in his family estate in Radzymin near Warsaw where he managed a model farm and engaged in literary work. He was also an art collector.

During a carnival ball on 15 January 1823 he was challenged to a duel for a trivial reason (he denied second lieutenant Ignacy Grocholski's "excuse me" aimed to supersede him as a dance partner). He did not want to kill his adversary and aimed at earth, but Grocholski shot him. Lubomirski died on 26 February 1823 after weeks of anguish. Before his death, he dictated a letter-testament to count Edward Raczyński, requesting not only publication of his works, but also making substantial donations to charitable causes. They were used to establish the Ophthalmic Institute, i.e. an eye hospital for the poor, open until its destruction by Germans in 1944. Polish culture preserved the memory of scandalous duel and of the prince as a model estate owner from Radzymin, and principally a generous benefactor of the poor, founder of the eye hospital. His literary works were almost completely forgotten. The publication of 4 volumes of his *Collected Works* is aimed to revive the work and figure of Lubomirski in the history of literature.

The full title of the present work reads: *Graves on the Death Day of Tadeusz Kościuszko. Knight Epics Part 1*, written in original verse by the translator of tragedy "Faust", Warsaw: Printed by Zawadzki and Węcki, 1821, p. 118. Lubomirski pinned great hopes to this work. It sparked in post-Napoleonic Polish culture a debate on Kościuszko, an important figure for patriotism and ideology. But the young poet also explored the repository of poetic devices wherein elements of classicism are intermingled with elements of sentimentalism, rococo, Night-Thoughts, Ossianic and romantic motifs, producing an effect unprecedented in Polish literature. The publication of Part 1 raised readers' expectations for "Part 2" that either was not created or was destroyed, or is yet to be discovered in a pile of papers deposited in the archives of Lubomirskis and Raczyńskis.

The *Graves...* attracted attention of the celebrated poet Kazimierz Brodziński (1791–1835), whose opinion became perhaps more famous than the work that was not reissued until now. The author of *Wiesław* wrote: "This work indicates a poet of great promise in our national literature. (...) His poetic pictures of details, locations, give his poetry life, a national feature and certain originality characteristic of us, much desired by our literature". Hence the "lyric poem" – so termed by Lubomirski – paved the poet's road to success.

Not by engaging in an argument with the supporters of bygone taste but by proposing national literature that is rooted in universal ideals but also original, Polish, “native”.

The *Collected Works* of Edward Lubomirski are published with support from the project conducted by the Ministry of Education and Science, named “Regional Initiative of Excellence”, implemented in the disciplines of literary theory and linguistics at the Faculty of Philology, University of Białystok.

SKOROWIDZ NAZWISK

- Aleksander I (Alexander I) 13, 14, 15, 19, 27, 39, 132
 Alfons I Zdobywca, król Portugalii 103
 Alfons III Dzielny, król Portugalii 103
 Archimedes 94
 Arminiusz (Herman), wódz Cherusków 33, 88, 88, 89
 Attyla 73
- Bachórz Józef 18
 Bałajewski Arkadiusz 39
 Baines Paul 22
 Bajko Marcin 41
 Baldwin I 92, 92
 Barbara Radziwiłłówna 27
 Bełza Władysław 52
 Bębnowski 56, 129
 Blair Hugh 22
 Blair Robert 51, 51
 Bolesław IV zob. Bolesław Kędzierzawy
 Bolesław V zob. Bolesław Wstydlivy
 Bolesław Chrobry 17
 Bolesław Kędzierzawy (Bolesław IV) 66, 66
 Bolesław Krzywousty 26, 70
 Bolesław Wstydlivy (Bolesław V) 66, 66
 Borowczyk Jerzy 39
 Brodziński Kazimierz 7, 8, 12, 24, 43, 43, 132
 Burstein Andrew 23
 Byron George Gordon 11, 28, 50
- Caliński Józef Sawa 108 (Sawa), 108
 Cezar Gajusz Juliusz (Cesar) 61
 Chodkiewicz Jan Karol 83
 Chrzanowski Ignacy 116
 Ciechanowska Zofia 43
 Cyd (Diaz de Vivar Rodrigo) 33, 88, 88, 103, 103
 Czajkowska Agnieszka 41
 Czarniecki Stefan 33, 52, 83, 95, 95
 Czartoryska Izabela z Flemingów 20
 Czartoryski Adam Jerzy 15, 23, 24, 24
 Czartoryski Adam Kazimierz 16, 20, 39, 88
 Czczot Jan 19, 19
 Czubaty Jarosław 47
- Daniłowicz Ignacy 41
 Dante Alighieri 63, 63
 Dejnomenes (Dinomedes) 104
 Diaz de Vivar Rodrigo zob. Cyd
 Dietzsch Steffen 11, 41, 44
 Dinomedes zob. Dejnomenes
 Dmochowski Franciszek Ksawery 127
 Dmochowski Franciszek Salezy 125
 Dopart Bogusław 44
 Drewicz Iwan Grigorjewicz (Drewitz) 108
 Druzus starszy 88
- Fabianowski Andrzej 45
 Feliński Alojzy 27, 27, 45, 45, 54
 Fénelon François 17, 69
 Ferrero J. 22

- Fersen Iwan 85
 Fontenelle Bernard 17
 Franklin Benjamin 93, 93
 Fryderyk II Hohenzollern (Fryderyk II Wielki) 88, 88

 G. J. *II*
 Gelker Nils 44
 Gelon 104, 104
 Germanik 89
 Gessner Salomon 12
 Gibbon Edward 23
 Giedymin (Gedymin) 26, 30, 35, 70
 Godziemba, rycerz 80
 Goethe Johann Wolfgang 12, 22, 41
 Goliński Zbigniew 24
 Gorecki Antoni 27
 Gray Thomas 22, 24
 Grocholski Ignacy 132
 Grzeloński Bogdan 34

 Helena Znojemska 66
 Herder Johann Gottfried 12, 22
 Herman, wódz Cherusków zob. Arminiusz
 Herodot 73
 Hertz Paweł 8, 12
 Hezjod 79
 Homer 35
 Horacy 34
 Howe William 96

 Jabłonowski Stanisław Jan 83
 Jadwiga Andegaweńska 29, 67, 67
 Jakubowski August Antoni 44, 44
 Jan I Dobry, król Portugalii 103
 Jan II Doskonały, król Portugalii 103
 Jan II Kazimierz 91 (tu Kazimierz), 91 (tu Jan Kaźmierz)
 Jan III Sobieski 27, 29, 30, 68, 68, 71, 71
 Janicka Anna 18, 49
 Janicki Joel Joseph 9, 11, 18, 40, 43, 49
 Janicki Klemens 16
 Janik Michał 40
 Jasiński Jakub 16
 Jefferson Thomas 23, 23, 34, 34
 Jezus Chrystus 32 (tu Chrystus)
 Jędrzejewski Tomasz 44
 Józef II Habsburg 88, 88
 Judyta Salicka 26

 Kalinowska Maria 44
 Karol Wielki 73
 Karpiński Franciszek 23, 24
 Kasperski Edward 51
 Katarzyna II 85
 Kawyn Stefan 44
 Kazimierz II Sprawiedliwy 66, 66
 Kazimierz III Wielki 17, 29, 67
 Keats John 11, 18, 49
 Kiślak Elżbieta 44
 Klingemann Ernst August Friedrich 7, 11, 11, 41, 41, 43, 44, 46, 46, 131
 Kniaziewicz Karol Otto 16
 Książnin Franciszek Dionizy 18, 23, 30, 78
 Kochanowski Jan 50, 50
 Kolumb Krzysztof 49, 92 (tu Kolumbus)
 Konrad Mazowiecki 66
 Konstanty Romanow 13, 27
 Kopij-Weiß Marta 11, 41
 Korotkich Krzysztof 41
 Kostkiewiczowa Teresa 16, 24
 Kościuszko Tadeusz *passim*
 Kowalczykowa Alina 18
 Kowalska Aniela 12, 13

- Koźmian Kajetan 52
Krak 28
Krasicki Ignacy 16, 17, 24
Kraśński Zygmunt 47, 52
Krukowska Halina 50
Krysowski Olaf 42
Ksymena (Ximena Diaz) 33, 88, 88
Kufel Sławomir 24
Kunktator Fabiusz 93
- Lech, książę Polan 19, 99
Lelewel Joachim 39
Leopold I Habsburg 68, 68
Lermontow Michaił 11
Leszek V zob. Leszek Biały
Leszek Biały (Leszek V) 66, 66
Libera Leszek 11, 41
Lichański Jakub Zdzisław 126
Lotar I 73
Lubomirska Izabela z Czartoryskich 20, 21
Lubomirska Ludwika z Sosnowskich 20, 89, 114
Lubomirska Magdalena z Raczyńskich 7, 113, 114, 131
Lubomirski Edward *passim*
Lubomirski Henryk 20, 21
Lubomirski Józef Makary 20, 90, 114
Lubomirski Kazimierz 113, 131
Lubomirski Marcei 47, 113, 131
Lubomirski Michał 7, 11, 113, 114, 131
Lubomirski Stanisław 20
Ludwik I Pobożny 73
Ludwik XV 88, 88
- Ławski Jarosław 11, 41, 41, 44, 45, 46, 50, 52, 131
Łucki Aleksander 39
Łukasiński Walerian 39
- Macpherson James 16, 17, 21, 22, 22, 61
Makowski Stanisław 126
Malczewski Antoni 44, 50, 50, 52
Marek Aureliusz 73, 73
Maślanka Julian 19, 45
Mickiewicz Adam 8, 12, 13, 19, 19, 20, 39, 44, 45, 45, 46, 49, 49, 52, 52, 131
Mieczysław I zob. Mieszko I
Mieczysław Stary zob. Mieszko III Stary
Mieszko I (Mieczysław I) 66, 66
Mieszko III (Mieczysław Stary) 66
Miłosz Czesław 27
Mitrydates 73, 73
Morsztyn Zbigniew 16
- Nalepa Marek 24
Napoleon I 13, 15, 47, 78
Niemcewicz Julian Ursyn 13, 13, 14, 14, 16, 23–27, 31, 50, 50
Nowak Zbigniew Jerzy 13
Nowosilcow Mikołaj 39, 39
- Oczko Piotr 44
Oktawian August (August) 73, 73, 89
Oleksowicz Bolesław 14, 18, 19, 19
Oleśnicki Zbigniew 67
- Partyka Jacek 18, 49
Paweł I 14, 85
Piaś (Chościskowic) 19, 74
Płoszewski Leon 19
Poniatowski Józef 12, 24, 24, 27, 29, 30, 69, 69, 71, 71, 83
Porsenna 97
Potocki Stefan 25
Potocki Wacław 68

- Prokopiusz Konstantynopolitański
 zob. Prokopiusz z Cezarei
 Prokopiusz z Cezarei 74 (tu Prokopiusz Konstantynopolitański)
 Pułaski Kazimierz 20, 45, 108 (tu Puławski), 108
 Puławski zob. Pułaski Kazimierz
 Puszkina Aleksander 11

 Raczyński Atanazy 49
 Raczyński Edward 7, 42, 49, 131, 132
 Regulus Marek Atyliusz 34, 97, 97
 Reklewski Wincenty 43
 Rogers Pat 22
 Roland 32, 33, 89, 89
 Rothe Hans 126
 Rydzewski Fortunat 127

 Scewola Mucjusz 34, 97, 97
 Schelling Friedrich 41
 Schiller Friedrich 12, 41
 Schlegel August Wilhelm 41
 Schlegel Friedrich 41
 Schultze Brigitte 126
 Shelley Percy 11
 Sieciech, palatyn 26, 30, 31, 35, 70, 70, 80
 Siemieński Lucjan 34
 Sigimer, wódz Cherusków 89
 Sinko Zofia 17
 Skarga Piotr 16
 Sokołowski Mikołaj 127
 Sosnowska Ludwika zob. Lubomirska
 Ludwika z Sosnowskich
 Sosnowski Józef 20, 89
 Spacks Patricia Meyer 22
 Stanisław August Poniatowski 14, 25, 31, 88
 Stefan Batory 29, 68, 68
 Suworow Aleksander 85

 Szczepan-Thomas Ewa 24, 25
 Szyjkowski Marian 24
 Szyndler Bartłomiej 15, 20, 39

 Śliziński Jerzy 49
 Śniadecki Jan 41
 Śniadecki Jędrzej 41

 Tacyt 89, 94
 Tarnowska Maria 27
 Tasso Torquato 75
 Tell Wilhelm 69
 Teokryt 35, 104, 104
 Thusnelda 33, 88, 88, 89
 Tieck Ludwig 12, 41
 Trajan 73, 73
 Trembecki Stanisław 49
 Tytus 104, 104

 Ujejski Kornel 24, 39, 39, 40

 Voltaire 17, 89 (Wolter)

 Walecki Wacław 116, 130, 131
 Wandycz Piotr 15, 39
 Warus Publiusz Kwintyliusz (Varus Quintilius) 89
 Washington George zob. Waszyngton
 Jerzy
 Wasilewski Edmund 24
 Wasylewski Stanisław 8, 43
 Waszyngton Jerzy (Washington George) 33, 52, 85, 93, 93, 94, 96
 Wergiliusz Publiusz Maro (Virgil) 63, 63
 Wężyk Franciszek 43, 43, 64
 Wirtemberska Maria z Czartoryskich 23
 Witkowski Michał 26
 Władysław Herman 26, 70

- Władysław Jagiełło 26, 29, 67, 67, 70
Władysław Laskonogi 66
Władysław Łokietek 67, 67
Władysław Warneńczyk 25
Wolter zob. Voltaire
Woronicz Jan Paweł 14, 23
Wójcicki Kazimierz Władysław 11, 41, 41, 43, 43, 45, 45
Ximena Diaz zob. Ksymena
Young Edward 21, 51, 51
Zabielski Łukasz 11, 17, 41, 43, 46, 52
Zamoyski Jan, kanclerz 83
Zapatka Francis E. 18
Zawisza Czarny 26, 26, 27, 30, 31–38, 70, 70, 84
Zbigniew, książę 25, 26, 30, 31, 35, 70, 70
Zieleńska Maria 12
Zielińska Małgorzata 40
Zink Manuel 44
Zygmunt I Stary 66, 66, 74
Zygmunt II August 24, 74
Zygmunt Luksemburski 70
Żbikowski Piotr 24
Żmigrodzka Marta 44
Żółkiewski Stefan 23, 25, 83
Żurowska Tekla 90
Żurowski Maciej 90

WYDAWNICTWO COLLEGIUM COLUMBINUM
ISTNIEJE OD ROKU 1996

Redaktor Naczelny
prof. dr hab. Wacław Walecki

SPIS NIEKTÓRYCH WYDAWNICTW
COLLEGIUM COLUMBINUM

Kolekcja BT
ISSN 1895–6033 i 1895–6076



Biblioteka Tradycji Literackich (BT) jest w swojej serii pierwszej (numeracja arabska) kolekcją źródłowych i naukowo-bibliofilskich edycji dzieł piśmiennictwa polskiego. W serii drugiej (numeracja rzymska) ogłaszane są studia i opracowania o charakterze historycznym, historycznoliterackim i historyczno-kulturowym. Do nr. 50 i nr. XXV obie serie ogłaszane były jako Biblioteka Tradycji Literackich (BTL).

Seria pierwsza

nr 1: *Brevis et accurata regiminis ac status zupparum (...)*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-28-X

nr 2: *Pieśń rokoszan Zebrzydowskiego z 1606 roku*
Kraków 1996, ISBN 83-7099-044-4

nr 3: T. Bielawski, *Processyja Wielkonocna*
Kraków 1996, ISBN 83-86575-97-2

nr 4: M. Rej, *Pieśń nabożna (...)*
Kraków 1996, ISBN 83-85600-20-5

nr 5: *POTOCKI (1621–1696)*
Kraków 1996, ISBN 83-86575-84-0

nr 6: *Polszczyzna natchniona: W czterechsetlecie śmierci x. Jakuba Wujka. Psalm CXXIX(CXXX) – De profundis clamavi*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-0-7

nr 7: *Świat Biblii Leopolicy z 1561 roku*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-2-3

nr 8: S. Czerniecki, *Dwor, wspaniałość, powaga (...) Lubomirskiego*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-3-1

Nr 9: *Jan Kochanowski, ktorego własnie możemy zwać ojcem (...)*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-4-X

nr 10: W. Kunicki, *Obraz szlachcica polskiego*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-5-8

nr 11: A. Mickiewicz, *Słowa Chrystusa * Słowa Panny*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-6-6

nr 12: *OLKUSKIE*
Kraków 1997, ISBN 83-87553-00-X

nr 13: *Francisci Mymeri Dictionarium trium linguarum*
** Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum*
Kraków 1997, ISBN 83-907059-8-2

nr 14: *Statut Jana Dzwonowskiego*
Kraków 1998, ISBN 83-907059-9-0

nr 15: S. Wyspiański, *Veni Creator Spiritus*
Kraków 1998, ISBN 83-907059-7-4

nr 16: *Jezusa Judasz sprzedał...*
** Jesus by Judas was sold...*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-02-6

nr 17: *„Biblioteka Warszawska” 1841*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-04-2

nr 18: *Dajcie mi za nie pół trzecia grosza (...)*
** Gebt mir dafür dritthalb Groschen (...)*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-01-8

nr 19: *O Czechu i Lechu historyja naganiona*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-05-0

nr 20: *Theatrum virtutum divi Stanislai Hosii*
** Teatr cnót świętobliwego Stanisława Hozjusza*
Kraków 1998, ISBN 83-87553-07-7

nr 21: *Skąd pochodzi nazwa Krakowa? * Unde dicta sit Cracovia?*

Obrona przesławanego królewskiego miasta Krakowa

** Regiae ac clarissimae urbis Cracoviae defensio*

Kraków 1998, ISBN 83-87553-08-5

nr 22: *Zaniechane stronice „Trylogii”*

Kraków 1999, ISBN 83-87553-11-5

nr 23: *Mickiewicza słowa sekretne*

Kraków 1999, ISBN 83-87553-12-3

nr 24: S. Czerniecki, *Compendium ferculorum albo Zebranie potraw*

Kraków 1999, ISBN 83-87553-13-1

nr 25: *Psalterz krakowski*

Kraków 1999, ISBN 83-87553-06-9

nr 26: *Testament (...) Wacława Kunickiego*

Kraków 1999, ISBN 83-87553-14-X

nr 27: *Krzemieniecki skarb*

Kraków 1999, ISBN 83-87553-15-8

nr 28: *W świecie „Pana Tadeusza”*

Kraków 1999, ISBN 83-87553-16-6

nr 29: *Kto się kocha w czytaniu, bywa z duchem w rozmawianiu...*

Kraków ¹1999, ²2000, ³2000, ⁴2001, ⁵2002, ⁶2003, ⁷2004, ⁸2005, ⁹2006/2007,
¹⁰2007/2008, ¹¹2008/2009, ¹²2009/2010, ¹³2010/2011, ¹⁴2011/2012, ¹⁵2012/2013,
¹⁶2013/2014, ¹⁷2014/2015, ¹⁸2015/2016, ¹⁹2016/2017, ²⁰2018/19

ISBN 83-87553-17-4, ISBN 978-83-87553-17-3

nr 30: *O polskość Torunia*

Kraków 2000, ISBN 83-87553-18-2

nr 31: S. Wyspiański, *Wesele*

Kraków 2000, ISBN 83-87553-19-0

nr 32: M. Moser, *Marcus Antonius de Dominis sui reditus consilium exponit*

** Marcus Antonius de Dominis swego zwrócenia się radę przekłada*

red. W. Walecki, Kraków-Wien 2000, ISBN 83-87553-20-4

nr 33: *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...*

Kraków 2000, ISBN 83-87553-21-2

nr 34: *Lament (...) nad umarłym Kredytem*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-24-7

nr 35: *Jaśniejsza tysiąc nad słońce...*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-23-9

Nr 36: *Kochanowski: Who Hath Bewinged Me*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-22-0

nr 37: K. Koźmian, *Ziemiaństwo polskie*
Kraków 2000, ISBN 83-87553-26-3

nr 38: R. Starzewski, „*Wesele*” *Wyspiańskiego*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-32-8

nr 39: I. Krasicki, *Kalendarz obywatelski*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-34-4

nr 40: J.I. Przybylski, *Homer i Kwint w Polsce*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-36-0

nr 41: *Wizerunk Sługi wiernego*
Kraków 2001, ISBN 83-87553-41-7

nr 42: *Wysoki Sądzie!*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-45-X

nr 43: *Ignacego Krasickiego „Hymn do miłości Ojczyzny”*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-51-4

nr 44: *Korona dziewicy Maryi. Antologia średniowiecznych pieśni maryjnych*
* *The Virgin Mary's Crown. A Bilingual Anthology of Medieval Marian Poetry*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-52-2

nr 45: *Biblia tzw. Brzeska (1563)*
opr. P. Królikowski, W. Walecki, Clifton, NJ,
Kraków 2003, ISBN 0-9743406-0-X

nr 46: J. Kochanowski, *Dryas Zamchana Polonice et Latine*
* *Pan Zamchanus Latine et Polonice*
Kraków 2002, ISBN 83-87553-54-9

nr 47: S. Gawiński, *Clipaeus Christianitatis, to jest Tarcz Chrześcijaństwa*
opr. D. Chemperek i W. Walecki,
Kraków 2003, ISBN 83-87553-59-X

nr 48: (T. Ulewicz), *Sytuacja wojenno-polityczna i położenie Polski*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-65-4

nr 49: Przemko Hreczecha (T. Ulewicz), *O Wolność*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-66-2

nr 50: Jan Matejko: *Śmierć Urszulki Kochanowskiej*
Kraków 2003, ISBN 83-87553-73-5

nr 51: W. Gombrowicz, *Il matrimonio*
trad. G. De Biase, red. W. Walecki
Bibliofilski edycja nowego włoskiego przekładu *Ślubu* Witolda Gombrowicza,
opracowanego przez młodą, ambitną tłumaczkę z Neapolu.

nr 52: *Grób w ziemi. Testament Jana Pawła II*
Dodatek specjalny do kwartalnika „Znad Mozgawy”
oprac. W. Walecki, Kraków 2005, ISBN 83-89973-06-5
Tekst z komentarzem filologicznym.

nr 53: *Antologia polskich przekładów poezji włoskiej od XVI do XIX w.*
wstęp, wybór i oprac. M. Gurgul, J. Miszańska
Kraków 2006, ISBN 83-89973-14-6

nr 54: A. Bełcikowski, *Król Bolesław Śmiały. Dramat w 5 aktach*
wstęp i oprac. R. Stachura,
Kraków 2005–2006, ISBN 83-89973-15-4

nr 55: *Chocim – Chotin (1621)*
oprac. M. Mnikówska i W. Walecki
Kraków 2005, ISBN 83-89973-18-9

nr 56: *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porzeczowej (...)*
wstęp P. Żbikowski, oprac. M. Nalepa
Kraków 2005, ISBN 83-89973-16-2

nr 57: *Poezyje (...) Książnica ręką własną pisane*, t. 1–2
Kraków 2005, ISBN 83-89973-24-3

nr 58: *Królowa Korony Polskiej*

oprac. W. Walecki

Kraków-Warszawa 2006, ISBN 83-60086-12-5 (z Wyd. Edukacja)

nr 59: M. Krzysztofik, *Przypowieści Salomonowe przekładania*

Józefa Domaniewskiego

red. W. Walecki, Kraków 2006, ISBN 83-89973-43-X

nr 60: *Kodeks Napoleona z przypisami.*

Stendhal: *Pamiętniki o Napoleonie*

wstęp prawniczy do *Kodeksu*: Kancelaria Adwokacka A. Kubas, R. Kos, H. Gaertner,

tłum. tekstu Stendhala: W. Uruszczak, red. tomu: W. Walecki

Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-30-6

nr 61: Samuel Leszczyński, *Potrzeba z Szeremetem* oprac. P. Borek

red. W. Walecki, Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-31-3

nr 62: *Jana Seklucjana „Pieśni chrześcijańskie dawniejsze i nowe...”*

oprac. A. Kalisz, red. W. Walecki

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-48-1

nr 63: *Zabawy literackie krakowskich uczonych*

zebrał i oprac. H. Markiewicz

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-47-4

nr 64: S. Kobierzycki, *Obsidio Clari Montis * Obleżenie Jasnej Góry*

tłum.: K. Chmielewska, E. Rygał, oprac. A.J. Zakrzewski

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-63-4

nr 65: A.J. Biesiekierski, *Krótką nauka o czci i poszanowaniu obrazów św.*

Kraków 1624, reprint

Kraków 2007, ISBN 978-83-89973-47-4

nr 66: S. Makowiecki, *Relacja Kamieńca wziętego przez Turków w roku 1672*

oprac. P. Borek, Kraków 2008, ISBN 978-83-89973-77-1

nr 67: A. Dębowski, *Utwory zebrane*

oprac. M. Wichowa, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-028-2

nr 68: *Trzej poetyccy świadkowie pierwszej Dymitriady*

oprac. J. Wójcicki, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-028-2

nr 69: A. Kochanowski, *Rzeka (...) Lubomirskiego*

[reprint edycji z 1649 roku]

Kraków-Nowy Wiśnicz 2009, ISBN 978-83-7624-001-5

nr 70: S. Hutor Szymanowski, *Mars sauromatski i inne poematy*

oprac. P. Borek, Kraków 2009, ISBN 978-83-7624-005-3

nr 71: P. Simplicjan, *Rozmyślanie o śmierci*

opr. A. Sikora, Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-010-7

nr 72: *Księga ustaw cywilnych wszystkim niemiecko-dziedzicznym krajom Monarchii Austriackiej powszechna*

(reprint edycji z 1811 roku), Kraków 2011, ISBN 978-83-7624-014-5

nr 73: Małgorzata z Nawarry, *Heptameron*

Kraków 2012, ISBN 978-83-7624-042-8

nr 74: A. Pirmas, *Pisma zebrane*

Kraków 2013, ISBN 978-83-7624-070-1

nr 75: *Jan z Sanoka, Ecclesiastes*

opr. M. Krzysztolik, współpr. ed. M. Kozłowska (reprint)

Kraków 2015, ISBN 978-83-7624-063-1

nr 76: Ł. Komornicki, *Willa pod Minervą*

Kraków 2015, ISBN 978-83-7624-164-7

nr 77: Dante Alighieri, *Vita nuova* * *Życie nowe*

Kraków 2017, ISBN 978-83-7624-161-6

nr 78: S. Pigoń, *Złota myśl nad Katedrą Literatury Polskiej*, opr. J. Okoń

Kraków 2018, ISBN 978-83-7624-165-4

nr 79: T. Nastulczyk, *Gawęda starego dziada* * *Hutorka starocho dzieda*.

Studium bibliograficzno-edytorskie literatury polsko-białoruskiej XIX wieku

Kraków 2017, ISBN 978-83-7624-177-7

nr 80: J. Okoniowa, J. Okoń, *Zygmunta Glogera Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim. Dopelnienia*

Kraków 2019, ISBN: 978-83-7624-198-2



PRENUMERATĘ ORAZ POSZCZEGÓLNE TYTUŁY,
DOSTĘPNE JESZCZE W NIEWIELKICH ILOŚCIACH,
ZAMAWIAĆ MOŻNA DROGĄ POCZTOWĄ (ŁĄCZNIE MIN. 5 EGZ.)
W WYDAWNICTWIE COLLEGIUM COLUMBINUM,
31-831 KRAKÓW, UL. FATIMSKA 10,
TEL./FAX: +48 12 641-42-54

SERIA PIERWSZA BTL-BT
NIE JEST ROZPROWADZANA W SIECI KSIĘGARSKIEJ
SZCZEGÓŁOWE OPISY SĄ DOSTĘPNE W INTERNECIE

www.columbinum.com.pl
columbinum@columbinum.com.pl • i-ksiegarnia@columbinum.com.pl